

7-8/2021

poradnik bibliotekarza

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

KATARZYNA PAWLUK
TYDZIEŃ BIBLIOTEK NA OPOLSZCZYŹNIE

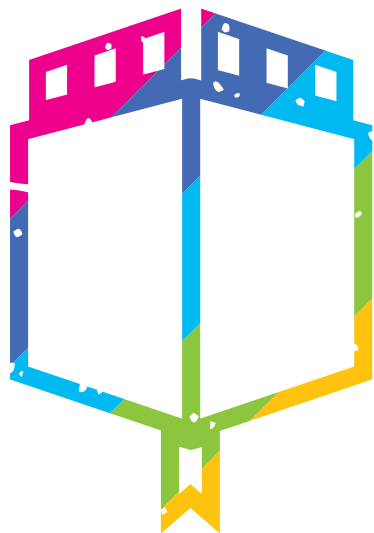
MARTA KOSTECKA
NOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W SZCZECINIE – FILIA NR 7

MARTYNA FIGIEL
CYPRIAN KAMIL NORWID – WIELKI NIEDOCENIONY

MONIKA SIMONJETZ
ROZMOWA Z PAWŁEM BRAUNEM,
DYREKTOREM BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ W ŁODZI

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752



13. Forum Młodych Bibliotekarzy

ONLINE 15-17.09.2021

**CHODŹ
DO NAS —
OPOWIEDZ
SWOJĄ
HISTORIĘ!**

13fmb.rajska.info

facebook.com/13.FMB

Organizatorzy



Sponsorzy i partnerzy



Partnerzy medialni



- 2** OD REDAKCJI
3 WIADOMOŚCI. WYDARZENIA

SPIS TREŚCI

PROBLEMY. DOŚWIADCZENIA. OPINIE

- 5** ➔ PATRONI ROKU 2021
MARTYNA FIGIEL
CYPRIAN KAMIL NORWID – WIELKI NIEDOCENIONY
- 13** **GRAŻYNA LEWANDOWICZ-NOSAL**
BACZYŃSKI – OSOBIŚCIE

KSIAŻKA

- 16** **DOROTA GRABOWSKA**
KSIAŻKI, KTÓRE POMOGĄ W PRACY, KTÓRE WARTO PRZECZYTAĆ!
- 17** ➔ KSIAŻKI, KTÓRE WARTO ZAKUPIĆ DO BIBLIOTEKI
JADWIGA CHRUŚCIŃSKA
TANYA VALKO I JEJ ARABSKI ŚWIAT

BIBLIOTEKA. ŚRÓDOWISKO

- 19** **KATARZYNA PAWLUK**
TYDZIEŃ BIBLIOTEK NA OPOLSZCZYZNIE
- 21** **SYLWIA CHOJNACKA-TUZIMEK**
PODSUMOWUJEMY TYDZIEŃ BIBLIOTEK W PIASECZNIE
- 23** **JUSTYNA PAWLAK**
TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2021 Z PBP W OBORNIKACH
- ➔ WYWIADY PORADNIKA
MONIKA SIMONJETZ
BIBLIOTEKA JEST ISTOTNYM ELEMENTEM ŻYCIA MIASTA I BUDOWY
SPOŁECZEŃSTWA PARTYCYPACYJNEGO. ROZMOWA Z PAWŁEM BRAUNEM,
DYREKTOREM BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ W ŁODZI
- 25**
- 32** **JOANNA MAKSA, MAŁGORZATA ZBROSZCZYK**
SYSTEMATYCZNOŚĆ I RÓŻNORODNOŚĆ DZIAŁAŃ PRZEPISEM
NA REGIONALIZM W CHRZANOWIE
- 38** **OLGA NOWICKA**
FESTIWAL POMOCY, WSPÓŁPRACY I INTEGRACJI 2020 W MBP W CHRZANOWIE
- ➔ NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE
MARTA KOSTECKA
NOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W SZCZECINIE – FILIA NR 7
- ➔ FELIETON
OLGA NOWICKA
WAKACYJNE MUST-READ
- 43**

Z WARSZTATU METODYKA

- 45** **MILENA JASZCZYK**
KSIAŻECZKA NASZYCH WARTOŚCI
- 47** **JUSTYNA BŹDZIUCH**
KSIAŻKI DAJĄ NAM SZCZĘŚCIE

WSPOMNIENIA

- 50** **ANNA GRZECZNOWSKA**
JOANNA PASZTALENIC-JARZYŃSKA (1949-2021)
- 51** **HANNA ŁASKARZEWSKA**
JOANNA PASZTALENIC-JARZYŃSKA – WSPOMNIENIE



Od redakcji

To jest wyjątkowy rok, nie tylko z powodu przedłużającej się pandemii (czy zakończy się?, kiedy? Nie wiemy, dochodzą słuchy, że będzie na jesieni czwarta fala, itd.), ale przede wszystkim z racji wyboru przez Sejm literackich Patronów Roku 2021. Otóż Sejm RP w dn. 22.11.2020 r. przyjął ustawę ustanawiającą Rok 2021 Rokiem naszych pisarzy: Stanisława Lema (100. rocznica urodzin), Krzysztofa Kamila Baczyńskiego (100. rocznica urodzin), Tadeusza Różewicza (100. rocznica urodzin) oraz Cypriana Kamila Norwida (200. rocznica urodzin). Same wyjątkowe nazwiska. Można powiedzieć, że „raj” dla działań bibliotek, różne możliwości prezentacji sylwetek literatów i ich utworów. Niestety na propozycjach programowych bibliotek odcisnął swoje piętno koronawirus, ograniczając je do wersji online. Na stronach internetowych bibliotek pojawiły się informacje o wystawach, spotkaniach poświęconych twórczości, głównie dotyczącej Lema i Norwida. Ale przed nami półmetek roku i wszystko może się jeszcze wydarzyć. Redakcja PB czeka do 30 września 2021 r. na prace konkursowe, scenariusze (lekcji bibliotecznych, konkursów, spotkań itp.) poświęcone twórczości C.K. Norwida.

Numer wakacyjny PB rozpoczynamy tekstami dotyczącymi C.K. Norwida i K.K. Baczyńskiego. Martyna Figiel swój szkic poświęciła sylwetce wielkiego, ale niedocenionego za swojego życia poety, pisarza, dramaturga, rysownika, malarza, etc. Jego twórczość zainspirowała takich twórców jak: Wyspiański, Żeromski, Lechoń, Miłosz, przyszedł papież Karol Wojtyła. Podkreślenie znaczenia twórczości C.K. Norwida przez Sejm z pewnością wpłynie na ponowne sięgnięcie przez Polaków do jego bogatego dorobku, do ciekawego, aczkolwiek ciężkiego życia. Sylwetkę, bliższego naszym czasom poety okresu okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej, K.K. Baczyńskiego przedstawiła Grażyna Lewandowicz-Nosal. Zrobiła to w sposób zwięzły, dynamiczny i spojrzała na jego życie i twórczość z punktu widzenia młodej osoby. Zachęcamy do lektury omawianych wyżej tekstów, pomogą z pewnością w realizacji różnorodnych działań w bibliotece.

Warto przeczytać interesujący wywiad Moniki Simonjetz z Pawłem Braunem, dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi. W ciągu trzech lat, od 2018 r. wykonał on kolosalną pracę na rzecz unowocześnienia sieci łódzkich bibliotek publicznych, pod jego kierownictwem powstały piękne biblioteki filialne, realizowane są projekty unijne, a biblioteka staje się elitarną, a zarazem dostępną dla społeczności lokalnej instytucją kultury.

W numerze kontynuujemy prezentację nagrodzonych tekstów w konkursie „Regionalizm – Specjalność Bibliotek”. Tym razem mamy możliwość zapoznania się z działaniami regionalnymi MBP w Chrzanowie. W lecie chętnie udajemy się nad morze, przy okazji możemy zwiedzić Filię nr 7 MBP w Szczecinie. Zlokalizowana w budynku historycznym z XIX w., ale z nowoczesnym wystrojem i urządzeniami. Z pewnością nas zachwyci. W wolnych, trochę chłodniejszych chwilach, polecamy lekturę naszych stałych działów.

*Życzymy udanych wakacji, może nie tak gorących. Do zobaczenia we wrześniu
Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”*



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl
Marta LACH
Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw
tel. 22 827 08 47,
e-mail: m.lach@sbp.pl
Konto SBP: Credit Agricole
Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176
0000 0000

Poradnik BIBLIOTEKARZA. Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ukazuje się od roku 1949

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Rada Redakcyjna: Mariola Antczak (przewodnicząca), Krzysztof Dąbkowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Monika Simonjetz, Michał Zając, Beata Zych.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.czasopisma.sbp.pl/poradnik-bibliotekarza

Redaktor naczelna: Dorota GRABOWSKA, tel. 600-505-662, e-mail: dgrabow@wp.pl

Sekretarz redakcji: Jadwiga CHRUSCINSKA, tel. 505-078-945, e-mail: jchruscinska@gmail.com

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK, tel. (22) 827-52-96, e-mail: e.matusiak@sbp.pl

Świat Książki Dziecięcej: red. Ewa Gruda, tel. 606-538-009, e-mail: e.grud@wp.pl

Projekt winiety SKD: Marianna Oklejak

Skład: Tekanet Tomasz Kasperczyk ; e-mail: tomasz.kasperczyk@gmail.com. Grafiki: depositphotos.com, pixabay.com, freepik.com, commons.wikimedia.org

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii, ul. Ciurlionisa 4, 05-270 Marki, ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych (adres, telefon, e-mail) oraz podpisywania swoich tekstów. Przesłane zdjęcia powinny mieć rozdzielczość 300 DPI i być załączone jako osobne pliki.

Warunki prenumeraty na portalu sbp.pl

Numery archiwalne czasopisma są dostępne online w Archiwum Cyfrowym SBP pod adresem www.ac.sbp.pl

Wiadomości Wydarzenia

➔ Rozstrzygnięcie konkursu na najciekawsze wydarzenie organizowane w ramach Tygodnia Bibliotek 2021

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jak co roku, ogłosiło konkurs na najciekawsze wydarzenie organizowane w ramach Tygodnia Bibliotek 2021. Jury pod przewodnictwem dr Barbary Budyńskiej przyznało następujące nagrody:

I nagroda

- Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Kozałkowej w Dąbrowie Tarnowskiej za cykl spotów filmowych pn. „Znajdziesz mnie w bibliotece” ukazujący charakterystycznych bohaterów literackich, których można spotkać pośród bibliotecznych regałów.

II nagroda

- Miejska Biblioteka Publiczna w Legionowie za akcję #znajdzieszmniewbibliotece – krótkie filmy pokazujące, że biblioteka to miejsce wspólne, gdzie można znaleźć nie tylko książkę, lecz także zrozumienie, rozrywkę i osoby o podobnych zainteresowaniach.

III nagroda ex aequo

- Powiatowa Biblioteka Publiczna im. prof. Wiktora Zina w Hrubieszowie za akcję *Propaganda czytelnictwa w Powiatowej*, w ramach której zorganizowano: Wiec książek socjalistycznych; Wystawę „Czar bibliotek i książek PRL-u”; głośne czytanie „Śmiechu warte, czyli z czego śmiał się PRL. Krótki przewodnik po świecie „Misia” i nie tylko...” Michała Zawadzkiego; Zdjęcie z Barejowskim Misiem oraz w prezencie odbitka gratis.
- Biblioteka Politechniki Opolskiej za wystawę fotografii online *Znajdziesz mnie w bibliotece*, związaną z atrakcyjnymi punktami w przestrzeni Politechniki Opolskiej, jak również promocją literatury, która dostępna jest w ofercie Biblioteki Politechniki Opolskiej – publikacjami naukowymi oraz propozycjami z zakresu literatury pięknej.

Specjalną Nagrodę dla biblioteki z miejscowości do 5 tys. mieszkańców przyznano Bibliotece szkolnej w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Śmiarach za akcję *Poszukiwacze skarbów*.

Jury postanowiło przyznać siedmiu bibliotekom **wyróżnienia**. Otrzymali je:

- Gminny Ośrodek Kultury w Lasecznie – Gminna Biblioteka Publiczna w Lasecznie, Filia w Ławicach za akcję *Znajdziesz mnie w bibliotece w 21 językach*,
- Gminna Biblioteka Publiczna w Kuślinie za akcję *Polowanie na książkę*,
- Biblioteka szkolna Szkoły Podstawowej im. Żołnierzy Niezłomnych w Łukcie za akcję *Znajdziesz mnie w bibliotece – Książka niejedno ma imię*,
- Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy za akcję *Tydzień Bibliotek w Ursusie (#kamykibpursus; trailery oferty bibliotecznej; zagadki Misia Tadka; kampania #znajdzieszmniewbibliotece)*,
- Miejska Biblioteka Publiczna im. Józefa Wybickiego w Sopocie za akcję *Znajdź Złoty Bilet Sopoteki*,
- Miejska Biblioteka Publiczna im. ks. Jana Kruczka w Myślenicach za akcję *Znajdziesz mnie w bibliotece!*,
- Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Leona Korusiewicza w Siewierzu za akcję *Wirtualna lekcja biblioteczna „Dziś w Siewierzu garncarzy już nie ma...”, czyli poznajemy dawne zawody siewierskie*.

Zwycięzcom i wyróżnionym serdecznie gratulujemy a wszystkim uczestnikom konkursu przekazujemy wyrazy uznania!

Dla laureatów i wyróżnionych bibliotek przygotowano dyplomy i nagrody książkowe pozyskane od wydawnictw wspierających Tydzień Bibliotek.

W kolejnym numerze przedstawimy Państwu zwycięskie projekty, a także podsumujemy tegoroczną edycję Tygodnia Bibliotek. Zapraszamy również do odwiedzania strony projektu <http://tydzienbibliotek.sbp.pl/>



Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



WIADOMOŚCI - WYDARZENIA

➔ Aptekarz literacki

Od 14 do 21 czerwca realizowano jedną z części zadania „Aptekarz literacki”, w ramach której 40 bibliotekarzy z bibliotek publicznych wzięło udział w szkoleniach online. Celem szkoleń było podniesienie kompetencji uczestników w zakresie doboru i wykorzystania literatury dla dzieci, młodzieży i seniorów. Szkolenia prowadzone były przez dr Wandę Matras-Mastalerz (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego we Wrocławiu. Oprócz udziału w szkoleniach, bibliotekarze samodzielnie pracowali na platformie Moodle, na której przygotowano dla nich materiały uzupełniające. Teraz przed uczestnikami dwa kolejne działania: opracowanie zestawów książek terapeutycznych polecanych dla określonej grupy czytelników, tzw. *Apteczki literackich* (zestawy zostaną przekazane do Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego w celu oceny i nadania znaku jakości „Biblioteka na zdrowie”) oraz zorganizowanie spotkania (online lub w miarę możliwości stacjonarnie) dla określonej grupy czytelników (beneficjentów) z udziałem biblioterapeutów (lub samodzielnie).



Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

➔ #NieZostawiamCzytelnika

16 czerwca zainicjowano kampanię #NieZostawiamCzytelnika.

Pierwszym wydarzeniem było webinarium informacyjne prowadzone przez Aldonę Zawalkiewicz (dyrektora biura ZG SBP) oraz Aleksandrę Sztajerwald (animatorkę społeczno-kulturową, związaną z Fundacją SYNAPSIS), w trakcie którego przedstawiono uczestnikom szczegółowy plan przebiegu akcji połączony z prezentacją strony kampanii oraz wprowadzono w zagadnienie dostępności.

23 czerwca bibliotekarze wzięli udział w wykładzie zatytułowanym „Czy niewidomi czytają książki tylko w brajlu?” wygłoszonym przez Monikę Dubiel, osobę niewidomą, konsultantkę rozwiązań dedykowanych osobom z niepełnosprawnością wzroku.

Kolejny wykład zatytułowany „Czytanie – jak się z tego nie wymigać?” wygłosiła 30 czerwca Aleksandra Szorc, koordynatorka ds. dostępności osób z niepełnosprawnością słuchu w Fundacji Kultura bez Barier.

W spotkaniach wzięło udział ponad 400 bibliotekarzy.

Wszystkie informacje dotyczące kolejnych wydarzeń (m.in. konkursu na spot reklamowy) znajdują się na stronie kampanii: www.niezostawiamczytelnika.sbp.pl Tam również biblioteki mogą potwierdzać zainteresowanie udziałem w akcji poprzez wypełnienie formularza rejestracyjnego.



Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

➔ Poradnik Kreatywne zarządzanie. Niezbędnik menadżera kultury – w przygotowaniu



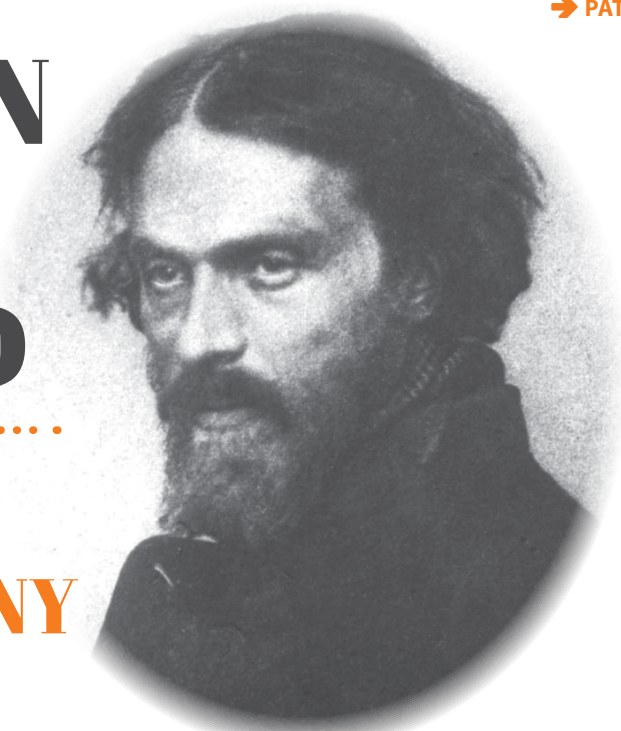
Już w grudniu br. do rąk menadżerów kultury, trafi poradnik *Kreatywne zarządzanie. Niezbędnik menadżera kultury*. Podręcznik ma stać się pewnego rodzaju instrukcją obsługi dla obecnej i przyszłej kadry zarządzającej. W publikacji znajdują się najważniejsze z punktu widzenia autorki kwestie dotyczące kreatywnego zarządzania biblioteką publiczną. Będą omawiane tematy związane z organizowaniem i prowadzeniem bibliotek, rolą współczesnych bibliotek, i wizerunkiem bibliotekarza, a także źródłami finansowania polskich bibliotek publicznych. Poradnik powstanie w oparciu o doświadczenie autorki w pracy na stanowisku dyrektora biblioteki. Premiera już 10 grudnia 2021 r.

Partnerzy zadania: „Poradnik Bibliotekarza”, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Brama Kultury.

Joanna Krasowska



CYPRIAN KAMIL NORWID



PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

WIELKI NIEDOCENIONY

O! Nieskończona jeszcze Dziejów praca
Nie – przepalony jeszcze glob Sumieniem
(C.K. Norwid *vade-mecum*)

Nierozumiany za życia, przemilczany po śmierci, „odkryty” po wielu latach, Cyprian Norwid – poeta, pisarz, dramaturg, rysownik, malarz, myśliciel jawi się nadal artystą tajemniczym. Przywoływanie jego różnorodnej twórczości zainicjował na początku XX w. krytyk literacki Zenon Przesmycki (ps. Miriam, 1861-1944) publikując *Pisma zebrane*, utwory poetyckie w czasopiśmie „Chimera”, a prace plastyczne w specjalnym zeszycie „Grafiki”. Wkrótce rozpoczął się renesans Norwida; z jego dorobku będą czerpać: Wyspiański i Żeromski, Lechoń i Miłosz, pod jego urokiem będzie młody Karol Wojtyła. Przypadająca w roku bieżącym 200-letnia rocznica urodzin poety i ogłoszony rok 2021 Rokiem Norwida, skłania do ponownego przedstawienia postaci tego genialnego artysty. Przypomnieniem niech będzie ten szkic, nie aspirujący bynajmniej do analizy jego twórczości pisarskiej, a tym bardziej graficznej.

Dzieciństwo na Mazowszu i młodość w Warszawie

Cyprian Ksawery Gerard Walenty przyszedł na świat 24 września 1821 r. w majątku Laskowo-Głuchy niedaleko Radzymina jako syn Jana Norwida

(1784-1835) i jego trzeciej żony Ludwiki Zdzieborskiej (1798-1825). Ojciec przyszłego poety pochodził ze żmudzkiego rodu herbu Topór, a matka była spokrewniona z rodem Sobieskich, co skutkowało rodzinnym kultem dla Jana III. Cyprian miał dwóch braci Ludwika i Ksawerego oraz siostrę Paulinę. Po wczesnym zgonie matki dzieci wychowywała prababka Hilaria z Buynów Sobieska w nieodległym majątku Strachówka. Od 1830 r. rodzina zamieszkała w Warszawie i młody Cyprian uczęszczał z przerwami do gimnazjów kończąc edukację już na piątej klasie. Jedynie dzięki pilnemu samokształceniu posiadał znaczną wiedzę z: historii sztuki, kultury, filozofii; nauczył się języków obcych. Wkrótce dzieci utraciły ojca – Jan Norwid, urzędnik państwowy, fałszywie oskarżony przez wierzycei, został aresztowany i zmarł schorowany w więzieniu. Opiekunem sierot został kuzyn Ksawery Dybowski, uwieczniony przez Cypriana w niepochlebnym opowiadaniu *Laskawy opiekun, czyli Bartłomiej Alfonsem*. Cyprian, „ujawniający talent rysowniczy”, jak choćby w akwareli „Dworek Norwidów w Laskowie-Głuchach”, w 1837 r. wstąpił do szkoły malarskiej Aleksandra Kokulara, a wkrótce też Jana Klemensa Minasowicza. Potwierdzeniem jego umiejętności były oryginalne ilustracje do opowiadań Józefa Ignacego Kraszewskiego. Pierwszymi utworami poetyckimi młodego Norwida była *Samotność* oraz *Mój ostatni sonet* napisany na

pożegnanie utraconej wybranki serca, opublikowany anonimowo w 1840 r. w „Przeglądzie Krajo-
wym”. Ogłaszane wiersze liryczne w czasopismach warszawskich, przychylnie recenzowane, utorowały mu drogę m.in. do salonu Łuszczewskich (potem Deotymy), Cyganerii Warszawskiej, znajomości z literatami i ludźmi sztuki. A oto jak współcześni postrzegali Norwida: „Był to człowiek młody, fizjonomii ujmującej, pozoru zimnego i flegmatycznego, niezwykle umysłowo i towarzysko wykształcony. Bliżsi jego przyjaciele nazywali go „Anglikiem”, literaci nadwiślańscy dawali mu nazwę „wykwintnisią”, a kobiety tytułowały go „poetą”... bo chociaż nikt go obdartym ani zabrudzonym nie widział, chociaż włosy miał zawsze starannie wyczesane, chociaż wedle potrzeby ubierał frak i cienką a czystą bieliznę i... o zgrozo! dopuszczał się tego nie do darowania zbytku, iż nos chustką wycierał [sic!], to jednak pod stebnowanymi zakładkami jego koszuli z irlandzkiego płótna biło poetyczne serce. Natura nader hojnie go obdarzyła, bo do wszystkiego miał zdolność, a nawet niepomiarłą zdolność. Mówił bardzo niewiele i rzadko... ale gdy to już miało miejsce to warto go było słuchać... Mając wielką łatwość do języków, kilkoma z nich wyrażał się płynnie... encyklopedyczne jego wykształcenie czyniło rozmowę jego bardzo zajmującą... Oprócz talentu poezji miał jeszcze talent malarstwa. Celował szczególnie w robieniu szkiców. Tu pozwalał swojej fantazji czasem weselej pohulać, bo szkice jego nierzadko były wesołymi szarżami i wielkim się cieszyły powodzeniem. Zabierał się jednak nie raz do obrazów poważnej treści, ale brakło mu zwykle cierpliwości do wykończenia. Miał także talent do rzeźbiarstwa i bodaj czy nie do muzyki. I tak przerzucał się od jednego do drugiego, co miesiąc nad czym innym pracując. A kiedy już brał się do czego, to brał się z całym zapalem duszy młodej, całą siłą ognistej myśli. Niedługo jednak trwało w nim to wyprężenie usiłowań nad jednym przedmiotem. Niestalość charakteru nie dozwalała mu zwykle kończyć; ustawał w środku drogi i brał się znowuż do czego innego”.

W tym okresie Cyprian, pod wpływem dziadka pułkownika Michała Sobieskiego był krótko aplikantem w Heroldii Królestwa Polskiego (instytucji zatwierdzającej dowody szlachectwa). Epizod ten tak wspominał po latach: „W Heroldii polskiej niby to będąc urzędnikiem więcej czytałem w biurze, niż co robiłem i przychodziłem głównie, aby śp. dziad mój, który w tejsze Heroldii był radcą sta-

nu, widział mnie przy stoliku biurowym. Chciał on albowiem, ażebym wyszedł na «porządnego człowieka» – ale mu się to nie udało!”.

Po powstaniu listopadowym, w czasach represji rosyjskich, Cyprian boleśnie przeżywał śmierć patriotów i wywózki na Syberię czemu dał wyraz w zaszyfrowanych wierszach *Noc i Burza*. Chcąc rozwijać talent artystyczny, a będąc także zagrożony ewentualnym aresztowaniem z powodu kontaktów ze spiskowcami ujętymi przez carat, postanowił opuścić Królestwo. W 1842 r. Cyprian otrzymał trzyletni paszport (ważny do maja 1845 r.) zezwalający na wyjazd za granicę (finansowany ze spadku po matce) „dla wydoskonalenia się w sztuce rzeźbiarskiej”. Zanim udał się na obczyznę, odbył jeszcze objazd rodzinnej ziemi w towarzystwie obiężyświata Władysława Wężyka, a z przyjaciółmi rozstał się wierszem *Pożegnanie*. Towarzysze odwzajemnili się odą *Do Cypriana Norwida wyjeżdżającego za granicę* pióra Alberta Potockiego. Jadąc na Zachód zatrzymał się jeszcze w Wolnym Mieście Krakowie, które okazało się miejscem rozstania z Ojczyzną na zawsze. Wrażenia z poddawelskiego grodu opisał dla „Biblioteki Warszawskiej”, a do motywów krakowskich powrócił po latach w dramatach *Wanda i Krakus*.

Wojaze po Europie

W lipcu 1842 r. Cyprian przybył do Drezna by wkrótce ruszyć dalej do Pragi, zatrzymać się w mieście Albrechta Dürera i Wita Stwosza – Norymberdze, a potem przez Monachium dotrzeć do upragnionych Włoch. Artysta będzie wytrwale realizował swoje nietypowe „tourné” ciągle przenosząc się z miejsca na miejsce. Żądny wiedzy o sztuce i kulturze wszędzie wnikliwie studiował zabytki wspomagając się fachową lekturą, z zapalem zwiedzał muzea, galerie, pracownie malarskie i rzeźbiarskie. Wyrobinowy towarzysko z powodzeniem nawiązywał kontakty z artystami, arystokracją, polskimi emigrantami. Największą ucztą duchową były oczywiście podróże po Italii, gdzie mógł obcować ze sztuką antyczną i renesansową. Fascynacja tym dorobkiem kulturowym znajdzie odbicie w wielu utworach, pracach graficznych; będzie punktem odniesienia do rozmyślań snutych w licznych listach. Obfita korespondencja prowadzona przez całe życie z wieloma osobami zawiera interesujące refleksje dotyczące: sztuki, literatury, historii, filozofii. Norwid, szanujący dziedzictwo starożytności, a jednocześnie prawowierny katolik doceniający szczególnie dorobek chrześcijaństwa, konstatował: „mądrość nasza cała składa się z grec-



► Rękopis Fortepianu Szopena

kiej, rzymskiej i tej co w Kościele". Wśród licznych rozjazdów po włoskiej ziemi wyjątkowo zapisze się pobyt we Florencji, gdzie Cyprian studiował rzeźbę oraz rysunek i grafikę w Akademii Sztuk Pięknych. Na podstawie tej wiedzy napisał szkic *Orzeźbiarzach florenckich*, a skojarzenia z dziełami dłuta wystąpią w wielu utworach. W stolicy Toskanii Cyprian poznał obiekt swej wieloletniej nieszczęśliwej miłości, wyniosłą arystokratkę Marię z Nesselrodów Kalergis, późniejszą małżonkę Rosjanina Sergiusza Muchanowa (dyrektora warszawskich Teatrów Rządowych). Jej przyjaciółka, Maria Trębicka zostanie powierniczką i adresatką listów zawiedzionego poety. Na tle tego przeżycia powstanie po latach komedio-dramat *Pierścień Wielkiej Damy*, wystawiany w teatrach po śmierci autora. Peregrynując po Włoszech artysta był parokrotnie w Rzymie, gdzie w 1845 r. podczas bierzmowania w kościele św. Klaudiusza przyjął imię Kamil na cześć wodza Marcusa Furiusa Camillusa, a może też na pamiątkę eks-narzeczonej Kamili L. o nieznanym nam nazwisku. Imienia tego będzie używał przez pewien czas w podpisie literackim. Podczas tej podróży Norwid zwiedził m.in.: Wenecję, Ferrarę, Sienę, Neapol oraz Weronę upamiętniając romantycznym wierszem (*W Weronie*) nieszczęśliwych kochanków. Poza bogatym życiem towarzyskim czynił udane próby z akwafortą, napisał liryki tzw. „czarną suitę” po utracie wspomnianej Kamili, a gościnny kraj pożegnał wierszem *Italiam!*

Italiam! Norwid, niestrudzony podróżnik już w listopadzie 1845 r. znalazł się w Berlinie. Został wolnym słuchaczem wykładów z filozofii na uniwersytecie, odwiedzał tamtejszą bibliotekę, nawiązywał nowe znajomości, tworzył rysunkowy „Album berliński” i projekt pomnika Jana Kochanowskiego dla Krakowa. Niestety, lekkomyślne użyczenie uciekinierowi z Królestwa swojego paszportu, spowodowało interwencję ambasady rosyjskiej w Berlinie. Nieudana próba zwerbowania Norwida na carskiego agenta, skutkowałą aresztowaniem poety. Od 28 czerwca do 26 lipca 1846 r. przebywał w berlińskim więzieniu śledczym, najpierw „na słomie i we wilgoci” a potem w więziennej klinice, gdzie mógł korzystać z jednej książki. Tłumaczył wtedy *Boską Komedię* Dantego i napisał poemat prozą *Monolog*. Pobyt w więzieniu silnie odbił się na jego zdrowiu – zapoczątkował głuchotę w wyniku zapalenia uszu i gruźlicę. Zwolniony dzięki usilnym staraniom przyjaciół udał się na leczenie do Ostendy, potem przebywał w Brukseli, gdzie studiował w Muzeum Sztuk Pięknych, udzielał się wśród Polonii i poznał Joachima Lelewela. W lutym 1847 r. Cyprian ponownie przybył do ulubionego Rzymu, by nadal kontemplować arcydzieła architektury, dostojne ruiny Colosseum, Katakumby, świątynie. Pracował wtedy nad obrazem „Chrystus błogosławiący z krzyża” oraz nad tzw. „wizją nakolizejską” mającą ukazywać 30 postaci pierwszych chrześcijan, wykonywał rozmaite rysunki okolicznościowe, napisał *Psalm Wigilii*. W Wiecznym Mieście w gronie Polonii wiodł dysputy na tematy społeczno-polityczne, zaprzyjaźnił się z Krasieńskim, polemizował i spierał z Mickiewiczem. W burzliwej atmosferze Wiosny Ludów, Norwid – papista gotów był bronić Piusa IX zagrożonego atakiem zrewoltowanego tłumu na Kwirynał. Pisarz, odrzucający walkę, był zwolennikiem twórczej pracy jako patriotycznego obowiązku, a swoje prawicowe poglądy ujawnił w poemacie filozoficzno-społecznym *Pieśni społecznej cztery strony*. W czasie tych włoskich wojaży dotarł do Pompejów i Herkulanum, parostatkiem dopłynął na Sycylię i Kretę, odbył wycieczkę na Wazuwiusz. Plonem tych wędrówek były liczne wiersze liryczne, poemat *Pompeja*, szkic *Wykopaliska w Herkulanum*, Wieczne Miasto ukazane w *Zarysach z Rzymu* oraz *Przewodniku po zabytkach starożytnego Rzymu*. Reminiscencje włoskie będą często przewijać się w twórczości literackiej i artystycznej poety. Norwid, ścigany przez władze carskie za to, że nie powrócił w terminie do Królestwa (majątek rodzinny mu skonfiskowano) – zostanie politycznym emigrantem. Nie

skorzysta z amnestii ogłoszonej w 1856 r. przez Aleksandra II, co wyraził w poetyckim sprzeciwie *Czy podam się o amnestię*. Artysta, pozbawiony polskiego obywatelstwa będzie uważał się jako katolik za poddanego Stolicy Apostolskiej twierdząc, że „Władca Rzymu jest moim monarchą” – ślad tej myśli pojawił się w wierszu *Moja Ojczyzna* (1861 r.).

Na paryskim bruku

Norwid, odtąd wygnaniec – tułacz, będzie przebywał od 1849 do 1852 r. w Paryżu organizując sobie z trudem egzystencję z powodu narastających kłopotów finansowych i zdrowotnych. Utrzymywał kontakty z polską emigracją, kręgami Hotelu Lambert, spotykał się ponownie z Krasieńskim i Mickiewiczem, poznał malarza Eugeniusza Delacroix, francuskie środowiska lewicowe, ale też Hercena i Turgieniewa. Poeta z przykrością odbiera pierwsze słowa krytyki swoich utworów zamieszczone w poznańskiej „Gazecie Polskiej” – o „manierowanej niejasności myśli, obrazów i wyrazów”. Od tej pory rozpoczyna się ustawiczne zmagania z niechętnymi wydawcami i złośliwymi recenzentami zarzucającymi mu „ciemność wypowiedzi”. Rozgoryczony tak ripostował: „mieście trochę pokory i wyznajcie, że nie wariat, że nie ciemno piszę, ale wy ciemno czytacie”. Z czasem ogarnie poetę żal do czytelników o krytykę, a do znajomych o lekceważenie i stopniowe unikanie jego osoby. Artysta wiosną 1849 r. zdążył jeszcze odwiedzić ciężko chorego Słowackiego, by wkrótce pożegnać go na cmentarzu Montmartre. Norwid wyjątkowo cenił autora *Anhellego*, który „najwyłącznie ze wszystkich poetów polskich jest artystą”. Podczas kolejnego pobytu w Paryżu poświęcił mu kilka głośniejszych wykładów w Czytelni Polskiej oraz epicki cykl *Czarne Kwiaty*. W tym przygnębiającym roku, Norwid po kilku wizytach u gasnącego już Chopina, odprowadzi kompozytora w ostatnią drogę na Péri-Lachaise. Fryderyka pożegna przepięknym poetyckim nekrologiem w poznańskim „Dzienniku Polskim”: *Rodem warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel...* Kompozytorowi poświęcił też znany poemat *Fortepian Chopina* napisany pod wpływem wstrząsających wydarzeń w Warszawie w 1863 r. W tym okresie paryskim powstały: wiersze liryczne, fraszki, tragedia fantastyczna *Zwolon*, traktat społeczno-polityczny *Niewola* oraz filozoficzno-estetyczny *Promethidion. Rzecz w dwóch dialogach z epilogiem*, gdzie wybrzmi współzależność klasycznej triady. Norwid, często opatrujący swe utwory wstępami i przypisa-

mi uczynił to i w tym dziele wyjaśniając: „W dialogu pierwszym idzie o formę, to jest Piękno, w drugim o treść, to jest Dobro i o światłość obu, Prawdę”. W rezultacie wygnańczych przemyśleń powstaną *Listy o Emigracji*, której zarzuci po latach nadmiar świętowania rocznic, a brak konkretnej pracy literackiej, historycznej i politycznej. Wobec trudności wydawniczych Norwid zarabiał dorywczymi pracami artystycznymi wykonując rysunki i akwarele, co z trudem wystarczało na przeżycie. Korzystał z okazjonalnej pomocy finansowej od różnych osób i był ustawicznie zadłużony. Kiedy plany uczestnictwa w paryskiej Wystawie Sztuk Pięknych poniosły fiasko, zdesperowany podjął próbę wstąpienia do nowicjatu Zakonu Zmartwychwstańców. Po odmowie ze strony Zgromadzenia napisał *Litanie do Najświętszej Maryi Panny*, namalował akwarelę „Matki Boskiej Bolesnej”, zlikwidował paryskie mieszkanie i postanowił na jakiś czas opuścić Europę. W końcu listopada 1852 r. Cyprian, odprowadzony przez Teofila Lenartowicza odjechał koleją żelazną z Paryża do Dunkierki, a potem statkiem do Londynu by dalej udać się w rejs aż do Ameryki.

Wyprawa za Ocean

13 grudnia 1852 r. Norwid „z modlitewnikiem i dwoma gwineami w kieszeni” odpływa na pokładzie żaglowca „Margaret Evans” z Londynu do Nowego Jorku. W czasie długiego i wyjątkowo uciążliwego rejsu powstał wiersz *Z pokładu Marguerity* oraz ilustrowany *Dziennik podróży do Ameryki*. Po dwóch miesiącach (!) walki z oceanicznym żywiołem 12 lutego 1853 r. statek przybił do nowojorskiego portu. Wycieńczony podróżą, biedny tułacz zamieszkał w ubogim zajeździe, gdzie był zmuszony wykonywać ciężkie prace fizyczne. Tutaj rąbiąc drewno na opał niebezpiecznie zranił się w rękę, co spowodowało zakażenie.

Wyleczony dzięki pomocy współlokatorów, podejmował różne prace zarobkowe: malował kajuty okrętowe, modelował płaskorzeźby, rysował reprodukcje na nowojorską Wystawę Światową. Dzięki tym dochodom odbył wycieczkę „do pokoleń indyjskich i do pierwotnych lasów”. Norwid przebywał w Ameryce w początkach rozwijającego się kapitalizmu i schyłku niewolnictwa – w konfrontacji z tamtejszą rzeczywistością i inną kulturą czuł się wyjątkowo obco. Trapiiony osamotnieniem udekorował swoją lichą nowojorską izdebkę płaskorzeźbą z wizerunkami starożytnych postaci. Atmosferę panującą w Stanach Zjednoczonych tak opisywał w liście

do Mickiewicza: „...tu nawet wiadomościom przychodzącym wierzyć nie można, tak dalece wszystkie w formie afiszowanej, krzykliwej i zognionionej przedstawiają – zarówno będąc hojnymi w ogłoszeniach, jak i skąpyimi w życiu”. Rozczarowany Ameryką, wobec ciężkich warunków bytowych, czując się „radikalnie chory i absolutnie opuszczony” decyduje się powrócić na Stary Kontynent. Wkrótce nadarza się okazja – znajomy książę Marcei Lubomirski wybiera się do Europy i zabiera Cypriana ze sobą. 24 czerwca 1854 r. odpływają parowcem „Pacific” i 5 lipca są już w Liverpoolu. Parowiec ten zatonił dwa lata później na tej trasie po zderzeniu z górą lodową. Ta katastrofa stała się dla Norwida impulsem do napisania przejmującej noweli z symbolicznym tytułem *Cywilizacja* – o statku płynącym ku zagładzie. Zanim artysta ruszy ponownie do Francji będzie jeszcze kilka miesięcy bledował w Londynie utrzymując się z dorywczych prac artystyczno-rzemieślniczych, napisze poematy *Szczęśna* i *Epimenides* nawiązujące do wspomnień z Krety.

Powrót do Paryża

W końcu grudnia 1854 r. Norwid przyjechał znowu do stolicy Francji, której prawie nie będzie opuszczał. Po zainstalowaniu się w Paryżu odnawia dawne znajomości, zawiera nowe np. z Wojciechem Gersonem i Juliuszem Kossakiem, wznawia przerwane korespondencje. Ten kolejny pobyt na ziemi francuskiej, charakteryzujący się wytężoną pracą literacką i artystyczną nie przyniesie mu oczekiwanych sukcesów, za to nie oszczędzi dramatycznych przeżyć i zawodów. Artysta „przeplatał” pisarstwo z działalnością plastyczną, przechodząc od jednej aktywności do drugiej, czasem nie kończąc rozpoczętego projektu. Związane to było z pogarszającym się stanem zdrowia (choroba oczu), jak i ciągłymi kłopotami finansowymi. W Paryżu dotrą do niego wieści o śmierci w Warszawie ukochanej siostry Pauliny, zgonie we Wrocławiu brata Ksawerego, utracie przegranego majątku przez brata Ludwika. Artysta boleśnie przeżył w 1856 r. pogrzeb Mickiewicza, zmarłego w Stambule, a pochowanego w Montmorency, którego upamiętni wierszem *Duch Adama*. Podobnie ciężkim ciosem dla Cypriana była nagła śmierć w 1859 r. zaprzyjaźnionego Zygmunta Krasińskiego, którego uczci brązowym medalem. Norwid składał poetyckie hołdy nie tylko wybitnym Polakom, o czym przypomina choćby *Bema pamięci żałobny rapsod*, cytowany już *Fortepian Chopina* lub mniej znany poemat *Na zgon śp. Jana Gajewskie-*

go – ku czci inżyniera zabitego w eksplozji kotła parowego w Manchesterze. Do takich utworów należy patetyczny protest przeciwko niewolnictwu *Do obywatela Johna Brown* upamiętniający straconego w 1859 r. białego obrońcę Murzynów w amerykańskiej Wirginii, przejmujące poetyckie pytanie *Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie* czy *Do Emira Abdel-Kadera w Damaszku* poświęcony muzułmaninowi brońącemu chrześcijan podczas rzezi w Syrii. W tym drugim okresie paryskim powstanie: wiele wierszy lirycznych, sonety, legenda *Bransoletka*, poemat *Wędrowny Sztukmistrz*, *Fulminant*, przypowieść *Quidam*, tragedia fantastyczna *Tyrtej* i inne utwory. Norwid nadal zmagał się z oporem wydawców i nieprzychylnymi recenzentami. Tak np. eseje *Czarne kwiaty* i *Białe kwiaty* znany krytyk, członek Akademii Francuskiej – Julian Klaczko (właśc. Jehuda Leib) ocenił w paryskich „Wiadomościach Polskich” (lipiec 1857 r.) jako „wzory wydumanej nicości, w której dziwolągom myśli odpowiadają dziwolągi języka, a niesłychana zarozumiałość walczy o prym z jaskrawym nieuctwem”. Poeta intuicyjnie przewidywał, że zrozumie go dopiero „późny wnuk”, zaś Klaczko w odpowiedzi na jego rozprawę *Sztuka polska* zrewanżował się polemicznym pamfletem *O sztuce dla Polaków*. Norwid, znawca sztuki, oprócz odniesień do niej w poezji poświęcił jej takie szkice jak *Sztuka w obliczu dziejów*, *Sztuka jako żywy organ społeczny*, uczcił też nieprzeciętnego twórcę pisząc *Wita Stosa pamięci estetycznych zarysów siedem*. Duże nadzieje pokładał w opublikowanym w 1862 r. w lipskim wydawnictwie Brockhousa tomie *Poezji*, który ku rozżaleniu autora przeszedł bez pożądanego odzewu. Podobnie poeta cieszył się na wydanie przełomowego cyklu *Vade-mecum* złożonego z ponad stu wierszy lirycznych, o czym tak pisał do Bronisława Zaleskiego: „Jak wyjdzie z druku moje *Vade-mecum*, to dopiero zobaczą i poznają co jest właściwa języka polskiego liryka, bo jej jeszcze wcale a wcale nie znają i najmniejszego o niej nie mają pojęcia...”. Tego tomu, niestety, nie doczekał, *Vade-mecum* publikowano dopiero w latach 1901-1956. W 1863 r. Norwid z napięciem śledził wieści o walkach powstańczych w kraju. Napisał wtedy wiersz *Do wroga* i *Buntowniki* oraz bezprecedensową *Notę z dziewięciu punktów*, w której domagał się od powstańczego Rządu Narodowego starań o przyznanie powstańcom „praw wojujących”. Podejmował też bezowocne zabiegi o wydawanie na obczyźnie pisma informującego o sytuacji w Królestwie, a nawet spotkał się z przybyłym z Warszawy Romualdem Trauguttem poszu-

kującym współpracowników do powstańczego biuletynu. Wobec niepowodzeń wydawniczych, artysta utrzymywał się głównie z rytownictwa i grafiki. Powstały obrazy z historii biblijnej „Ukrzyżowanie”, „Sen uczniów w Ogrójcu”, „Chrystus z Barabaszem” oraz „Krzysztof Kolumb” i „Jutrznia” – symbolizujący Polskę, które wysłał na wystawę do Krakowa. Po pozytywnej ocenie akwafort wystawionych w Muzeum w Nîmes i prac eksponowanych w Salonie Paryskim, Norwid został w 1868 r. członkiem Société des Artistes. W długim okresie czasu powstawał duży obraz ołtarzowy „Widzenie św. Stanisława Kostki” dla kaplicy Domu pod wezwaniem tegoż świętego w Juvisy pod Paryżem, prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia. Norwida inspirowały twórczo ówczesne wydarzenia kulturalne i naukowe. Kiedy w 1867 r. zwiedzał paryską Wystawę Światową studiując szczegółowo dział egipski, zaowocowało to tragedią *Kleopatra i Cezar*. Dramat ten został wystawiony dopiero w 1933 r. przez Wiliama Horzycę we Lwowie. Artysta z powodu kłopotów finansowych był zmuszony korzystać ze wsparcia Stowarzyszenia Pomocy Naukowej oferując w zamian wykłady. 13 maja 1869 r. wygłosił z powodzeniem w sali Grand Orient de France (dla 600 słuchaczy!) poemat *Rzecz o wolności słowa*. Słowo było bowiem dla niego ważkim instrumentem porozumiewania się, miało właściwie określać rzecz i zawsze prowa-

wszechnienie. W latach 1870-1871 Paryż był areną wojny francusko-pruskiej i rewolucyjnej Komuny. Norwid wstrząśnięty tą sytuacją zgłosił się w sierpniu 1870 r. do ochotniczej Gwardii Narodowej, ale został zdyskwalifikowany z powodu głuchoty. Rozgoryczony napisał po francusku *Zarys filozofii wojny*, wiersz *Jeszcze Francja nie zginęła* do krakowskiego „Czasu”, a nawet *Odezwę w sprawie udziału Polaków w wojnie francusko-pruskiej*. Natomiast oblężenie Paryża przez Prusaków tak wspominał: „trzydzieści dni ogniste pociski rwące piętra domów zgarniały tam i ówdzie mieszkańców – wśród dwu milionów głodnych bliźnich – ulic prawie nieoświetlonych dla braku gazu – ścieków miejskich zatrzymanych, iż wywozić gdzie nie było – stąd i trzech zaraz: ospy, tyfusu i dysenterii. Piąty miesiąc jednym kawałkiem chleba z plewami mieszanego... żyjąc”. Paryż skapitulował 28 stycznia 1871 r. Poeta przeżył tylko dzięki pomocy rodaków, a swe doznania utrwalił w satyrycznym wierszu *Karta Dziejów*. Niebawem był świadkiem wybuchu Komuny: jego dom przy ulicy Lallier „był z trzech stron brany szturmem i trupem otoczony” a miasto stało się polem krwawych walk komunistów z siłami rządowymi.

Norwid, żarliwy katolik był przeciwny programowi ateizmowi i antyklerykalizmowi Komuny, z oburzeniem reagował na prześladowania i aresztowania księży, likwidację świątyń. Pomny tych doświadczeń, bezkompromisowy w piętnowaniu zła, wystawiał ówczesnemu światu surowe oceny pisząc po latach do zaprzyjaźnionej Konstancji Górskiej: „Europa jest to stara wariatka i pijaczka, która co kilka lat robi rzezie i mordy bez żadnego rezultatu ni cywilizacyjnego, ni moralnego. Nic postanowić nie umie – głupia jak but, zarozumiała, pyszna i lekkomyślna”. Zdumiewa ta przenikliwość osądu tak celnie opisująca też obecną epokę! Poeta, znękany biedą, schorowany, podtrzymywał słabnące kontakty ze znajomymi, uczestniczył w posiedzeniach Société Philologique, odwiedzał Bibliotekę Polską. Bywał w salonach artystycznych, gdzie „z papierosem w ustach, rozprawiając o sztuce z zapalem i wiarą lat młodości, które ani wiek, ani rozterki życiowe przyćmić nie zdołały, słowa barwne, piękne myśli płynęły z ust schorzałego starca...”. Pisywał wiersze liryczne, tłumaczył *Odysę* jak niegdyś Byrona i Szekspira, powstała rozprawa *Znicestwienie narodu*, poemat *Boga-Rodzica ze stanowiska historycznoliterackiego odczytana*, *A Dorio ad Phrygium*, *Wspomnienia weneckie* oraz własna *Autobiografia artystyczna* wydana dopiero w 1897 r.



➤ Solo, akwarela Cyprian Kamil Norwid

dzić do prawdy. Nakład *Rzeczy* złożony w Księgarni Luksemburskiej Władysława Mickiewicza w atmosferze nadchodzącej wojny nie miał szans na upo-

Gdy wykonanych akwarel nie udało mu się sprzedać, rozdawał je znajomym, jednocześnie z braku gotówki rezygnując z przejazdów omnibusami.

Ostatnia przystań

W 1877 r. w warszawskim dzienniku „Echo” ukazał się artykuł z pozytywną opinią o twórczości Norwida, jak: „zakochany w prawdziwym pięknie linii, w pięknie starożytnych arcydzieł sztuki, pojmujący i wielbiący antyk”. Na poparcie tej opinii opublikowano kilka wierszy poety zapowiadając druk następnych. Ta, pierwsza od dawna optymistyczna wieść nie przeważała goryczy, jakiej artysta doznawał uprzednio od swoich antagonistów. Norwid, stale żyjący na kredyt, wegetujący dzięki okazjonalnej pomocy, został zmuszony z powodu zadłużenia do sprzedaży wyposażenia swojego mieszkania. Ostatecznie zrezygnowany i chory zgadza się, po usilnych namowach kuzyna Michała Kleczkowskiego, osiąść w Zakładzie należącym do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Na początku lutego 1877 r. artysta z „miną bardzo smętną i przygnębioną” wprowadza się do skromnej izdebki w Domu św. Kazimierza w Lwry pod Paryżem – a ma wówczas dopiero 56 lat! Przełożona Zgromadzenia, siostra Teofila Mikułowska wspominała: „Miejmy nadzieję, że przyzwyczai się do niej i że odtąd będzie wreszcie spokojny i pozbawiony troski”. W Domu tym przebywało wówczas kilkunastu żołnierzy – weteranów z 1830 r. oraz kilkadziesiąt sierot. Norwid z trudem przyzwyczajał się do nowego miejsca pobytu, ale zaprzyjaźnił się z dotkniętym podobnym losem poetą Tomaszem Augustem Olizarowskim. Mieszkając w Zakładzie (utrzymanie finansował wspomniany M. Kleczkowski) artysta w miarę stanu zdrowia interesował się życiem literackim i kulturalnym, prowadził ograniczoną korespondencję, tworzył szkice i akwarele, które czasem nawet udawało mu się sprzedać. W tym pamiętnym dla niego roku napisał wiersz *Na zgon Poezji* podpisany Lwry 1877 r., zaznaczając symbolicznie swoje odejście. W 1882 r. ukazał się w warszawskim „Przeglądzie Tygodniowym” tekst o Zakładzie św. Kazimierza, w którym bezrefleksyjnie napisano *tu mieszkał i umarł Olizarowski [zmarł w 1879 r.], tu dogorywa Cyprian Norwid*. Nie wiadomo czy te słowa dotarły do poety, który mimo postępującej słabości napisze jeszcze na początku 1883 r. tzw. trylogię włoską: nowele *Stygmata*, *Ad leones* i *Tajemnicę lorda Singelworth*, a potem *Ostatnią z bajek* i wiersz o wymownym tytule *Epizod*. Artysta miał bowiem ciągle nadzieję, że uzyskane środki z tych publikacji umożliwią

mu wyjazd do Nicei na leczenie. Kiedy prośba o pomoc w wydaniu utworów skierowana do kuzynów i znajomych nie przyniosła rezultatu, poeta popadł w depresję. W liście do kuzynki Zofii Radwanowej tak pisał w marcu 1883 r. z żalem o rodakach: „Cyprian Norwid zasłużył na dwie rzeczy od Społeczeństwa Polskiego, to jest, ażeby oneż Społeczeństwo nie było dlań obce i nieprzyjazne”. Przez ostatnie dwa miesiące ułoża ciężko już chorego trwał dzielnie weteran powstania listopadowego – Michał Zaleski. Norwid zmarł we śnie 23 maja 1883 r. Dwa dni później po mszy żałobnej w Kaplicy Domu św. Kazimierza, kuzyni z grupą znajomych odprowadzili trumnę na miejscowy cmentarz. W czasopiśmiech w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Paryżu pojawiły się nekrologi określające wieszczę jako „talent wybitny”, „niepośledni poeta”. W listopadzie 1888 r. zwłoki artysty przeniesiono do zbiorowego grobu polskiego w Montmorency. W Roku Norwidowskim 2001 ziemię z paryskiej mogiły umieszczono w Krypcie Wieszczów w katedrze na Wawelu wraz z pamiątkową płaskorzeźbą.

Non omnis moriar

Bogata spuścizna Norwida była wyjątkowo rozproszona, jej wielkość trudna do ustalenia, gdyż część utworów zaginęła, a niektóre wypływały po latach. Dyskusje o dorobku autora *Promethidiona* zaczęły się dopiero po jego śmierci, ale największy wkład do wiedzy o poecie wniósł niestrudzony tropiciel jego twórczości Juliusz Wiktor Gomulicki (1909-2006). Fascynację artystą przejął po swym ojcu Wiktorze, a jej narodziny tak wspominał: „Portret Norwida wisiał nad biurkiem ojca, ale on dopiero w 1915 r. gdy właśnie kończyłem sześć lat, powiedział mi, że ów obraz przedstawia wielkiego poetę polskiego Cypriana Norwida... w poezji Norwida zakochałem się dopiero pod koniec 1919 r. gdy dano mi tekę norwidowską ojca.... Norwidystą poczułem się w 1935 r. gdy spenetrowałem zbiory raperswilskie oraz zbiory Biblioteki Krasińskich i sam ogłosiłem pierwsze swoje norwidiana, norwidologiem zaś dopiero w 1946 r. podczas moich zajęć związanych z organizowaną wtedy „Wielką Wystawą Norwidowską”. (Gomulicki wydał w konspiracji, w lipcu 1944 r. tomik poezji *Gromy i pyłki* w 350 egzemplarzach). Ukoronowaniem pracy „papieża norwidystów”, jak określił go Julian Przyboś, była wielotomowa edycja *Pism wszystkich Norwida* wydana w latach 1971-1976. Kontynuatorem tych prac jest Ośrodek Badań nad Twórczością Cypriana Norwida w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana

Pawła II realizujący obecnie pełne wydanie krytyczne *Dzieł Wszystkich Norwida* pod redakcją prof. Stefana Sawickiego, a także katalog dzieł plastycznych. Ośrodek ten wydaje też czasopismo „Studia Norwidiana” i organizuje konferencje „Colloquia Norwidiana”. Badania specyficznej frazeologii wieszczą prowadzi na Uniwersytecie Warszawskim Pracownia Słownika Języka Cypriana Norwida, sporządzająca internetowy słownik poety i patronująca Warszawskiemu Kołu Norwidologicznemu. Chronologią działalności autora *Quidama* zajmuje się Pracownia Kalendarza Życia i Twórczości Cypriana Norwida utworzona na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Opracowania o autorze *Vade-mecum*, publikacje jego utworów i tłumaczeń na języki obce tworzą obecnie obszerną bibliografię. Największy zbiór rękopisów, pierwodruków i prac graficznych artysty znajduje się w Bibliotece Narodowej, a zdigitalizowane obiekty są dostępne w Cyfrowej Bibliotece Polona. Zbiór pochodzi m.in. z tzw. Archiwum Norwidowskiego Miriama, które zostało uratowane po powstaniu warszawskim w styczniu 1945 r. z piwnicy domu Przesmyckiego w ramach akcji pruszkowskiej. Na pamiątkę twórcy pochodzącego z Mazowsza, Sejmik Województwa Mazowieckiego ustanowił Nagrodę im. C. Norwida (statuetka, dyplom i gratyfikacja finansowa) przyznawaną w kategorii: literatura, sztuki plastyczne, muzyka i teatr. Imieniem artysty nazwano: szkoły, biblioteki, uli-

ce; urządzano wystawy rocznicowe, wystawiono pomniki, tablice pamiątkowe. Jedną z ciekawych tablic jest płaskorzeźba wizerunku głowy Norwida i Johna Browna umieszczona na budynku Muzeum Literatury w Warszawie i analogiczna w Parku Narodowym Harpers Ferry w USA. Burzliwe życie Norwida posłużyło Hannie Malewskiej do napisania powieści *Żniwo na sierpnie*, zaś Lew Kaltenbergh był autorem *Dna czary*. W 1983 r. powstał film biograficzny o schyłku życia artysty, którego grał Ignacy Gogolewski, a utwory liryczne w formie wokalne m.in. wykonywała Wanda Warska i Czesław Niemen.

Podczas obecnej edycji Roku Norwida obchody są skromniejsze ze względu na panującą globalną pandemię. Polskie Radio przy-

gotowało audycje z recytacją poezji, w internecie będą spektakle muzyczne, zapowiedziano też film prezentujący utwory Norwida w scenerii podkarkowskiej wsi Mogiła, którą odwiedził w 1842 r. Na rocznicowym plakacie ujrzymy poetę ukazanego według ówczesnej fotografii. Nie zabraknie również słowa drukowanego, Józef F. Fert napisał: *Życie Cypriana Norwida. Pamiątka dwusetnej rocznicy urodzin Poety 1821-2021*, natomiast Michał Masłowski opracował w paryskim wydawnictwie Cerf publikację z utworami autora *Quidama* przetłumaczonymi na język francuski. Cyprian Norwid był twórcą interdyscyplinarnym: oprócz utworów literackich – poezji, prozy, dramatów, tworzył prace graficzne, malarskie i rzeźbiarskie. Jako nowatorski mistrz słowa stosował nietypowe formy językowe posługując się neologizmami, ale też metaforą, ironią, przypowieścią czy skrótami myślowymi tworząc swoiste zagadki filologiczne. Artysta, znający świat nie tylko z polskiej perspektywy, nie ograniczał swego piśarstwa do problemów krajowych, ale sięgał też do spraw uniwersalnych, ponadczasowych pisząc m.in. „Profetycznym bojem przyszłość dziejów zdobywać się każe”. Podejmował tematykę metafizyczną, estetyczną i etyczną podbudowaną chrześcijańskim personalizmem. Potwierdzają to słowa admiratora jego twórczości Jana Pawła II, który mówił, że to „...jeden z największych myślicieli i poetów, jakich wydała chrześcijańska Europa... Poezja Norwida wyrosła z jego trudnego życia. Kształtowała je głęboka estetyka wiary w Boga oraz w nasze człowieczeństwo Boże”. W innej wypowiedzi papież dodawał: „Cyprian Norwid pozostawił dzieło, z którego emanuje światło pozwalające wejść głębiej w prawdę naszego bycia człowiekiem, chrześcijaninem, Europejczykiem i Polakiem”. Jego niełatwa twórczość zmusza odbiorcę do intelektualnego wysiłku, inspirowała do poszukiwania różnorodnych wątków i nie pozostawia obojętnym. Zatem w czasach panoszącej się antykultury i antywartości czytamy Norwida, by zakosztować prozy i poezji najwyższej próby.

Martyna Figiel

Bibliografia:

- Gomulicki J.W.: *Cyprian Norwid. Przewodnik po życiu i twórczości*. Warszawa: PIW, 1976.
- Maciejewski J.: *Cyprian Norwid*. Warszawa: KOS, 1992.
- Sudolski Z.: *Norwid. Opowieść biograficzna*. Warszawa: Ancher, 2003.



► Cyprian Kamil Norwid
Kartka z *Pamiętnika podróżnego*

Baczyński - osobyście

W tym roku obchodzimy setną rocznicę urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Poeta jest jednym z patronów Roku 2021. Krzysztof Kamil Baczyński herbu Sas (ps. „Jan Bugaj”, „Emil”, „Jan Krzyski”, „Krzysztof”, „Piotr Smugosz”, „Krzysztof Zieliński”, „Krzyś”; ur. 22 stycznia 1921 r. w Warszawie, zm. 4 sierpnia 1944 r.) – polski poeta czasu wojny, podchorąży Armii Krajowej, podharcistrz Szarych Szeregów, jeden z przedstawicieli pokolenia Kolumbów, w czasie okupacji związany z pismem „Płomienie” oraz miesięcznikiem „Droga”. Zginął czwartego dnia powstania warszawskiego jako żołnierz batalionu „Parasol” Armii Krajowej. (Red.)

Zacznę od osobistego wspomnienia. Córka chodziła do szkoły podstawowej, której patronem był młody warszawski powstaniec Mirek Biernacki. Z tego powodu w placówce organizowano recytatorskie konkursy patriotyczne, w których brała udział. Zawsze był problem z doбором repertuaru. Podpowiedzi, „a może coś Baczyńskiego”, spotykały się z krótkim „nie”. Poeta kojarzony z *Elegią o synku polskim* i *Mazowszem* nie zyskiwał uznania. I oto nagle, w ósmej klasie stał się tym ulubionym. Spowodowała to lektura *Kamieni na szaniec*, a zwłaszcza zdjęcia bohaterów umieszczone w książce. „Jacy oni przystojni” – westchnęło dziewczę i z ciekawości zerknęło też na zdjęcie Krzysztofa Kamila – też przystojny... Od tej pory czar został zdjęty. Przystojny poeta stał się tym ulubionym, choć jego wiersze ciągle czekają w kolejce do bycia ulubionymi.

Wielką zaiste moc ma fotografia.

Może zatem w Roku Krzysztofa Kamila (śmiesznie pomyśleć, że obchodziłby setne urodziny) warto popatrzeć na jego zdjęcia i inne wizualne pamiątki?

Trzy słowa (wielokrotnie pisałam o metodzie trzech słów ponoć księdza Jana Twardowskiego, który do niedzielnej ewangelii „przykładał” trzy

słowa, wokół których budował kazanie), jakie można „przyłożyć” do tej postaci:

Chłopak – młody jak my, prosta była jego droga – droga pięknych dwudziestoletnich, żeby przywołać tytuł Marka Hłaski. W klubie dyskusyjnym poznał dziewczynę swojego życia, przyniósł wiersz napisany nocą z 1 na 2 grudnia, oświadczył się po trzech dniach znajomości i został przyjęty (niezłe tempo prawda?). Chłopak piszący wiersze o miłości, szukający sensu życia jak wszyscy młodzi.

Artysta – podobnie jak Norwid był artystą nie tylko słowa. Chciał studiować na ASP, w zbiorach Biblioteki Narodowej zachowały się jego grafiki i rysunki.

Dziecko literackie – ojciec krytyk literacki, matka pisarka dla dzieci, autorka szkolnych podręczników,



➤ Mural na budynku Solec 85 odsłonięty 22 stycznia 2021 r. w 100. rocznicę urodzin poety

od małego nasiąkał literaturą, jeśli do tego dołączymy stan zdrowia i konieczność przebywania w samotności to przy braku innych mediów niż literatura i radio był niewątpliwie dzieckiem literackim.

OPINIE

PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE

Ci, którzy mieszkają w Warszawie, ale i przyjezdni mogą chodzić śladami poety po mieście, po ulicach, po których i on chodził.

Należą do nich: ul. Bagatela 10, piękna secesyjna kamienica, w której się urodził tuż przy pl. Unii Lubelskiej, następnie ul. Hołówki 3 na Sielcach, tu zamieszkali rodzice a obok poety z żoną. Gimnazjum im. Stefana Batorego, elitarna szkoła męska. Gdy spojrzymy na mapę miasta widać wyraźnie, że sercem trójkąta są Łazienki – w parku musiał być bardzo często, może tu umawiał się na randki z Barbarą?

Miejsce, gdzie zginął w czwartym dniu powstania – pałac Blanka przy placu Teatralnym – na mu-

„Batoraka”. W stolicy Krzysztof Kamil nie ma swojego pomnika, ale może to dobrze... Ma za to odsłonięty w tym roku mural na Solcu (już nie pytam dlaczego tam...). Obraz widać najlepiej z okien kolejki.

Uczniowie liceum jego imienia przygotowali zabawę „escape-room z Baczyńskim” zapewne do wykorzystania także przez innych (zachęcam)

➤ <https://view.genial.ly/6034d3eb33f5220dc1eb10de/presentation-k-k-baczynski-pokoj-zagadek>
Inne przydatne linki to:

➤ zbiory cyfrowe Biblioteki Narodowej, tu znajdziemy m.in. rękopisy, grafiki i listy Baczyńskiego do rodziców pisane z wakacji https://polona.pl/search/?filters=creator:%22Baczy%C5%84ski,_



➤ Plac Teatrny – tablica na pałacu Blanka i głaz upamiętniający pierwsze miejsce pochówku

rach pałacu tablica informująca o śmierci poety, a na podwórzu głaz upamiętniający miejsce pierwszego powstańczego pochówku. Wreszcie grób małżeństwa Baczyńskich na Powązkach.

Jest jeszcze ulica (właściwie uliczka) w Śródmieściu, liceum Baczyńskiego na Górnośląskiej na tyłach

Krzysztof_Kamil_(1921--1944)_Autor%22,publik:0

➤ <https://culture.pl/pl/tworca/krzysztof-kamil-baczynski>

➤ http://www.sww.w.szu.pl/index.php?id=biografia_krzysztof_kamil_baczynski

➤ Państwowe Gimnazjum im. S. Batorego, matura 1939



- <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/krzysztof-baczynski,805.html>
- <https://instytutksiazki.pl/aktualnosci,2,100-lat-temu-urodzil-sie-krzysztof-kamil-baczynski-%E2%80%93-patron-roku-2021,6006.html>
- <https://czytajpl.pl/2018/01/23/krzysztof-kamil-baczynski/>



➤ Ul. Bagatela – 10. tablica pamiątkowa w przepięknej warszawskiej secesyjnej kamienicy



➤ Tablica na domu przy ul. Hołówki 3 odsłonięta w 55. rocznicę śmierci poety (w tym domu mieszkał też Bohdan Tomaszewski, genialny komentator i dziennikarz sportowy)

Utwory Baczyńskiego były chętnie śpiewane, przede wszystkim przez niezapomnianą Ewę Demarczyk i wielu innych piosenkarzy, powstały dwa filmy biograficzne, ale poeta nie doczekał się żadnej książki beletrystycznej dla dzieci/młodzieży, choć może wzorem ubiegłych lat i rocznic pojawi się coś takiego z okazji „Roku”... Chciałabym, aby pokazywała ona Baczyńskiego jako człowieka, młodego chłopca, rówieśnika, kolegę. Może czas zdjąć z niego odium autora jedynie patriotycznych wierszy... Baczyńskiego, tego szkolnego znamy jedynie jako poetę. Może być patronem chłopców piszących wiersze (tak, są i tacy). Ale równie interesująca, zabawna, pełna humoru, grotesku jest jego proza.

Zawsze zadaję sobie pytanie jaki by był, jaka byłaby jego poezja, gdyby przeżył, ale tego nie dowiemy się już nigdy. Wybrańcy bogów umierają młodo... Odpowiedzi próbował szukać w *Widmach* Łukasz Orbitowski w alternatywnej wizji historii pokolenia Kolumbów z Baczyńskim w roli głównej.

Krzysztof Kamil versus Cyprian Kamil – obaj poeci i prozaicy, obaj zainteresowani sztuką graficzną, o poważnym podejściu do życia, tworzący poezję trudną w odbiorze.

Różniło ich spełnienie w miłości, Cyprian Kamil to wieczny pielgrzym, Krzysztof Kamil to domownik.



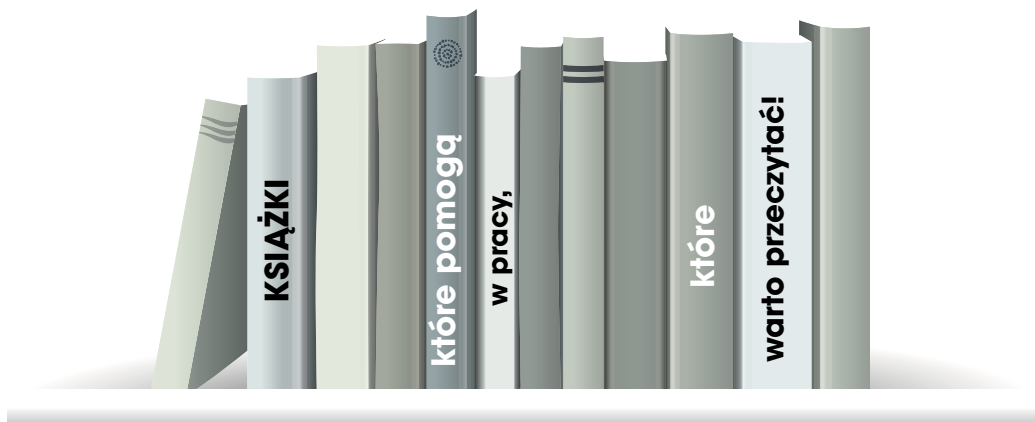
➤ Grób Baczyńskich na Warszawskich Powązkach Wojskowych

Zamiast podsumowania

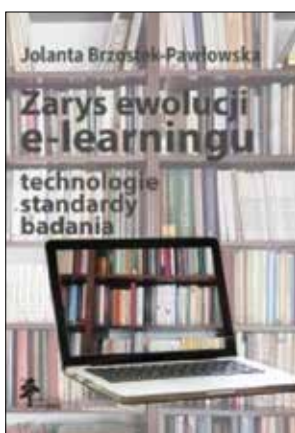
„Posłuchajcie opowiadania o ludziach, którzy w tych niesamowitych latach potrafili żyć pełnią życia, których czyny i rozmach wycisnęły piętno na stolicy oraz rozeszły się echem po kraju, którzy w życie wcielić potrafili dwa wspaniałe ideały: BRATERSTWO I SŁUŻBĘ” (Chyba nie muszę przypominać skąd pochodzi ten cytat. Jego szczegółową analizę przedstawiła Krystyna Heska-Kwaśniewicz w książce *Tajemnicze ogrody 2*. Katowice 2009, s. 19-25).

Czytajmy utwory Baczyńskiego póki jeszcze możemy, bo lada moment okaże się politycznie niepoprawny, obarczony mową nienawiści, lub czymkolwiek innym.

dr Grażyna Lewandowicz-Nosal



Jolanta Brzostek-Pawłowska: *Zarys ewolucji e-learningu. Technologie, standardy, badania*. Warszawa: Wydaw. DiG, 2020, 228 s., ISBN 978-83-286-0134-5.



E-learning z powodu m.in. pandemii stał się zjawiskiem powszechnym, dotyczy zdalnego nauczania i uczenia się wykorzystującego internet i technologie internetowe. Celem publikacji jest analiza i prezentacja rozwoju potrzeb społecznych w zakresie zdalnej edukacji, ewolucji modeli uczenia się, rozwoju informatycznych technologii zarządzania procesami zdalnej edukacji, narzędzi tworzenia treści edukacyjnych oraz rezultatów prowadzonych projektów badawczo-rozwojowych. Książka składa się z dwóch części: *Technologie* oraz *Standardy e-learningu*. W pierwszej omówiono historię rozwoju e-learningu, skoncentrowano się na współczesności z perspektywy innowacji w edukacji szkolnej, zwracając uwagę m.in. na systemy wpisujące się w model odwróconej klasy. Zwrócono też uwagę na problemy dostępności w zdalnej edukacji dla użytkowników niepełnosprawnych. W drugiej części przedstawiono standardy e-learningu, zarówno utrwalone np. SCORM i nowe, które usiłują wychodzić naprzeciw potrzebom i preferencjom uczących się. Zwiększona mobilność uczestniczących w e-learningu wpływa na możliwość uczenia się „tu i teraz, wszędzie”, powoduje to przeobrażanie się systemów e-learningowych i powstawanie nowych. Bibliotekarzom, którzy prowadzą lub wspierają kształcenie, również e-learningowe, publikacja ta pozwoli poznać zmiany, w ciągłym dynamicznym rozwoju e-learningu, ułatwi poznanie ich społecznych przyczyn i dzięki temu może trafnie reagować na zaistniałe potrzeby dotyczące zdalnego uczenia się.



Zdalne kształcenie akademickie dorosłych w czasie pandemii. Red. nauk. J.J. Czarkowski, M. Malinowski, M. Strzelec, M. Tanaś. Warszawa: Wydaw. DiG, 2022, 311 s., ISBN 978-83-286-0120-8.



Publikacja opisuje specyfikę kształcenia ludzi dorosłych i akademickiego oraz przedstawia nową rzeczywistość społeczną, związaną z edukacją w czasie pandemii. Ukazuje różne poglądy, fascynację, szanse, ale i zagrożenia z tym związane. Praca składa się z czterech części: *Uwarunkowania edukacji zdalnej*, *Okruchy dydaktyki*, *Narzędzia i metody*, *Kilka kwestii na zakończenie tomu*. W pierwszej skoncentrowano się na opisie uwarunkowań uczenia się – nauczania w dystansie, uwzględniając wieloaspektowość tego zjawiska. W części drugiej znalazły się elementy teorii i metodyki pracy zdalnej. Część trzecia poświęcona jest metodom i narzędziom kształcenia, użytecznym w kształceniu zdalnym oraz zamieszczono tam uwagi o ich doborze i stosowaniu. Uwzględniono również problem np. wirtualnej hospitacji zajęć. Część czwarta to zbiór wybranych kwestii związanych z uczeniem na odległość: problemy prawne, sytuacja seniorów, spojrzenie w przyszłość, ponieważ wszyscy zdajemy sobie sprawę, że po pandemii nie będzie tak samo. Książka opisuje doświadczenia w kształceniu dorosłych w czasie pandemii, a przydadzą się one również bibliotekarzom, wszak warto korzystać z „dobrych praktyk”.

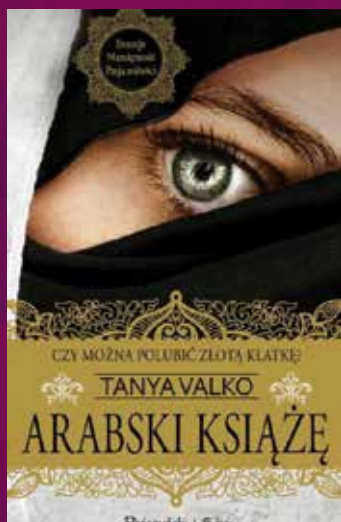
Dorota Grabowska

Tanya Valko i jej arabski świat



PRZEJŚCIE
KSIĄŻKI

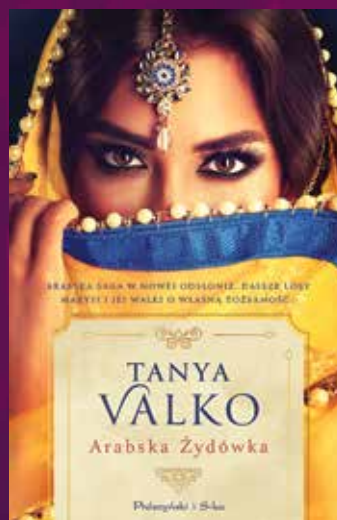
Czytelnicy chętnie czytają kolejne tomy „Sagi arabskiej” Tanyi Valko. Jej książki są obecne w bibliotekach, księgarniach, w kioskach i salonikach prasowych. Chyba już pierwszy entuzjazm czytelniczny minął i można je spokojnie kupić, nawet w tańszych wydaniach.



Autorka często bierze udział w spotkaniach autorskich w bibliotekach i odpowiada cierpliwie na pytania czytelników dotyczące swojej twórczości, wydarzeń w krajach arabskich, obyczajów, spraw kulinarnych bliskiego Wschodu, itp. Od ukazania się pierwszego tomu „Sagi” (2010) pt. *Arabska żona* minęło jedenaście lat. Przez ten okres co roku ukazywały się kolejne publikacje serii (w sumie 11, ostatnia w 2021 r. *Arabska żydówka*) oraz dwa tomy „Azjatyckiej sagi”. Oprócz emocji związanych ze śle-

dzeniem fabuły i losów bohaterek, których życiem i przygodami można pasjonować się we wszystkich tomach cyklu, saga ma drugie „dno”; jest to kopalnia wiedzy i informacji o współczesnym świecie arabskim w wydaniu light. Wydarzenia będące tłem akcji poszczególnych tomów są aktualne i z grubsza odpowiadają dacie ich wydania.

Kim jest autorka? – polską pisarką, poetką, arabistką, tłumaczką, bizneswomen i podróżniczką. Posługuje się pseudonimem. Jej prawdziwe nazwisko nie jest powszechnie znane. Autorka chroni swoją prywatność ze względu na bezpieczeństwo swoje i rodziny – wobec nie-



stabilnej sytuacji w krajach arabskich. Urodziła się i wychowała w Krakowie. Studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1982-1986 na Wydziale Bohemistyki, a w latach 1984-1991 arabistykę w Instytucie Filologii Orientalnej UJ. Po raz pierwszy wyjechała do Libii mając 25 lat. I wówczas zaczęła fascynować się Orientem. Kraje arabskie urzekły ją: kulturą, zwyczajami (tak odmiennymi od naszych), zapachem palonej kawy, miodowych ciasteczek, wołaniem muezzina na modlitwę, życzliwością tamtejszych ludzi. W latach 1996-1998 pracowała jako nauczycielka w Polskiej Szkole dla dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą przy Ambasadzie RP w Trypolisie. Dodatkowo prowadziła kursy języka angielskiego dla dzieci i młodzieży. Od 1998 r. godziła pracę w szkole z pracą asystentki ambasadorów RP, a także w wydziale konsularnym Ambasady. W latach 2005-2007 powróciła do Polski, mieszkała w Krakowie i Warszawie, ponownie wyjechała z kraju, tym razem do Arabii Saudyjskiej, gdzie znów pracowała jako asystentka ambasadorów RP. W 2012 r. przeprowadziła się z Rijadu do Dżakarty, stolicy Indonezji, gdzie pracowała w Ambasadzie RP i równocześnie tworzyła. W krajach arabskich mieszkała 20 lat, najdłużej w Libii (13 l.), 5 lat w Arabii Saudyjskiej, 6 lat żyła w Indonezji, najludniejszym kraju muzułmańskim na świecie.

W 2018 r. wróciła do Polski, na jak długo? Nie wiadomo.

Jej debiut powieściowy to *Arabska żona*, która stała się bestsellerem, podobnie jak następne tomy. Akcja sagi rozpoczyna się w Polsce, jedna z głównych bohaterek Dorota pojechała z mężem do Libii. Tam urodziła dwie córki Marysię/Miriam i Darię; trójka bohaterek towarzyszy czytelnikom przez 11 tomów, a także są obecne w dwutomowej sadze azjatyckiej *Okruchy raj* (2014) i *Miłość na Bali* (2015).

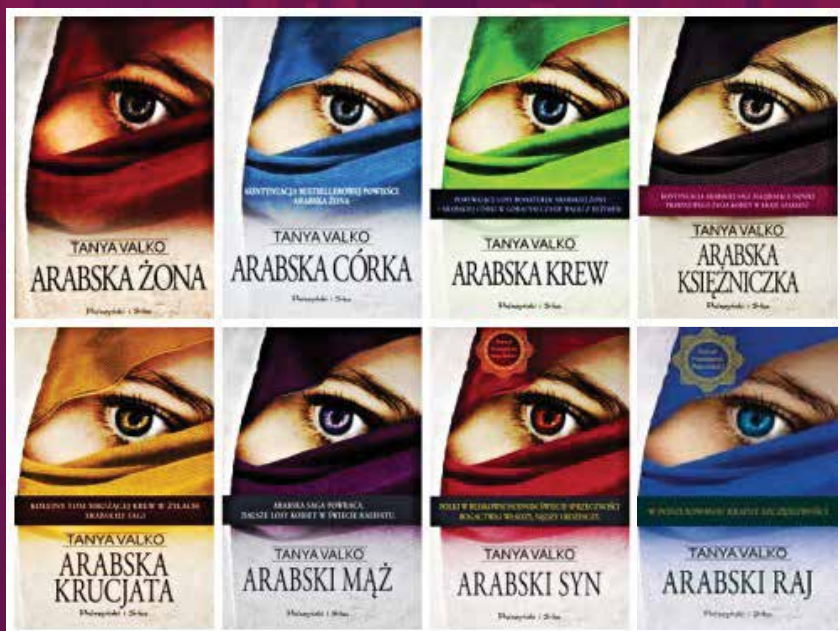
W twórczości Valko ciągle powraca temat arabski i tak powstała *Arabska krucjata* (2016). W maju 2017 r. na półki księgarni trafił *Arabski mąż*, zaś w 2018 r. *Arabski syn*. Ostatnie powieści poruszają problem fundamentalizmu islamskiego i terroryzmu, który wywodzi się z Bliskiego Wschodu, a obecnie zagraża światu. Akcja jej powieści toczy się w Syrii, Arabii Saudyjskiej, Katarze, Emiratach Arabskich, Libanie i Jordanii. Pisarka przedstawia świat niesamowitego bogactwa i władzy, ale też nędzy i rozpacz. Z jednej strony życie na salonach i w obozie dla uchodźców, z drugiej – w nowoczesnych stolicach Wschodu i w Rakce, stolicy kalifatu islamskiego. Akcja książek zawsze jest żywa i wszystkich zaskakuje, poza tym cenny jest opis wydarzeń społecznych i politycznych krajów arabskich i Indonezji.

W 2019 r. wyszedł 10 tom sagi Tanyi Valko pt. *Arabski raj*, a w 2021 r. *Arabska żydówka*, są one kontynuacją losów głównych bohaterek poprzednich powieści: Doroty i jej dwóch córek. Pytanie, gdzie bohaterki książek odnajdą swoje szczęśliwe miejsce: czy w Libii, ulubionym miejscu ich pobytu? Czy na bogatym Bliskim Wschodzie, a może w Polsce?

Autorka zachęca czytelników do lektury kolejnych powieści, do których starannie się przygotowuje. Będąc orientalistką, zna doskonale historię i kulturę arabską, studiuje *Koran* oraz dawne i współczesne prace muzułmańskich uczonych, czyta raporty Obserwatorium Praw Człowieka, opracowania i broszury, prasę oraz ogląda lokalną telewizję. Jej książki to nie tylko pasjonujące i czasami zawiłe losy bohaterek, ale poznanie kultury, zwyczajów, religii i polityki Orientu.

Warto spotkać się z autorką w bibliotece.

J. Ch.



Tydzień Bibliotek na Opolszczyźnie

8 maja w Polsce obchodzony jest od ponad trzydziestu lat **Dzień Bibliotekarza i Bibliotek**. Ten dzień od osiemnastu lat rozpoczyna zainicjowany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – **Tydzień Bibliotek**. W dniach 8-15 maja biblioteki z całej Polski aktywnie biorą udział i przygotowują liczne imprezy, co roku pod wspólnym hasłem przybliżają potrzebę istnienia bibliotek w przestrzeni publicznej i promują czytelnictwo.



Fot. w artykule z archiwum biblioteki

W minionych latach odbyły się już imprezy m.in. pod hasłami: „Biblioteki w Europie były zawsze” (2004), „Biblioteka to plus” (2009), „Biblioteka ciągle w grze” (2012), „Biblioteka inspiruje” (2016), „(Do)wolność czytania” – opolskie hasło, wybrane w konkursie 2018 r.

Rok 2020 przyniósł nam nie tylko hasło „Zasmakuj w bibliotece”, ale nieoczekiwanie – pandemię, która skutecznie pokrzyżowała tradycyjne przedsięwzięcia bibliotek. Bibliotekarze, jako społeczność niezwykle aktywna i kreatywna, szybko odnaleźli się w nowej rzeczywistości. Zapał, pomysły, działanie ze zdwojoną energią, częste przełamywanie lodów w tym okresie, spowodowały przeniesienie Tygodnia Bibliotek 2020 do świata wirtualnego. „Zasmakuj w bibliotece” nabrało innego, dodatkowego wydźwięku – wszak okazało się, że niemożność wychodzenia z domu, przeczytanie po raz

kolejny swoich domowych książkowych zapasów, zwróciło uwagę „molików książkowych” w stronę bibliotek, choć zamkniętych, lecz umożliwiających dostęp do zbiorów elektronicznych lub kierujących do ciekawych, wartościowych stron. Nie zabrakło w Tygodniu zajęć dla dzieci tych nagranych wcześniej, ale i prowadzonych na żywo. Pamiętano również o dorosłych.

Okres pandemii, już po raz drugi, przeniósł zaplanowane działania w Tygodniu Biblio-

tek 2021 do internetu. Opolski Zarząd Okręgu SBP wspólnie z opolskimi bibliotekami przygotował wydarzenia pod hasłem „**Znajdziesz mnie w bibliotece**”. Tegoroczne hasło niesie swoistą swobodę, która pozwala myśleć o bibliotece jako miejscu, gdzie wszystko zależy od Ciebie, która nic nie wymusza, jedynie zaprasza. Daje wybór, czy skorzystać z zaproszenia i dać się wciągnąć w świat książki, literatury, kultury sztuki i nauki. Ty możesz zdecydować jaką aktywność wybierzesz. Hasło – „Znajdziesz mnie w bibliotece” zaprasza do wspólnego uczestnictwa w kulturze. Po czasie ścisłej izolacji i przebytej kwarantannie w dobie pandemii następuje czas wyjścia do stref społecznych i kulturalnych, środowisk i instytucji kultury. Hasło można odnieść zarówno do fizycznej obecności w realnej przestrzeni bibliotecznej, jak i do działalności bibliotek online, do ich cyfrowych zasobów,



OPOLSKIE
BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO

do których docieramy poprzez strony internetowe bibliotek, komunikatory społecznościowe, portale internetowe czy media.

Cały opolski program dostępny był w internecie w postaci prezentacji multimedialnej z odsyłaczami do poszczególnych propozycji i ofert naszych bibliotek. Odnaleźć w niej można np. propozycje tradycyjnych książek z rozszerzoną rzeczywistością, które są dostępne w bibliotekach, czy przedsięwzięcia w wirtualnym świecie opolskich bibliotek. Dzięki prezentacji można było dowiedzieć się o **Projekcie Gutenberg**, gdyż na tegorocznym plakacie promującym Tydzień jest postać twórcy pierwszej „przemysłowej” metody druku na świecie. Wystarczy tylko zeskanować kod QR i przebieść się w świat bibliotek i książek.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest również organizatorem **Ogólnopolskiego Konkursu na Bibliotekarza Roku**. W 2021 r. mieliśmy już XI edycję konkursu. 7 maja, w ogrodzie przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej odbyła się kameralna uroczystość wręczenia statuetek **Opolski Bibliotekarz Roku 2019** oraz **Opolski Bibliotekarz Roku 2020**. Pierwszą statuettę otrzymała **Katarzyna Szober** pracująca w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Nysie – Filii w Białej Nyskiej i jako nauczyciel bibliotekarz w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Białej Nyskiej. Za rok ubiegłą statuettę odebrał – **Marcin Duda** kierownik Oddziału Dziecięco-Młodzieżowego Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu, który w Ogólnopolskim Konkursie



się uplasował się na trzecim miejscu. Tego samego dnia mieliśmy okazję na Facebooku Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu wysłuchać rozmowy o kulisach Ogólnopolskiego Konkursu na Esej organizowanego przez MBP w Opolu od 2004 r. O początkach i idei konkursu rozmawiali laureaci minionych edycji.

Swoje historie opowiedzieli **Aleksandra Naróg** oraz **Bartosz Suwiński**. Można było dowiedzieć się m.in. czym dla uczestników był konkurs na esej – czy był jednorazową przygodą, czy okazał się czymś więcej? W tym roku odbędzie się **XVIII Ogólnopolski Konkurs na Esej – Baczyński – nasz współczesny?** We wtorkowe popołudnie 11 maja w ogrodzie przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej gościł **Andrzej Stasiuk**, który po kilku latach milczenia wrócił z książką *Przewóz*. Ciekawą propozycją było podzielenie się swoim doświadczeniem przez opolskich bibliotekarzy, jak zaistnieć na TikToku. Wydarzenie, które przygotowała Mediateka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu oraz Okręg Opolski SBP, transmitowane było na Facebooku MBP w Opolu i nosiło tytuł – **Oswajanie TikToka, czyli nowa platforma (nie tylko) dla bibliotekarzy**. Odbyło się ono 12 maja, a wzięło w nim udział 180 osób. Była to pierwsza taka aktywność Mediateki, z którą wiązały się duże obawy, m.in. czy nie dojdzie do niespodziewanej awarii sprzętu. Nie zabrakło pytań, a oto niektóre z nich: Jak przekłada się prowadzenie TikToka na zwiększenie zainteresowania samą biblioteką? Czy jedna osoba w szkolnej bibliotece jest w stanie „ogarnąć” prowadzenie TikToka? Czy prowadzące zajmują się w bibliotece tylko tworzeniem treści na TikToka? Odbiór warsztatu przyjęty został pozytywnie i ciepło, co zmobilizowało pracowników Mediateki do dalszych wyzwań, które jak sami mówią, niebawem ujrzą światło dzienne.

Dzień później odbyła się – **Kreatywność w bibliotece** – zamknięte warsztaty online tylko dla bibliotekarzy przygotowane przez Bibliotekę Politechniki Opolskiej. Podczas zajęć można było dowiedzieć się m.in. o rodzajach kreatywności oraz poznać narzędzia pomagające w twórczym rozwiązywaniu problemów.

Biblioteki na Opolszczyźnie zapraszały do udziału w licznych przedsięwzięciach czytelników na swoich profilach FB. Spotkania, konkursy, zabawy w Tygodniu Bibliotek na stałe zagościły w mediach społecznościowych naszych placówek. Zakończony Tydzień Bibliotek „Znajdziesz mnie w bibliotece” pokazał, po raz kolejny, że w tym miejscu czekają otwarci, pomysłowi ludzie z dużą ofertą dla społeczności lokalnej.

Katarzyna Pawluk
Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu

Podsumowujemy Tydzień Bibliotek w Piasecznie

Tegoroczny XVIII Tydzień Bibliotek 2021 pod hasłem „Znajdziesz mnie w bibliotece”, pomimo sytuacji pandemicznej, obfitował w przeróżne wydarzenia w Bibliotece Publicznej w Piasecznie!

Wystawy

Biblioteka Główna zorganizowała trzy wystawy. Pierwsza z nich to wystawa fotografii Damiana Chrobaka pokazująca bibliotekę w pandemii. Sytuacja zagrożenia epidemią miała i ma ogromny wpływ na działalność instytucji kultury. „Biblioteka w pandemii” to niezwykle fotografie, które w przyszłości mogą stać się świadectwem tego trudnego okresu w historii biblioteki.

Wystawa „Do dzieła” zaprezentowała natomiast pasję i twórczość pracowników biblioteki. Znajdziesz mnie w bibliotece... mnie, czyli twórcę – taka idea przyświecała tej ekspozycji. Pracownicy biblioteki, poza swoją niezaprzeczalną pasją jaką jest praca z czytelnikami, mają także swoje hobby. Osoby te często są bardzo kreatywne, zdolne, ale i skromne. Trudno namówić je do zaprezentowania swoich pasji, dlatego wystawa, którą pokazaliśmy jest bezprecedensowa. Są to m.in.: fotografie, obrazy, rysunki, prace scrapbookingowe oraz biżuteria.



➤ Fot. w artykule z archiwum biblioteki



W ramach Tygodnia Bibliotek zaprezentowaliśmy też wystawę memów autorstwa Łukasza Żywulskiego – pracownika Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Teodora Haneczka w Piekarach Śląskich. Autor stworzył memy vintage zainspirowane: biblioteką, czytelnictwem, czytelnikami i bibliotekarzami. Wystawa nosi tytuł **„Biblioteka, jaka jest, każdy widzi”**. Poza przestrzenią Biblioteki Główniej, memy można znaleźć również w piaseczyńskiej przestrzeni publicznej – na przystankach i tablicach informacyjnych.

Filia w Głoskowie zorganizowała **wystawę na temat twórczości Doroty Gellner**, autorki książek dla dzieci, tekstów piosenek, słuchowisk radiowych i bajek muzycznych.

Filmy

W ramach Tygodnia Bibliotek powstały także dwa filmy związane z hasłem „Znajdziesz mnie w bibliotece”. Pierwszy z nich nosi tytuł **„Wasze potrzeby”**. Film stawia pytanie: „A Ty, czego potrzebujesz Czytelniczko i Czytelniku?”. Przychodząc do biblioteki, każdy szuka czegoś innego. Biblioteka jest domem dla wielu książek i przyjaznym miejscem dla wszystkich czytelników!

Animacja komiksowa „Znajdziesz mnie w bibliotece” to film przedstawiający postacie o różnych zainteresowaniach i potrzebach. Biblioteka to nie tylko niekończące się regały książek. Znajdziesz tu również liczne audiobooki oraz filmy. Na fanów planszówek czeka szeroka oferta gier idealnych na wieczór z rodziną lub przyjaciółmi. Biblioteka jest dla każdego! Komiks w wersji papierowej znaleźć można w naszych placówkach oraz, obok memów, na przystankach w Piasecznie!

Rozdanie nagród w konkursie na opowiadanie

W czasie Tygodnia Bibliotek miała również miejsce premiera reportażu z gali rozdania nagród w kon-



OSIMODRĘG - SPOTOWISKO
BIBLIOTEKA - WYKŁADNIA

kursie „**Piaseczyńskie wyzwanie na opowiadanie**”. Na czerwonym dywanie gościliśmy osoby nagrodzone i wyróżnione. Spotkanie poprowadzili: Sylwia Chojnacka-Tuzimek (zastępca dyrektora) i dyrektor biblioteki Łukasz Krzysztof Załęski. W reportażu można również zobaczyć krótkie wypowiedzi laureatów i jurorów konkursu.

Spotkania autorskie

Najważniejszym wydarzeniem Tygodnia Bibliotek było niewątpliwie spotkanie autorskie z Kasią Nosowską! W sobotni wieczór 15 maja 2021 r. mieliśmy okazję spotkać w naszej Bibliotece Głównej niezwykle i długo wyczekiwanego gościa. Świadczy o tym fakt, że wejściówki na spotkanie rozeszły się w 40 minut po rozpoczęciu sprzedaży. Piaseczno czekało na Kasię Nosowską.

11 maja w filii przy ul. Kościuszki 49 odbyło się także **spotkanie online z pisarką Renatą Piątkowską** pod hasłem „Zbój, Mruk i reszta”. W wydarzeniu brały udział dzieci klas trzecich ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Piasecznie. Pisarka opowiadała, o niezwykle, ale prawdziwych historiach zwierząt. Lektorka Malwina Kożurno przeczytała dzieciom fragment książki *Najwierniejsi przyjaciele*. W bibliotece zrobiliśmy specjalną wystawkę z książkami R. Piątkowskiej.

Słodki e-book, znajdź zakładkę lub obudź kreatywność

Inne atrakcje Tygodnia Bibliotek to m.in. **wydanie e-booka „Deser do deseru”** przez Multicentrum, w którym obok polecanych przez pracowników biblioteki deserów z przepisami znajdują się polece-



nia książkowe. W filii w Zalesiu Górnym można było wziąć udział w zabawie terenowej „**Znajdź zakładkę**”. Na terenie Zalesia ukryto dwadzieścia zakładdek. Wystarczyło je odnaleźć i przynieść do biblioteki do 14 maja, by dostać nagrodę. Filia w Józefosławiu natomiast zorganizowała akcję „**Obudź swoją kreatywność**”. Można było wybrać jeden z trzech pakietów i samodzielnie w domu stworzyć zakładkę, maskotkę czy ozdobić doniczkę. Zdjęcia wykonanych prac były umieszczane w relacji na stronie biblioteki i podpisane imieniem autora.

Piknik plenerowy

W sobotę 15 maja pod Biblioteką Główną odbył się piknik plenerowy „**Poznaj Tuptusia**”. Zaprezentowano na nim maskotkę biblioteki zwaną Tuptusiem. Podczas wydarzenia można było wziąć udział w grze terenowej, pogłaskać alpaki, a najmłodsi mogli spróbować swoich sił w puszczaniu ogromnych baniek mydlanych.

Spotkanie z burmistrzem

W piątek, 14 maja, odbyło się spotkanie pracowników biblioteki, w którym wzięli udział także burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno Daniel Putkiewicz oraz I zastępca burmistrza Hanna Kułakowska-Michalak, którzy złożyli życzenia zespołowi i podziękowali za dotychczasowe zaangażowanie w pracę w trudnych czasach pandemii oraz wręczyli słodki prezent – 5 kg krówek.

Dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami! Do zobaczenia w bibliotekach gminy Piaseczno!

Sylwia Chojnacka-Tuzimek
Biblioteka Publiczna w Piasecznie



TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2021

Z PBP W OBORNIKACH

Co roku Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich organizuje, w dniach 8-15 maja, Tydzień Bibliotek, który ma na celu: podkreślanie roli czytania i bibliotek w poprawie jakości życia, edukacji oraz zwiększanie prestiżu zawodu bibliotekarza i zainteresowanie książką szerokich kręgów społeczeństwa. W tym roku odbył się on pod hasłem „Znajdziesz mnie w bibliotece”.



DZIEŃ 1

We wnętrzach Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Obornikach zagościły prace plastyczne przedszkolaków. W kwietniu objęliśmy patronatem ogłoszony w Zaczarowanym Przedszkolu konkurs plastyczny na projekt okładki książki pt. „Zachodzące słońce w maju”. Organizatorem konkursu były wychowawczynie grupy Leśnych Duszków.

Biblioteka natomiast przekazała na poczet nagród 12 książek, które pozyskała od wydawnictwa Publicat. Wykonane przez dzieci i rodziców prace można było obejrzeć w naszej siedzibie przy ul. Mickiewicza 4 do końca maja.

DZIEŃ 2

Drugi dzień Tygodnia Bibliotek świętowaliśmy w przestrzeni wirtualnej w towarzystwie bibliotekarzy z całej Polski. O 11.00 burmistrz Obornik Tomasz Szrama uroczystie otworzył konferencję online „Znajdziesz w naszej bibliotece” i złożył wszystkim uczestnikom serdeczne życzenia.

Następnie wystąpiła prof. UAM dr hab. Katarzyna Krzak-Weiss z wykładem pt. „Artysta książki – o mniej znanym obliczu Stanisława Wyspiańskiego”. Na początku opowiedziała o źródłach inspiracji typograficznych pisarza. Zapoznała słuchaczy z projektami Williama Morrisa, Otto Eckmanna i Edwarda Pelle-tana, którzy powrócili do edytorstwa rozumianego jako projektowanie dzieł sztuki. Później prelegentka omówiła 11 ilustracji do pierwszej książki *Iliady* w tłumaczeniu Lucjana Rydla, która we fragmencie ukazała się na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w 1896 r. Uwagę poświęcono również „Życiu” – czasopismu, które Wyspiański uporządkował i któremu nadał klasę oraz urodę wydawnictw zagranicznych. Swoje wystąpienie pani Profesor zamknęła przybliżeniem uczestnikom mazarzenia pisarza, którym było wprowadzenie polskiego kroju pisma.

„Biblioteki i służba informacyjna w Japonii” to z kolei tytuł wystąpienia drugiej prelegentki, Aleksandry Orzeł. Najpierw zapoznała ona



OKSI-MODRZE
BIBLIOTEKA - GŁOSOWISKO

słuchaczy z etymologią słowa „biblioteka” (jap. Thoshokan) oraz systemem pisma i materiałami piśmienniczymi w dawnym Nipponie. Omówiła również historię bibliotek, których początek w Kraju Kwitnącej Wiśni wiąże się z repozytorium kyōzo, czyli pierwotnie prywatną kolekcją gabinetu księcia Shōtoku, a także pierwszym państwowym „dormitorium dla książek i rycin” Zushoryō. Prelegentka zapoznała również słuchaczy z aspektami prawnymi i technicznymi funkcjonowania bibliotek oraz kodeksem etyki zawodowej japońskich bibliotekarzy. Ponadto zaznajomiła z różnorodnymi typami bibliotek i ich zbiorami. Na koniec przedstawiła kilka niezwykle interesujących i cennych informacji o funkcjonowaniu japońskich bibliotek w dobie pandemii COVID-19.

DZIEŃ 3

W trzecim dniu Tygodnia Bibliotek PBP w Obornikach wybrała się z wizytą do Zaczarowanego Przedszkola. Grupa Leśnych Duszków zapoznała się z **teatrzykiem kamishibai**, czyli tradycyjnym japońskim teatrem obrazkowym, w którym za pomocą drewnianej skrzynki przedstawiane są ilustracje. Dzieci obejrzały teatrzyk pt. „Mój przyjaciel Kemushi”, zaś na koniec spotkania przedszkolaki wykonały piękne motyle inspirowane wysłuchanym tekstem.

W tym dniu odbyło się również **spotkanie ze społu samokształceniowego nauczycieli bibliotekarzy miasta i gminy Oborniki**, które, mimo świątecznego nastroju, miało charakter roboczy.

Zaprezentowano na nim m.in. informacje o prowadzonej przez PBP w Obornikach sieci doradców zawodowych. Ponadto przekazano informacje o nowościach IBUK Libry i zaprezentowano bogatą paletę form wspierania nauczycieli.



DZIEŃ 4

Tego dnia to PBP w Obornikach gościła przedszkolaki. **Dzieci zostały oprowadzone po bibliotece** i dowiedziały się, w jaki sposób można wypożyczyć książkę. Dokonały również swego pierwszego wyboru czytelniczego i z wypożyczoną książką wróciły do przedszkola. Czytelnikom z kolei zaproponowaliśmy **na Facebooku jednodniowy quiz**. M.in. zapytaliśmy ich o byłych pracowników biblioteki i liczbę schodów prowadzących do naszej siedziby.

DZIEŃ 5

W piątek 14 maja Tydzień Bibliotek 2021 zbliżał się ku końcowi. PBP w Obornikach zamknęła go **rozstrzygnięciem quizu** internetowego i nagrodzeniem jego zwycięzców.

Cały zespół Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Obornikach już myśli o kolejnej edycji Tygodnia Bibliotek. Tymczasem **ZNAJDZIESZ NAS W BIBLIOTECE** :)

Justyna Pawlak
Publiczna Biblioteka Pedagogiczna
w Poznaniu
Filia w Obornikach



BIBLIOTEKA JEST ISTOTNYM ELEMENTEM ŻYCIA MIASTA I BUDOWY SPOŁECZEŃSTWA PARTYCYPACYJNEGO

Rozmowa z Pawłem Braunem,
dyrektorem Biblioteki Miejskiej w Łodzi

Gdańszczaninowi powierzono reorganizację sieci bibliotek publicznych w Łodzi. Szybko podjął Pan decyzję o zmianie miejsca pracy? Bez obaw? Chwili zawahania?

Tego rodzaju decyzje nigdy nie są łatwe. Trzeba opuścić swoją strefę komfortu i podjąć ryzyko związane z projektem, co do którego powodzenia nie ma

trudnienia, było określenie z organizatorem wszystkich ryzyk.

Wiele lat związany był Pan z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Gdańsku, od 2009 r. na stanowisku dyrektora. Co uznałby Pan za największy sukces tamtego okresu? Mediatekę w centrum handlowym Manhattan? Kartę do Kultury?

Projekty, o których Pani wspomina, były narzędziami do osiągnięcia naszego celu, którym w głównej mierze była zmiana sposobu patrzenia na bibliotekę i określenie na nowo jej roli i znaczenia dla społeczności lokalnej. Kampanie outdoorowe, włączanie organizacji pozarządowych, rozszerzanie potencjalnych grup odbiorców i zakresu działań biblioteki spowodowało, że stała się ona istotnym elementem życia miasta i budowy społeczeństwa partycypacyjnego. Oczywiście, ten proces nie został zakończony i sporo jeszcze pracy przed nami, zarówno w Gdańsku, Łodzi, jak i całym kraju.

Był Pan wykładowcą w Centrum Edukacji Bibliotekarskiej i Dokumentacyjnej. Filie CEBiD rozsiane na terenie całego kraju wykształciły kilka pokoleń bibliotekarzy. Jak Pan ocenia tę formę kształcenia?

Jako młody wykładowca miałem mnóstwo zastrzeżeń do niskiego poziomu kształcenia i dość archaicznego programu nauczania, ale z perspektywy czasu wydaje się, że jakąś możliwość formalnego uzupełnienia wiedzy i przyuczania do zawodu przy każdej bibliotece wojewódzkiej warto byłoby przeanalizować. Od wielu lat rozmawiamy w gronie dy-

pewności. Mnóstwo spraw może pójść nie tak, a na łatwy powrót do tego co było, nie można liczyć. Bardzo ważne, przed podjęciem tego wyzwania i za-



ORGANIZACJA - SPÓŁNOŚĆ
BIBLIOTEKA - WYKŁADOWCA

rektorów bibliotek o konieczności zweryfikowania programów nauczania i zakresu wiedzy, niezbędnej absolwentom obecnie istniejących kierunków bibliotekoznawczych.

W 2014 r. w wywiadzie dla „Dziennika Bałtyckiego” stwierdził Pan, że tradycyjna książka odchodzi do lamusa. Podtrzymuje Pan tę opinię? Czy ta wypowiedź nie kłóci się z posiadaniem w domu zasobnej biblioteki i chęcią wychowania dziecka w bliskim kontakcie z książką kodeksową?

Oczywiście tamto stwierdzenie miało być pewnego rodzaju prowokacją, służącą ponownemu prze-myśleniu roli i znaczenia książki we współczesnym społeczeństwie. Czy nadrzędną wartością jest kolekcja czarnodrukowa i sakralizacja społecznej roli kodeksu? A może najważniejsze jednak jest budowanie nowoczesnej społeczności ludzi aktywnych w procesach demokratycznych w oparciu o wiedzę i zweryfikowaną informację, której szafarzami mogą być bibliotekarze.

We wspomnianym wywiadzie padło też zdanie, że czytelnictwo samo w sobie nie jest wartością. Mówi się jednak, że lepiej czytać cokolwiek niż nic. Pięćdziesięciu twarzy Greya nie uda się uzupełnić ambitną literaturą? Przyciągnąć potencjalnego użytkownika za wszelką cenę, a potem wychować na wytrawnego czytelnika?

Przyjęło się twierdzić, że książka czarnodrukowa jest zawsze bardziej wartościowa niż inne formy dotarcia do wiedzy, co w moim przekonaniu jest szkodliwym i nieuprawnionym uproszczeniem. Mamy obecnie dostęp do niemal nieskończonego źródła informacji i wiedzy w internecie i jedynie od nas zależy, jak z tego potencjału korzystamy. Wytrawny humanista zapewne będzie wykorzystywał wszelkie dostępne narzędzia w poszukiwaniu zweryfikowanych treści, ale wielu czytelników zadowala się zarówno w książkach, internecie i telewizji prostą rozrywką. Tutaj pojawia się słuszne pytanie o rolę bibliotekarza, który przecież ma niewielki wpływ na sposób spędzania wolnego czasu, jaki posiadają nasi odbiorcy. Niestety, rzadko biblioteka jest w stanie zbudować zapotrzebowanie na książkę w przypadku dorosłego czytelnika. Nawyki czytelnicze wyrabiamy sobie w młodym wieku i oczywiście tutaj jest miejsce dla doświadczonego bibliotekarza podpowiadającego właściwy zestaw lektur. Pamiętać jednak należy, że

decydujący wpływ na nasze zainteresowanie książką ma dom rodzinny i zwyczaje rodziców. Dużo dalej jest szkoła oraz nauczyciele, a dopiero gdzieś na końcu biblioteka publiczna.

W bibliotekach drzemie jednak olbrzymi potencjał. W czym upatruje Pan siłę bibliotek publicznych?

Jesteśmy jedyną powszechnie dostępną, egalitarną i bezpłatną instytucją kultury. W wąskim rozumieniu zajmujemy się kulturą książkową, a w szerszym kulturą słowa, dialogu, wymiany poglądów. Od tego sposobu widzenia naszych bibliotek jest tylko krok do takich działań, jak budowa społeczności uczestniczącej i aktywnej demokracji. Możemy i powinniśmy uczestniczyć w procesie budowania społeczeństwa dialogu wykorzystując nasz autorytet niezależności i wiarygodności.

Od stycznia 2018 r. jest Pan dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi. W ciągu trzech lat dokonał Pan wielu zmian! Trudno sobie wyobrazić, że jest to możliwe, zwłaszcza w tak krótkim czasie. Odpoczywa Pan czasami?

Największym wyzwaniem w budowaniu nowej biblioteki jest określenie indywidualnych kompetencji członków zespołu i zbudowanie grupy ludzi, których wiedza i indywidualne predyspozycje tworzą skuteczny mechanizm pracy. Często decyzje podjęte na początku procesu determinują tempo i skuteczność późniejszych zmian. Potem zostaje już tylko planowanie, delegowanie, monitorowanie oraz weryfikacja celów i zamierzeń. Dzisiejsze kierowanie tak dużą instytucją to przede wszystkim zarządzanie zmianą i postrzeganie jej w sposób holistyczny.



Kiedy dokonuje się radykalnych zmian w sieci bibliotek, większą rolę odgrywa intuicja czy wiedza? 70 filii to ogromna sieć. Zapewne niełatwo kieruje się takim gigantem instytucjonalnym?

To zależy od tzw. apetytu na ryzyko i oczekiwań interesariuszy. Niemal w każdej bibliotece, bez względu na jej wielkość, możemy nie dokonywać zmian, robić drobne korekty, lub realizować pełną restrukturyzację. Mając prawie 20 milionowy budżet i ok. 300 pracowników możemy skupić się nad przygotowaniem procesu zmian i delegacją zadań dla zespołów projektowych. Mamy określone rezerwy na zasobach sprzętowych, finansowych i ludzkich. Pod tym względem praca w małej, niedofinansowanej bibliotece może być dużo trudniejsza.

Studia filozoficzne są pomocne w zarządzaniu biblioteką?

Są one cenne szczególnie w określeniu długofalowych zadań i ról dla biblioteki. Na pewno jednak bardzo pomogły mi w operacjonalizacji tych pomysłów studia podyplomowe z zarządzania nieruchomościami, zasobami ludzkim, czy projektami. Gorąco zachęcam do ciągłego uzupełniania wiedzy na dodatkowych studiach, kursach i szkoleniach. Uzupełniając warsztat jesteśmy w stanie osiągać znacznie więcej mniejszym wysiłkiem.

Biblioteka „Otwarta”, Biblioteka „Tuvim”, Biblioteka „Gdańska”, Biblioteka „Odyseja”, Biblioteka „Rozgrywka”, Biblioteka „Słówka”, Biblioteka „Wolność”. To wszystkie dotychczasowe modernizacje?

Są jeszcze „Zagadka”, „Reymonta”, „Inspiracja”, „Kostka”, „Przystań”, „Dygresja” i kilka w trakcie realizacji, w tym nasza największa mediateka „Memo”, którą również planujemy otworzyć jeszcze w tym roku. Dzięki świetnemu zespołowi i coraz większemu doświadczeniu udało nam się zrealizować te inwestycje w okresie trzech lat od otwarcia biblioteki, co uważam za niezły wynik.

Czy projekt „Pełzaki” zorganizowano w jednej bibliotece, czy w każdej udało się wygospodarować przestrzeń dla najmłodszych i ich rodziców?

Projekt „Pełzaki” jest naszym eksperymentem związanym ze wspomnianymi wcześniej próbami włączenia grup nieformalnych w życie biblioteki. Zor-



ganizowaliśmy nowoczesną i przyjazną przestrzeń dla dzieci 0-4 i utworzyliśmy społeczność rodziców, którzy z naszym wsparciem organizują w bibliotece warsztaty, spotkania i wykłady. Niestety, proces klonowania tej koncepcji do innych bibliotek został brutalnie przerwany przez epidemię koronawirusa.

Czy sprawdza się profilowanie bibliotek i projektowanie zespołu? Biblioteka „Tuvim” o profilu ekologicznym, biblioteka „Gdańska” o profilu społecznym, „Odyseja” o charakterze podróżniczym... Mieszkańcy przyklasnęli takiemu rozwiązaniu? Zaprojektowana kadra zdaje egzamin?

Profilowanie bibliotek jest bardzo fajnym i skutecznym narzędziem w przyciąganiu do biblioteki określonych grup zainteresowań. Odpowiednio dobrany księgozbiór i wyspecjalizowany zespół bibliotekarzy jest w stanie zbudować jeszcze bardziej atrakcyjną i celowaną ofertę. Tego rodzaju działania oczywiście mają sens tylko wtedy, gdy dysponujemy wystarczającą siecią filii, by zapewnić podstawową ofertę książkową w pozostałych placówkach.

265 pracowników. Przeważają kobiety czy mężczyźni? Jakie wykształcenie dominuje wśród łódzkich bibliotekarzy i skąd Pan wie, że ktoś się sprawdzi? Czuje się Pan trochę jak headhunter?

Oczywiście, jak w większości bibliotek dominują u nas panie, choć sukcesywnie z roku na rok ten stosunek liczby mężczyzn do kobiet się zwiększa. Rekrutujemy osoby z wyższym wykształceniem, ale za każdym razem bardzo indywidualnie określamy preferencje w profilu poszukiwanego pracownika. Spośród kilkudziesięciu osób zatrudnionych w ciągu



ostatnich trzech lat mamy absolwentów kilkunastu kierunków studiów. Każdy z kandydatów przechodzi trzystopniowy proces rekrutacji i po trzech miesiącach zatrudnienia weryfikujemy swoje wcześniejsze oczekiwania. Najczęściej okazuje się, że wyobrażenie o pracy w bibliotece znacząco różni się od rzeczywistości, co na ogół jest zaletą, ale bywa też powodem do zakończenia umowy.

Zdarzają się kadrowe rozczarowania?

Oczywiście i jest ich tak samo dużo jak kadrowych pozytywnych zaskoczeń! Często bywa tak, że osoby przesunięte do innych zajęć, niż swoje typowe, czerpią mnóstwo satysfakcji z nowej pracy i stanowią świetne wsparcie zespołu.

Jest Pan wymagającym szefem?

Bardzo bym chciał, żeby praca była przede wszystkim świetną zabawą, ale w praktyce oczywiście bywa różnie. Staramy się pracować tak wydajnie, jak to tylko możliwe, co powoduje, że osoby, które szukają czasem w pracy bibliotecznej ciszy i spokoju, narzekają na tempo i ilość zmian.

Może Pan już opowiedzieć więcej o herbatkach literackich? Z prelekcji wygłoszonej dla WBP w Lublinie zapamiętałam, że planowane były w Bibliotece „Wolność”. Na jakim etapie są prace w najstarszej kamienicy w Łodzi?

W kamienicy przy Placu Wolności trwają teraz ciężkie prace budowlane. Jak zwykle w tego rodzaju obiektach napotkaliśmy mnóstwo wyzwań, z którymi musimy sobie poradzić. Fundamenty z granitu trzeba było wysadzać płynnym dynamitem, a podłogi i stropy trzeba było całkowicie zlikwidować i wylać na nowo konstrukcję budynku. Wszystko wskazuje jednak na to, że jeszcze w tym roku pod markizami biblioteki będzie się można napić herbaty i porozmawiać o ważnych dla Łodzi sprawach.

Kto projektuje przestrzenie łódzkich placówek bibliotecznych? Jaką genezę mają nazwy poszczególnych filii? Mówił Pan, że inicjatywa i pomysły wychodzą od mieszkańców. Czy również w zakresie aranżacji, lokalizacji, nazw bibliotek?

Współpracujemy z kilkoma grupami projektowymi, w zależności od zakresu prac i zaangażowanych



środków. Często korzystamy z pomocy młodych architektów wnętrz, dla których są to pierwsze zawodowe wyzwania. Z przyjemnością obserwujemy ich ewolucję myślenia o bibliotekach w trakcie prac koncepcyjnych. Z nazwami sprawa jest bardziej skomplikowana, ponieważ czasem inicjatywa wychodzi od mieszkańców, czasem od bibliotekarzy lub innych pracowników biblioteki. Zawsze jednak staramy się zbudować grupę jak najszerszą, by ocenić trafność decyzji.

Ceni Pan wymianę doświadczeń. Często uczestniczy Pan w targach i konferencjach. Opowiadając o profilowanych placówkach, wspominał Pan m.in., że księgozbiory mają być pretekstem do organizowania działań. To ważne, by inicjatywy kulturalno-edukacyjne bazowały na zasobach bibliotecznych? Przypomina mi się Pana wykład w Zielonej Górze „Między agorą a jarmarkiem”. Przestrzegął Pan wówczas przed bezrefleksyjnym poszukiwaniem krótkotrwałej popularności. Zachęcał, by pamiętać o podstawowych zadaniach biblioteki i na nich budować kapitał społeczny.

To niezwykle ważne, by przy bardzo szerokim widzeniu zakresu działań możliwych do realizacji w bibliotece, nie utracić gdzieś po drodze tego, co stanowi element odróżniający biblioteki od innych instytucji i nie skupiać się na zamawianiu gotowych usług, i imprez na zewnątrz, poza instytucją. Mamy olbrzymi kapitał naszych czytelników z ich umiejętnościami, talentami i pasjami – warto to wykorzystać, bo daje to świetny efekt, przy niewielkich nakładach finansowych. Gotowanie, stolarstwo, ogrodnictwo, yoga... Wielu z nas ma pasję i może się nią podzielić, jeśli stworzymy odpowiednie warunki i klimat w bi-



bliotece. W każdej z tych dziedzin możemy uzupełnić to zarówno z książką, jak i drugim człowiekiem.

Łódzkie biblioteki budują już swoje społeczności? Kumulują energię społeczną?

Zaczęliśmy od zbudowania zespołu, spójnego na ile to możliwe i rozumiejącego wyzwania współczesnego bibliotekarstwa oraz infrastruktury lokalowej niezbędnej do tego, by ktokolwiek zechciał spędzać dłuższy czas w bibliotece. Sporo pracujemy nad stworzeniem programów miękkich zarówno dla bibliotekarzy, jak i czytelników finansowanych ze środków norweskich, Erasmusa, funduszy krajowych. Jeszcze chwilę musimy odczekać, by biblioteki mogły przyjmować czytelników na czas dłuższy niż wypożyczenie książki. Realizacja idei trzeciego miejsca wymaga dobrej infrastruktury, przyjaznych wnętrz i atrakcyjnej oferty i na tym teraz się skupiamy.

Wydaje się, że dużo uwagi poświęca Pan „nieczytelnikom”. Jak przyciągnąć tę grupę do biblioteki?

Jesteśmy właśnie w trakcie szerokiego badania finansowanego ze środków norweskich w Łodzi, Gdyni i Krakowie, które mają określić zainteresowania, sposoby przyciągnięcia i zbudowania oferty dla mieszkańców naszych miast, którzy jeszcze nie są naszymi użytkownikami. Sporo mówi nam intuicja, ale tym razem chcemy wesprzeć się profesjonalnymi badaniami i wynikami ankiety oczekiwań tej części społec-

Najskuteczniejsze kampanie outdoorowe, które mógłby Pan polecić...

Niestety, nie ma takich zbyt wiele. Cała Polska Czyta Dzieciom fundacji ABCXXI i „Nie czytasz, nie idę z tobą do łóżka” to te, które zakorzeniły się w świadomości Polaków. Niestety, przygotowanie takich kampanii dla indywidualnych bibliotek jest zbyt drogie, a te lokalne kampanie mają zazwyczaj skromne i krótkotrwałe efekty. Od czerwca w Bibliotece Miejskiej w Łodzi będziemy testowali model darmowej gazety dla mieszkańców. 30 tys. egzemplarzy, trzy razy w tygodniu, 16 stron z tematyką dla seniorów i informacjami o życiu miasta i biblioteki. Bardzo jestem ciekaw efektów tego działania.

W Łodzi wydłużone zostały godziny pracy bibliotek. Jakie godziny otwarcia, Pana zdaniem, są najbardziej optymalne?

To oczywiście zależy od wielkości biblioteki oraz struktury wiekowej i zawodowej społeczności lokalnej. W dużych miastach istotne jest, żeby uwzględnić wszystkie grupy i dostosować godziny i dni otwarcia do wszystkich mieszkańców, charakteru ich pracy i aktywności. Coraz większą aktywność odnotowujemy w soboty oraz późne godziny popołudniowe. Należy jednak pamiętać, że koszty osobowe stanowią największe obciążenie dla budżetu instytucji i tego rodzaju zmiany poprzedzone muszą być zawsze analizą posiadanych zasobów.

Ile czasu spędzają łodzianie w bibliotece?

Z powodu pandemii spędzają go oczywiście tak mało, jak to tylko możliwe, ale istotnie, po zakończeniu restrykcji będziemy skupiali się na tym, by ten czas wydłużać, bo świadczy on zawsze o poziomie atrakcyjności naszej oferty.

W 2019 r. w łódzkich bibliotekach publicznych odnotowano 2 mln. wypożyczeń. Jak wypadł rok 2020? Czy dzięki „Szuflandii” udało się ograniczyć negatywne skutki pandemii?

Niestety, pandemia i restrykcje covidowe nie tylko ograniczyły możliwości korzystania z bibliotek, ale też znacząco zmieniły sposób patrzenia na kulturę i zainteresowanie realizacją wyższych potrzeb. „Szuflandia” odnotowuje świetne wyniki, ale nie są one w stanie pokryć strat wynikających z innych aktyw-

czeństwa, która jeszcze do nas nie trafiła. Oczywiście, chętnie udostępniemy nasze wyniki oraz wypracowane metody pracy po zakończeniu projektu.



ODYSMOLOG - KRAJOWY
BIBLIOTEKA

ności czytelniczych naszych bibliotek. Boję się, że nawet po ustaniu ograniczeń w korzystaniu z bibliotek będziemy długo wracali do poziomu zainteresowania, jaki odnotowywaliśmy jeszcze dwa lata temu. Obym się mylił.

Budżet MBP w Łodzi to 17 mln., w tym milion na zakup nowości wydawniczych. Mówimy tutaj tylko o tradycyjnych książkach czy również o innych zbiorach?



W tym roku budżet zwiększył się do prawie 20 mln ze względu na realizację kilku nowych projektów i inwestycji. 1 mln to budżet na zakup nowości czarno-drukowych. Poza tym wydajemy kilkaset tysięcy na książki cyfrowe, audiobooki, czasopisma i komiksy. Kwota wydaje się duża, ale cały czas jest to znacząco mniej niż wedle standardów europejskich powinien ten zakup wynosić. Zwłaszcza, że ostatnie trzy lata to okres intensywnej selekcji księgozbioru i realna liczba książek jest na zbyt niskim poziomie.

Kolejna modernizacja to dla Pana stres, czy z każdą następną realizacją jest łatwiej? Zawsze panuje Pan nad sytuacją?

Realizujemy zmiany wizerunku filii na różnych poziomach. Są odświeżenia, remonty i rewitalizacje. Niektóre kosztują 50 tys. zł a inne 40 mln. Trudno więc mówić o podobnym stopniu zaangażowania. Bardzo lubię te inwestycje, gdy względnie małym kosztem udaje się całkowicie zmienić wizerunek miejsca. W każdym jednak wypadku, bez względu na poziom zaangażowanych środków, przy modernizacji pracu-

je duży zespół ludzi – od bibliotekarzy zatrudnionych w filiach po architektów, projektantów wnętrz i specjalistów od roślin i oprawy graficznej. Moja praca jest relatywnie najprostsza, bo polega na przedstawieniu oczekiwań i korektach w realizacji.

Nie lubi Pan wystąpień online, a lubi Pan e-booki? Z której łódzkiej biblioteki korzysta Pan najchętniej jako czytelnik?

Jestem, jak zapewne większość z nas, zmęczony spotkaniami online. Brakuje mi bezpośrednich kontaktów z kolegami i koleżankami z innych bibliotek. Oczywiście, często odwiedzam swoje filie i zawsze przeglądam księgozbiór w poszukiwaniu atrakcyjnych książek dla siebie, w związku z tym mam przy łóżku zazwyczaj spory stosik książek czekających na przeczytanie.

Jak ocenia Pan założenia Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa na lata 2021-2026?

Bardzo dobrze, że tego rodzaju program istnieje i nikt nie uległ jeszcze pokusie, by przeznaczyć te środki na inne cele. Mam jednak spore wątpliwości, czy klucz dominujący w ocenie przeznaczenia środków na projekty infrastrukturalne i na zakupy nowości wydawniczych jest najważniejszy. Uważam, że wyzwania związane z koniecznością rozwoju bibliotek w równym stopniu dotyczą małych i dużych placówek, małych gmin i dużych miast. Efekt w postaci nowoczesnych bibliotek w małych miejscowościach i często bardzo niedoinwestowanych w dużych miastach zdaje się to potwierdzać.

Gdyby spotkał Pan Steva Jobsa, zapewne miałby Pan z nim o czym rozmawiać. Jest Pan innowatorem. Powiedziałabym nawet wizjonerem. Przypuszczam, że połączyłaby Panów podobna ciekawość świata, ludzi i biznesu. Mówi Pan, że partnerzy sami się zgłaszają do łódzkiej księżnicy, bo wiedzą, że środki będą tutaj dobrze wydatkowane.

Na spotkanie ze Stevem Jobsem nie mam już szans, ale za to jest mnóstwo menadżerów bibliotek i bibliotekarzy myślących nieliniowo i realizujących niezwykle ciekawe projekty. W Polsce i wśród naszych sąsiadów realizowane są innowacyjne pomysły w bibliotekach i warto się im przyglądać. Dobre praktyki i nieudane eksperymenty można podglądać i czerpać z nich mnóstwo inspiracji. Tak zresztą często robił

S. Jobs – podglądał innych i wdrażał ich projekty poprawione i przekształcone do potrzeb szerokiego grona odbiorców.

Pracując w bibliotece można czuć się w jakiś sposób wyróżnionym? Bliżej kultury, poczytnych autorów, nowinek technologicznych i wydawniczych?

Jeśli będziemy traktować bibliotekę jako centrum życia społecznego i publicznego mieszkańców, a nasz sposób widzenia jej usług będzie tak szeroki, jak o tym wspominałem wcześniej, to z całą pewnością zyskamy możliwość realizowania się w tak wielu aspektach, jak w niewielu innych zawodach. Na pewno to może być niezwykle kreatywna i satysfakcjonująca praca, jeśli pozostaniemy cały czas gotowi na nowe wyzwania i ryzyko związane z kreowaniem nowych potrzeb naszych klientów.

Ma Pan na swoim koncie wiele spektakularnych osiągnięć. Uważa się Pan za człowieka sukcesu? Dlaczego zdecydował się Pan związać swoją drogę zawodową z biblioteką?

Jeśli miarą sukcesu zawodowego miałyby być możliwości utrzymania swojej rodziny z realizowania



własnych pasji i zainteresowań, to na pewno jest to sukces, ale tak jak dla wielu z nas, praca w bibliotece miała być tylko chwilą, poczekalnią w czasie studiów prawniczych. Okazało się, że można tu realizować nieskończoną ilość zainteresowań, a przy dużej determinacji i pewnej dozie szczęścia, też w miarę dobrze zarabiać.

Który punkt z kalendarza codziennych zajęć i obowiązków sprawia Panu największą przyjemność?

Pierwsza poranna kawa w pracy, kiedy wiem, że czeka na mnie mnóstwo spraw do załatwienia i kilka problemów, ale tak długo jak piję tę kawę, nikt nie będzie mi przerywał rytuału i dopiero gdy skończę, zacznie się codzienna praca z wszystkimi trudnymi, miłymi lub zaskakującymi sytuacjami.

Na zakończenie poproszę o przepis na sukces. Jak przekonać władze samorządowe, że biblioteki są ważne?

To trochę zależy od władz samorządowych, więc na początek warto jeszcze w kampanii wyborczej podnosić temat bibliotek publicznych i uzyskać kilka deklaracji, do których po wyborach będzie się można odwołać. Warto dbać o czytelników i zachęcać ich do aktywnego lobbowania na rzecz swoich bibliotek. To ogromna siła i spory elektorat, z którym władze samorządowe będą się liczyć. Na końcu warto zwiększać swoje znaczenie w społeczności lokalnej. Im bardziej istotnym elementem życia publicznego będą biblioteki, tym większy będzie prestiż naszego zawodu i większe znaczenie, a co za tym idzie ocena pracy bibliotekarzy.

Rozmawiała Monika Simonjetz



BIBLIOTEKA - SPOTKANIE

**Biblioteka
"WOLNOŚĆ"**
/w przygotowaniu/



Systematyczność i różnorodność działań przepisem na regionalizm w Chrzanowie



Początki

W tym roku Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie (MBP) obchodzi swoje 70-lecie. Od 1946 r. nasi bibliotekarze krzewili regionalizm przy okazji, podczas obsługi czytelników, w ramach pozostałych obowiązków służbowych, tak jak wciąż ma to miejsce w wielu polskich bibliotekach. W wyniku działalności różnych oddziałów i ich pracowników systematycznie gromadzono księgozbiór związany z regionem, część z tych pozycji jest już niedostępna



➤ Wybrane wydawnictwa z Biblioteczki Regionalnej Powiatu Chrzanowskiego

Regionalna Powiatu Chrzanowskiego". Początkowo czytelnicy mogli korzystać z niej w postaci tradycyjnej kartoteki, teraz jest ona udostępniana w systemie komputerowym SOWA. Pierwsza wersja książkowa z wyborem za lata 2000-2002 wyszła w 2005 r. Pomysłem na wykorzystanie bibliografii regionalnej jest tworzenie zbiorów podsumowujących działalność instytucji i osób związanych z Chrzanowem, np. **księgi jubileuszowe** I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica oraz II Liceum Ogólnokształcącego im. K.K. Baczyńskiego. Jednocześnie na bieżąco kolekcjonowano dokumenty życia społecznego i wycinki prasowe.

Realizowano wiele: projektów regionalnych, konkursów, spotkań. Do dzisiaj biblioteka jest miejscem, w którym nieprofesjonalni twórcy z regionu mogą zaprezentować swoje prace. W 1995 r. zainaugurowano działalność **Wszechnicy Chrzanowskiej**. Projekt ten powstał z inicjatywy burmistrza Chrzanowa, Muzeum im. Ireny i Mieczysława Mazarakich w Chrzanowie oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie, w ramach którego organizowano wykłady o tematyce regionalnej, ekonomicznej i ekologicznej dla wszystkich mieszkańców. Wśród prelegentów znaleźli się naukowcy, wykładowcy polskich uczelni. Kolejne spotkania odbywałyby się nadal, gdyby nie pandemia.

Bibliotekarze opracowali w 2007 r. **stronę internetową Płazy** – pierwszą przygotowaną dla sołectwa w gminie Chrzanów. Wykorzystano materiały przekazane przez mieszkańców, w projekt włączyli się miejscowe organizacje i instytucje: parafia i szkoła. Zakres współpracy, aktualne projekty, aktywnych

na rynku księgarskim. Wydawnictwa oraz czasopiśma udostępniano na miejscu, a następnie archiwizowano. Od 1990 r. zaczęła powstawać „Bibliografia

uczestników pokazywała specjalna Mapa Partnerstwa napisana w języku html, trwają prace nad przeniesieniem jej do WordPressa. Po niedawnej modernizacji strona Plazy (Plaza 24. Portal informacyjny, www.plaza24.eu) jest responsywna. Witryna działa pod opieką administratora technicznego – informatyków MBP. Na publikowane informacje składają się: treści dotyczące spraw bieżących (najważniejsze telefony, grafiki wywozu odpadów, ogłoszenia o zbieraniu podatku i zebraniach miejskich, wizytówki lokalnych podmiotów) oraz te o tematyce historyczno-przyrodniczej. Za zawartość merytoryczną odpowiada filia w Plazie. Podobne strony powstały dla Pogorzyc i Luszowic na wniosek samych mieszkańców, pozostałe sołectwa gminy Chrzanów mają witryny prowadzone przez osoby prywatne.

Własne miejsce

W 2011 r. wyodrębniono w bibliotece **Dział Informacji Regionalnej**, który przejął organizację większości projektów przy zatrudnieniu w wysokości 1,5 etatu. Takie rozwiązanie usprawniło w dużym stopniu prowadzone prace, dzięki skupieniu zasobów w jednym miejscu, zachowaniu ciągłości. Zadania nadal realizowano we współpracy ze: wszystkimi agendami bibliotecznymi, stowarzyszeniami, szkołami, instytucjami kultury oraz władzami samorządowymi. W ten kompleksowy sposób tworzone przestrzeń do realizowania potrzeb i projektów mieszkańców powiatu. Przez dziesięć lat udało się wypracować sprawdzone metody postępowania, którego kierunek wytyczają uczestnicy – nie organizacje.

Jednym z ważniejszych projektów było utworzenie **księgi multimedialnej Plazy pt. „Słowa w sieci”** (2011) – www.plaza.neostrada.pl, czyli pokazanie miejsca przez pryzmat rozmowy z sąsiadem. W tym pilotażowym projekcie skupiono się na opisywaniu codzienności przez mieszkańców, zaangażowano pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej i uczniów szkoły. W jednym z wywiadów wypowiedział się dziecko, w innym leśny człowiek. Czytelnik dowiaduje się, czym jest Moja Syberia. Zaprezentowano to, co jest najbardziej plazińskie i niespotykane nigdzie indziej. Inicjatywa ta trafiła do finału ogólnopolskiego konkursu „Pochwal się” oraz została zaprezentowana na II Ogólnopolskim Kongresie Bibliotek Publicznych w Warszawie. Mieszkańcy pozostałych części gminy także zapragnęli opowiedzieć o swoich małych ojczyznach, co przełożyło się na ich książki multimedialne. Mimo niewielkiej odległości między wsiami każda z ksiąg jest inna, bo od-

zwierciedla wyjątkowość, swojskość twórców. I tak księga Pogorzyc „Zwykli niezwykli” (2012) – www.pogorzyc.neostrada.pl, to m.in. miejsce niecodziennego spotkania: kibiców, pszczelarzy, miłośników Nordic Walking, fotografów, hafciarki oraz sołtysa. Rozmowy zaprezentowano na Rzeczpospolitej Lokalnej: Sejmie społeczników, bojowników i ekspertów w 2012 r. w Warszawie oraz opisano w „Przekroju” 2013, nr 8. Księga Balina i Okradziejówki „Drzewa, krzaki, ptaki” (strona nieaktywna) została poświęcona tematyce domu, rodziny i pracy. Zaś w księdze Luszowic „Pod Gruszą za Albinem” (2013) – www.luszowice.neostrada.pl występują razem: amonit-głównóg, św. Florian, Smerfy i najstarsi mieszkańcy wsi. Członkowie społeczności samodzielnie przeprowadzali wywiady, wypracowywali tematykę i kolorystykę na warsztatach, opracowywali materiały. Pracownicy biblioteki pomagali w kwestiach technicznych, udzielali sprzętu, zamieszczali informacje w sieci. Wszystko po to, aby oddać głos mieszkańcom. Obecnie trwają prace nad unowocześnieniem stron, na których umieszczone są wszystkie książki multimedialne, m.in. na potrzeby otwierania i przeglądania ich na ekranie telefonu.

Następnie przyszedł czas na wysłuchanie nastoletnich członków społeczności. W bliskiej im formie multimedialnej uczestnicy mieli za zadanie pokazać wizytówkę swojej miejscowości, tak jak tylko oni ją widzą, bez pytania rodziców i nauczycieli. Tak powstał projekt **„Przystanek Ziemia Chrzanowska – warsztaty dla młodzieży promujące powiat chrzanowski”**. Grupa licealistów, która zdecydowała się na dobrowolny udział, wyłącznie w zamian za osobistą satysfakcję, ukazywała słabe i mocne strony swojej okolicy. Wynik przerósł wszelkie oczekiwania. Najlepsze produkcje zaprezentowano publicznie na specjalnej gali, a następnie zakwalifikowano do konkursu w stolicy. Laureaci udowodnili nam, że najbardziej wartościowe prace powstają nie z zewnętrznego przymusu, ale z wewnętrznej potrzeby.

Cyfrowe Archiwum

Przełomowym momentem było zgłoszenie się biblioteki w 2010 r. do projektu **Cyfrowego Archiwum Tradycji Lokalnej** (Ośrodek Karta z Warszawy), co dało początek utworzeniu archiwum społecznego, jednego z wielu w całym kraju. Rozpoczęto akcję mającą zachęcić mieszkańców do udostępniania pamiątek rodzinnych: w prasie, telewizji, na plakatach, w wypożyczalni. Bowiem Chrzanów to mała historia wpisana w tą wielką, to opowieść



polsko-żydowska, kopalnie galmanu, losy Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce „Fablok” i nie tylko. Początki były trudne. W zbieranie archiwaliów zaangażowani byli pracownicy oraz wolontariusze, dodatkowo w miejscach aktywności seniorów pozostawiano specjalne ulotki. Na początku pomysł gromadzenia, skanowania i umieszczania w internecie starych dokumentów i fotografii spotkał się z pewnym sceptycyzmem. Obawiano się, że to zbyt prywatne albo zwyczajnie nudne. Bardzo powoli do Cyfrowego Archiwum Tradycji Lokalnej w Chrzanowie zaczęły napływać pojedyncze zdjęcia z pierwszej komunii, procesji kościelnych, legitymacji. Każdy nowy obiekt był tak samo cenny. Z czasem powstał zasób pozwalający na przygotowanie plakatów z kilkunastoma fotografiami ślubnymi („Powiedz TAK dla wolontariatu w Bibliotece”) i portretowymi („OdTWARZaj z nami historię regionu”). Po pierwszych publikacjach, gdy rozpoznawano kolejnych członków rodziny, dawno zapomnianych znajomych i nieistniejące już miejsca, entuzjazm do działania wzrastał. Efekty były widoczne zwłaszcza w pracy ochotników, wśród których znajdowali się: studenci, emeryci, historycy, opiekunowie osób starszych. Każdy z nich miał dostęp do innych grup i sieci społecznych. Ludzie zaproszeni do projektu zaczęli się otwierać, opowiadać o rodzinnych historiach. Wielu uczestników odkryło nowe zainteresowanie, które potem pielęgnowali. Takie osoby wyszukują podobnych sobie pasjonatów i to właśnie biblioteka staje się dla nich miejscem kontaktu. Niektórzy przyznają, że wcześniej, w odmiennych okolicznościach, mieliby małe szanse, by spotkać się ze sobą. Z czasem zbiory powiększały się coraz bardziej, a mieszkańcy nabrali zaufania do projektu: ich pamiątki były wykorzystywane w sposób bezpieczny i pożyteczny. Po około dwóch latach dotarli do nas unikalne dokumenty dotyczące okresu II wojny światowej, budowy kościoła, likwidacji PKS-u, nieistniejących już budynków, takich jak wiejskie chaty wyburzone podczas rozrastania się miasta. Obecnie baza zawiera 147 274 skany. Z wyborem albumów można zapoznać się na stronie 43 Cyfrowych Archiwów Tradycji Lokalnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie (www.chrzanow.archiwa.org), która nie jest już rozwijana. Projekt przechodził zmiany, pozyskiwał ko-

lejnych partnerów. Wojewódzka Biblioteka w Krakowie wspierała MBP udostępniając profesjonalny skaner wielkoformatowy oraz instruując pracowników w zakresie digitalizacji. Od 1 stycznia 2021 r. kolekcje prezentowane są na łamach nowej strony Cyfrowego Archiwum Ziemi Chrzanowskiej (www.archiwum-ziemiachrzanowska.pl). Selekcja zbiorów fotografii, czasopism i wydawnictw regionalnych zamieszczana jest w Otwartym Systemie Archiwizacji OSA, w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej (www.sbc.org.pl/dlibra/collectiondescription/479) oraz Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej oczekującej na modernizację.

Festiwal Pomocy, Współpracy i Integracji

Wraz z rozwojem CATL wzrastało zapotrzebowanie na osoby, które będą pośredniczyć w przekazywaniu zbiorów, skanować je i opracowywać. Pojawiło się też pragnienie, aby zwyczajnie podziękować tym, którzy bezinteresownie tworzyli Archiwum wraz z bibliotekarzami i użyczali archiwów do digitalizacji. Wolontariuszami coraz częściej zostawali sami darczyńcy. W 2012 r. zorganizowano pierwszy **Dzień Wolontariusza**. W 2015 r. narodził się „Festiwal Pomocy, Współpracy i Integracji”, który stanowił przedłużenie tej podstawowej idei, dodatkowo włączając w obchody uczestników warsztatów biblioterapii, niepełnosprawnych czytelników oraz partnerów biblioteki, którzy towarzyszyli nam przez cały rok. Każda edycja to specjalne wydarzenia towarzyszące i spersonalizowane dyplomy dla przyjaciół.



➤ Darczyńcy Cyfrowego Archiwum Tradycji Lokalnej opisywali, w miarę możliwości, przyniesione fotografie: kto na nich jest, gdzie, kiedy zostały wykonane



➤ Współpraca przy tworzeniu książki multimedialnej Pogorzyc „Zwykli niezwykli”. Sołtys Pogorzyc Zdzisław Musiał i ks. Jacek Miodek – jedni z rozmówców – na parafii w Pogorzycach, 2012

Spacerowniki tematyczne, Pociąg do tradycji

W 2016 r. biblioteka zaprosiła mieszkańców na spacer, a raczej do zaplanowania spaceru. W ramach cyklu spotkań i warsztatów „**Otwórzmy się na Chrzanów, Płazę i Pogorzycę**” pasjonaci gromadzili dokumenty na temat tego, co w danej miejscowości jest wyjątkowe, a następnie opracowywali nowe trasy, których nie znajdzie się na żadnej mapie. W ten sposób powstały tzw. **spacerowniki tematyczne**: w Płazie szlakiem pieców wapiennych, w Pogorzycach – szlakiem zabytków przyrody i źródeł. Dodatkową korzyścią projektu było powstanie dwóch lokalnych stowarzyszeń działających do dzisiaj.

Ponadto Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie wraz z partnerami została zaproszona do udziału w programie „Lokalne Partnerstwa Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności” realizowanym przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce. Z pozyskanych środków sfinansowany został projekt „**Pociąg do tradycji**”, w ramach którego poprzez różnorodne działania starano się popularyzować wiedzę o historii miasta, fabryki i kolejnictwa, promowano powiat. Podczas jednych z warsztatów mieszkańcy wypracowali trasę spaceru „Szlakiem Fabloku”. W powstałym spacerowniku zilustrowano najważniejsze punkty związane z Pierwszą Fabryką Lokomotyw w Polsce oraz oznaczono je na dołączonych mapkach.

Biblioteczka Regionalna

Z czasem do biblioteki zgłaszało się spontanicznie coraz więcej osób, które na własną rękę wyszukiwały materiały związane z rodziną lub miejscem zamieszkania. Kolekcjonowaniu zaczęła towarzyszyć potrzeba opowiadania. Na Wszechnicy Chrzanowskiej wystąpili mieszkańcy. Prelekcje szybko przerodziły się w projekty książek, więc Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie rozpoczęła w 2017 r. działalność wydawniczą. W ramach **Biblioteczki Regionalnej Ziemi Chrzanowskiej** wydano najpierw osobiste *Dzieje rodziny Sroków: pamiątniki Ferdynanda Sroki*, które Teresa Sroka-Bigaj opracowała na podstawie prywatnych archiwów. Następnie przyszła pora na *Historię Osiedla Kąty* Romana Madejskiego. Takie wydawnictwa przyciągają nie tylko znajomych i rodzinę, ale całą społeczność. Potem pojawił się *Atlas historyczny Ziemi Chrzanowskiej* opracowany przez Mariusza Paździurę w stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Ten historyk, chrzanowianin z pochodzenia, mieszkający w Danii, przygotował później publikację pt. *Dzieje cmentarza parafialnego w Chrzanowie*. Książka ta, zawierająca szczegółowe indeksy nazwisk i rozmieszczenie kwater, spotkała się ze sporym zainteresowaniem czytelników i pobudziła ich ciekawość losom przodków. Seria zachęciła do dalszej współpracy Józefa Adamczyka, byłego wolontariusza CATL, regionalistę specjalizującego się w kapliczkach, krzyżach, figurach przydrożnych i miejscach pamięci na terenie powiatu, którym poświęcił swoje poprzednie publikacje. Tym razem skupił się na Kaplicy pw. Jezusa Miłośniernego w Szpitalu Powiatowym w Chrzanowie oraz kościołach parafialnych w Chrzanowie. Rok 2019 był Rokiem Fabloku powstałego równo wiek wcześniej. Dlatego w serii musiał się znaleźć również tytuł *Fablok: pamiątki Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce*. W czasie pandemii, wraz z wymienioną już publikacją o chrzanowskiej nekropolii, premierę miała *Historia wodociągów chrzanowskich* Kamila Bogusza. Ze względu na zamknięcie biblioteki przygotowana została formuła spotkań autorskich online.

Genealogia i książki

Od jakiegoś czasu wzrasta zapotrzebowanie na zajęcia z zakresu tworzenia drzew genealogicznych



OSIMODORS - KRAJOTAB
BIBLIOTEKA

i poszukiwania źródeł o rodzinie. Dlatego w 2019 r. zorganizowane zostały **„Warsztaty z genealogii rodzinnej”** dla grup początkujących, średniozaawansowanych i zaawansowanych prowadzone przez Piotra Matana. Po roku udało się przeprowadzić jedno takie spotkanie (marzec 2020). Jednocześnie Dział Informacji Regionalnej systematycznie powiększał **zbiory zdigitalizowanych ksiąg parafialnych i metrykalnych**, do których dostępu udzieliły do tej pory trzy lokalne parafie. Proces skanowania nadal trwa, spowolniony przez sytuację epidemiologiczną. Tymczasem w Czytelni Naukowej Biblioteki Głównej przygotowano stanowisko do udostępniania Cyfrowego Archiwum Ziemi Chrzanowskiej, przy którym czytelnik może samodzielnie przeglądać tomy już zdigitalizowanych dokumentów, w razie potrzeby zasięgając pomocy bibliotekarza. Zbiorów tych nie udostępnia się w całości online, nie są one również zindeksowane, nie umniejsza to jednak zainteresowania osób uzupełniających swoje drzewo genealogiczne. Zaobserwować można coraz większe kompetencje w wyszukiwaniu i interpretowaniu informacji wśród użytkowników.

Fora Regionalne

Do tej pory odbyły się cztery odsłony **Forum Regionalnego „Między Małopolską a Górnym Śląskiem”** organizowane we współpracy z Muzeum Nadwiślańskiego Parku Etnograficznego w Wygieszowie i zamku Lipowiec oraz Regionalnym Instytutem Kultury w Katowicach (obecnie Instytut Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfantego). W zamyśle jest to przestrzeń do spotkania się: muzealników, etnografów, regionalistów, bibliotekarzy w celu promowania wiedzy o lokalnej historii oraz integracji środowiska. Wykładom towarzyszą dyskusje, wystawy i konkursy. Od drugiej edycji skupiono się na konkretnych tematach: „Patriotyzm. Obywatelskość. Państwowość. Małopola nie i Górnoślązacy w dobie Niepodległej”, „Rozwój przemysłu oraz jego wpływ na zmiany gospodarcze i kulturowe Małopolski i Górnego Śląska”, „Solidarni w Niepodległości”. Poza limitem miejsc nie ma ograniczeń dla zgłaszających się, mile widziane są osoby zajmujące się daną tematyką zawodowo, społecznie, jak i hobbistycznie, napływają-

ce pomysły zaskakują różnorodnością. Publikacje zbiorcze są dostępne w formie książkowej i zdalnie. Podczas ostatniej edycji 2020 zapoczątkowano



➤ Wykłady podczas Forum Regionalnego „Między Małopolską a Górnym Śląskiem” 2017 w Miejskiej Bibliotece w Chrzanowie

transmisję na żywo i formułę nagrywania wywiadów bez udziału publiczności, aby zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom.

„my’89”

30 lat od pierwszych wolnych wyborów samorządowych przystąpiliśmy do akcji **„my’89”** w ramach Programu Rozwoju Bibliotek (przedsięwzięcia Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności prowadzonego przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego). Tak powstał film „1989 rok we wspomnieniach mieszkańców” (www.youtube.com/watch?v=upb-bGGMn4iw). Każdy mógł przyjść na spotkanie, pokazać pamiątki z tego okresu, opowiedzieć historię własnymi słowami. Ostatecznie w ponad godzinny filmie wystąpili m.in.: blogerka modowa, bibliotekarka, zawodnicy klubu sportowego, muzyk, historyk, członek PZPR, przewodniczący i wiceprzewodniczący NZZ „Solidarność”. Realizacja została doceniona przez jury konkursu i nagrodzona nagrodą główną.

Nagrody

Sołtys Pogorzyc, Zdzisława Musiał, zgłosiła chrzanowską księżniczkę do **Nagrody Województwa Małopolskiego im. Władysława Orkana**, uzasadniając swoją decyzję następująco: „Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie od lat re-

alizując swoje zadania statutowe upowszechnia dziedzictwo kulturowe ziemi chrzanowskiej. Swoje projekty i działania kieruje do mieszkańców, ale też wiele z nich realizuje przy czynnym ich udziale. Dzięki chrzanowskiej bibliotece takie małe miejscowości-sołectwa, jak moje Pogorzyce, mogą zaistnieć na arenie ogólnopolskiej. Dzięki bibliotece małe Pogorzyce mają swoją stronę internetową, swój autoportret miejscowości, podczas dożynek i Pogorzyckiej Sielanki są robione wystawy historii miejscowości i ludzi – świadków historii. O Pogorzycach ukazał się artykuł w »Przekroju« oraz w książce *Centrum Aktywności Lokalnej. Lokalne Społeczności*, a filmy o wsi były prezentowane podczas 31. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Warszawie”. Biblioteka została również nagrodzona **wyróżnieniem Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej** za działania prowadzące do aktywizacji społeczności, co przekłada się na budowanie lokalnej samorządności.

Podsumowanie

Biblioteka nawiązała kontakt m.in. ze strażami ochotniczymi, grupami obrzędowo-śpiewaczymi, klubami sportowymi w okolicznych sołectwach, aby dotrzeć do jak największej liczby osób. Przeprowadzono udane akcje poszukiwawcze dotyczące pamiątek z okresu I wojny światowej, tworzenia niezależnych samorządów terytorialnych i działalności Solidarności. Jesteśmy otwarci na tematy sugerowane przez czytelników, zbieramy ich uwagi i komentarze w mediach społecznościowych. Nierzadko dostarczają one cennych informacji o prezentowanych fotografiach. Wiele emocji wywołują zdjęcia obiektów dawno wyburzonych. Otrzymujemy też sygnały od samych darczyńców, że widok opublikowanych albumów sprawia im wiele radości. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy mają dostęp do sieci i nieustannie podejmujemy działania w celu zwiększenia zasięgu oddziaływania: budujemy relacje z Uniwersytetem Trzeciego Wieku, parafiami, harcerstwem.

Wiele osób biorących udział w projektach powraca do nas. Dzieli się rodzinnymi fotografiami, opowiadają o dawnych miej-

scach, podsyłają linki, są na bieżąco z naszą stroną internetową, polecają nas dalej. Na ziemi chrzanowskiej mieszkają potomkowie tutejszych rodów o wieloletniej tradycji, jak i rodziny napływowe. Dzięki temu dociera do nas nie jedna historia, ale wiele historyjek, które często zaskakują, a nawet prowadzą za granice kraju. To właśnie oni wszyscy tworzą Cyfrowe Archiwum Ziemi Chrzanowskiej i to oni są dla nas największym powodem do dumy. Ubolewamy jednak nad tym, że niektórzy wciąż nie zdają sobie sprawy ile znaczą ich słowa. Niestety zdarza się, że zdjęcia po przodkach nadal zalegają w szufladach, czasem nawet kończą na śmietniku. Zależy nam, aby zmieniać taki stan rzeczy i przekonywać mieszkańców, że każdy życiorys jest ważny, bo jest niepowtarzalny. Chcemy w miarę możliwości oddać głos każdemu, wysłuchać, poświęcić czas.

Te i inne prowadzone działania na rzecz lokalnego dziedzictwa spotykają się przeważnie z pozytywnym odbiorem. Głosom krytycznym nie podlega sam regionalizm, ale problematyczne kwestie etnograficzne, narracje historyczne, różnice w ocenie. Próbuje prezentować je wszystkie, bez określonej opcji. To trudne, niejednoznaczne zagadnienia, ale nic nie może nas zniechęcić do realizowania powierzonej misji.

Joanna Maksa, Małgorzata Zbroszczyk
Dział Informacji Regionalnej Miejskiej Biblioteki
Publicznej w Chrzanowie



➤ Na Wszechnicy Chrzanowskiej (01.04.2016) prelegent Roman Madejski opowiada o unikalnej tradycji wielkanocnych Dziadów, która przetrwała na osiedlu Kąty



Festiwal Pomocy, Współpracy i Integracji 2020

.....
w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chrzanowie
.....

Festiwal Pomocy Współpracy i Integracji w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chrzanowie organizowany jest od 6 lat w obszarze działań regionalnych, w terminie 3-5 grudnia, w ramach Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnościami (3.12) oraz Międzynarodowego Dnia Wolontariusza (5.12).

Rokrocznie kierujemy do naszych partnerów i osób współpracujących z biblioteką zaproszenie na ten festiwal, który jest okazją do zwrócenia uwagi na aspekt lokalnej i regionalnej współpracy, wzajemnej integracji i zaangażowania biblioteki oraz osób z nią współpracujących – w pracę społeczną i wolontariacką.

Tegoroczna edycja była inna od poprzednich. Działania festiwalowe biblioteka była zmuszona przenieść do sieci, ale okazało się, że również w tej formie udało się wspólnie celebrować 3 dni festiwalowe. Wirtualna publiczność dopisała i każdy znalazł coś ciekawego dla siebie.

Dni festiwalowe wypełnione były działaniami: muzycznymi, edukacyjnymi, literackimi, wystawowymi. Były więc: teledysk integracyjny, wystawa, wernisaż, dyskusja, film edukacyjny, gala festiwalowa i recital młodej, zdolnej chrzanowianki. Wszystkie te działania przywoływały ideę Festiwalu: RAZEM, WSZECHSTRONNIE I TWÓRCZO. Uroczysta Gala Festiwalowa była podsumowaniem całego roku pracy i ukłonem w stronę regionalnych partnerów, którym biblioteka dziękowała za wspólną pracę, dobre słowa i nieustającą empatię. Dziękowano wszystkim partnerom, którzy w ciągu całego roku wspólnie z biblioteką pracowali, pomagali, zachęcali, motywowali... w tak szczególnym czasie, który skłaniał do refleksji,



➤ Fot. w artykule z archiwum biblioteki

dał swoistą lekcję nauki i wyzwolił nową energię do dalszej współpracy.

Festiwal rozpoczął się muzycznie i optymistycznie – nagraniem wspólnego lokalnego teledysku, z dystansem do siebie i z wielką nadzieją w trudnym czasie pandemii. Śpiewano o wierze w drugiego człowieka...Zakończył się tak samo – również śpiewając i również optymistycznie – recitalem młodej, zdolnej chrzanowianki. Na ręce partnerów złożono podziękowania i wirtualnie przekazano pamiątkowe dyplomy.

PROGRAM

(materiał powstał na podstawie postów i artykułów):

3.12 godz. 16.00 – teledysk

ODSŁONA 1: COŚ OPTYMISTYCZNEGO!

Oficjalnie, muzycznie i niesztampowo otworzyliśmy FESTIWAL POMOCY WSPÓŁPRACY I INTEGRACJI 2020. Wystartowaliśmy teledyskiem, który przygotowaliśmy wspólnie z partnerami, tekst piosenki mówi o miłości i wierze w drugiego człowieka. Podczas wspólnej pracy odkryliśmy nowe lokalne talenty muzyczne, ale

również wszyscy doskonale się bawiliśmy. Po raz kolejny cieszyliśmy się wspólną integracją...

Wielkie podziękowania należą się dla wszystkich odważnych: uczniów (SOSW Chrzanów), absolwentów (SOSW Chrzanów), Eweliny Londzin (SOSW Chrzanów), Agnieszki Majek, Kamili Perzyńskiej, Małgosi Gołąb, Ani Muchy, Julii Ozimkowskiej, ekipy Kawiarni Literackiej Melba, ekipy bibliotekarek i informatyków MBP. Scenariusz i reżyseria – Olga Nowicka (MBP). Nagrania – Bogusław Mucha (MBP). Montaż – Karol Wójtowicz (MBP).

A więc WYSTARTOWALIŚMY!

3.12 godz. 17.00 – wystawa + film

ODSŁONA 2: PANTOMIMA SŁOŃCA – wernisaż, film

W galerii wystawowej zaprezentowaliśmy wystawę fotografii solarnych, przygotowaną przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Chrzanowie, Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Trzebinie oraz Fotoklub. Trzebińska Kinematografia, w ramach projektu CZTERY PORY ROKU NA CZTERY STRONY ŚWIATA.

Zaprosiliśmy na wirtualny spacer ścieżkami „zamrożonymi w <<kapsule czasu>>, zastygniętymi w ulotności, w których główne role odgrywają Słońce i Czas”.

W katalogu do wystawy czytamy: „Dobre opowieści nie potrzebują zbyt wielu słów, rysują się same, układają, jak cienie”.

Ta wystawa to ukłon w stronę lokalnej integracji, ale również zwrócenie uwagi na pasję i emocje. Zapraszamy na wystawę.

Kurator wystawy – Karol Mrozewski (Fotoklub. Trzebińska Kinematografia)

Wystawa czynna: 3.12.2020 - 30.01.2021 r.

Film: <https://www.mbp.chrzanow.pl/2020/12/fpwii-2020-odslona-3-pantomima-slonca-wernisaz-wystawy/>

Film epilog: <https://www.mbp.chrzanow.pl/2021/02/pantomima-slonca-epilog-muzeum-w-chrzanowie/>

ODSŁONA 3: PANTOMIMA SŁOŃCA – wystawa

Film wernisażowy o wystawie i projekcie.

O wystawie: <https://www.mbp.chrzanow.pl/2020/12/fpwii-2020-odslona-2-pantomima-slonca-wystawa/>

4.12 godz. 16.00 – dyskusja

ODSŁONA 4: CZŁOWIEK PRZEZ PRYZMAT PIĘKNA OSOBOWOŚCI – dyskusja

W kolejnym, drugim dniu festiwalowym zaprezentowaliśmy dyskusję online, w której tematem przewodnim był CZŁOWIEK. Spotkaliśmy się w gronie osób, które może pod różnym kątem, ale jednak przez pryzmat piękna, patrzą na osobowość drugiego człowieka.

Ta dyskusja była ponowną okazją do zwrócenia uwagi na aspekt lokalnej współpracy i wzajemnej integracji w kontekście Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnościami (3 grudnia).

Podziękowania należą się rozmówcom:

- ▶ dr Joannie Stojer-Polańskiej (specjalistka z zakresu kryminalistyki i zwalczania przestępczości, autorka publikacji w dziedzinie nauk prawnych i kryminalistyki),
- ▶ Hannie Siaty (autorka książki *Świat według Jędrzeja, czyli krótka historia osoby z Autyzmem*),
- ▶ prof. Mirosławowi Michalikowi (logopeda, językoznawca, wykładowca UP w Krakowie, autor publikacji naukowych),
- ▶ Ewelinie Londzin (SOSW Chrzanów),
- ▶ Karolinie Łapińskiej (Klub Absolwenta),
- ▶ Oldze Nowickiej – (wprowadzenie – MBP Chrzanów).

Realizacja była tłumaczona na język migowy.

Dyskusja jest dostępna: <https://www.mbp.chrzanow.pl/2020/12/fpwii-2020-odslona-4-czlowiek-przez-pryzmat-piekna-osobowosci/>

4.12 godz. 18.00 – film (SOSW)

ODSŁONA 5: MOWA OTWARTOŚCI I SZACUNKU DLA INNOŚCI

Film: <https://www.mbp.chrzanow.pl/2020/12/fpwii-2020-odslona-5-mowa-otwartosci-i-szacunku-dla-innosc/>

5.12 godz. 16.00 – film GALA

ODSŁONA 6: GALA FESTIWALOWA

Film: <https://www.mbp.chrzanow.pl/2020/12/fpwii-2020-odslona-6-gala-festiwalowa/>

ODSŁONA 7: MARIA MUCHA – RECITAL

Zaprosiliśmy na recital młodej i zdolnej chrzanowianki Marii Muchy – to był ukłon w kierunku naszych wszystkich czytelników, partnerów i osób współpracujących z biblioteką w 2020 r.

Recital: <https://www.mbp.chrzanow.pl/2020/12/fpwii-2020-odslona-7-maria-mucha-recital/>

Oprac. Olga Nowicka

Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie



OSOBY
BIBLIOTEKA - SPOTKANIA

Nowa biblioteka publiczna w Szczecinie

Filia nr 7

BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO

10 kwietnia 2021 r. została otwarta dla czytelników nasza najnowsza placówka – Filia nr 7 przy pl. Matki Teresy z Kalkuty 8 w Szczecinie. Oczywiście podczas odwiedzin w bibliotece obowiązuje noszenie maseczek, przestrzeganie limitu liczby osób oraz zachowanie reżimu sanitarnego.

Oficjalne otwarcie miało miejsce dzień wcześniej, niestety ze względów pandemicznych, odbyło się w bardzo ograniczonym gronie. Gościliśmy prezydenta Miasta Piotra Krzystka wraz z zastępcą Krzysztofem Soską, dyrektora Wydziału Kultury Joannę Leszczyńską oraz przewodniczącą Rady Miasta Renatę Łażewską i przewodniczącego Komisji ds. Kultury i Promocji Przemysława Słowika. Obecni byli również przedstawiciele mediów, a relację transmitowaliśmy na żywo w internecie. Materiał nadal jest do obejrzenia na Facebooku biblioteki: FB/MiejskaBibliotekaPublicznaWSzczecinie, razem z nagraniami z transmisji online wydarzeń towarzyszących.

Tydzień otwarcia (10-17 kwietnia)

Z okazji otwarcia biblioteki przez cały tydzień odbywały się spotkania autorskie i inne atrakcje. W sobotę gościliśmy wirtualnie Annę Dziewit-Meller i Marcina Mellerę, z którymi rozmawialiśmy o bibliotekach, książkach i czytelnictwie. W poniedziałek zaprosiliśmy internautów i internautki na zwiedzanie online nowej filii w formie live'a na Facebooku. We wtorek Zofia

Stanecka spotkała się z najmłodszymi czytelnikami i czytelniczkami na platformie Zoom, gdzie podczas warsztatów wspólnie tworzyli bohaterów literackich. W środę przygotowaliśmy grankę dla miłośników gier – zaprosiliśmy ekspertów do opowiedzenia o naszej ofercie gier planszowych i karcianych. Spotkanie odbyło się na żywo na Facebooku. W czwartek zaprosiliśmy na transmisję online prelekcji na temat historii dzielnicy, w której mieści się filia. Ob-



fitujący w wydarzenia tydzień zakończyliśmy spotkaniem online z Elżbietą Cherezińską (piątek), a w sobotę – z Zygmuntem Miłoszewskim. To ostatnie spotkanie było tłumaczone na język migowy.

Czytelnicy licznie odwiedzali zarówno samą bibliotekę, aby zapisać się i wypożyczyć książki, jak i nasze wirtualne spotkania. Mamy nadzieję, że już niedługo będziemy mogli zaprosić ich do osobistego udziału w wydarzeniach oraz korzystania z czytelników, sali gier i pokoi gamingowych.



ptowany do funkcji biblioteki na potrzeby filii Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie. Stał nieużytkowany od października 2009 r. Jest to piękny, trzypiętrowy budynek z cegły. Zachowały się w nim oryginalne stropy ceglane oraz stolarka okienna i drzwiowa. Jego powierzchnia obejmuje ponad 1000 m².

Inwestycja miała na celu modernizację budynku biblioteki, która ma pełnić rolę lokalnej placówki bibliotecznej a dzięki atrakcyjnemu programowi i wyposażeniu także ogólnomiejskiego obiektu kultury. Będzie również miejscem organizacji autorskich spotkań, konferencji czy szkoleń związanych z działalnością instytucji.

Budynek jest miejscem przechowywania, udostępniania na miejscu oraz wypożyczania książek, czasopism oraz zbiorów audiowizualnych i cyfrowych takich jak: audiobooki, e-booki, filmy oraz muzyki na nośnikach elektronicznych. Jedną z atrakcji filii są dwie sale do gier i zabaw multimedialnych. Biblioteka pełni funkcję magazynu książek (także dla innych filii).

O bibliotece

Filia nr 7 mieści się w Szczecinie przy pl. Matki Teresy z Kalkuty 8, na osiedlu Drzetowo-Grabowo. Siedziba biblioteki jest budynkiem historycznym, zaprojektowanym w 1884 r. jako wolnostojący budynek szkolny. W okresie powojennym budynek nadal pełnił funkcję szkoły podstawowej. W latach 80. XX w. został ada-



OSIMOWISKO
BIBLIOTEKA - SPACOWISKO



Aby obiekt był otwarty i atrakcyjny dla czytelników, postawiliśmy na duże, otwarte przestrzenie. Na parterze stworzyliśmy otwartą wizualnie przestrzeń, wydzieloną jedynie oknami i drzwiami szklanymi, umożliwiającymi różnorodne użytkowanie w zależności od potrzeb. Znajduje się tam też mniejsza sala dla organizacji bardziej kameralnych spotkań. Poziom parteru pełni funkcję recepcyjną a otwarcie pomieszczeń ułatwia użytkownikowi orientację w budynku. Na parterze zaaranżowaliśmy też salę do gier planszowych oraz dwa pokoje gamingowe wyposażone w telewizory z konsolami do gier. W salach bibliotecznych czytelnik ma bezpośredni dostęp do książek, czasopism i innych zbiorów. Oprócz tego przygotowaliśmy różnorodne miejsca dla czytelników – do przeglądania, czytania, odsłuchiwania zbiorów, dostępu do internetu, katalogów. Zbiory są zabezpieczone przed kradzieżą za pomocą technologii RFID. Na drugim piętrze zaprojektowano wielofunkcyjną salę szkoleniowo-konferencyjną dla 80 osób. Na każdej z trzech kondygnacji dostępnej dla czytelników znajdują się miejsca dla personelu w formie otwartych ład, gdzie pracownicy biblioteki udzielać będą informacji, pomagać przeszukiwać katalogi. Głównym miejscem informacji oraz rejestracji wypożyczanych i zwracanych książek jest recepcja na parterze. Przy lądzie możliwa jest obsługa osób poruszających się na wóz-

kach inwalidzkich. Budynek jest przyjazny dla osób z niepełnosprawnością ruchową – zlikwidowaliśmy bariery architektoniczne wewnątrz budynku oraz zainstalowaliśmy windę. Piwnica budynku jest



przystosowana do magazynowania książek w liczbie około 53,5 tys. wol. na nowoczesnych regałach przesuwanych. Na poddaszu znajdują się zaplecze gospodarcze i techniczne oraz pomieszczenia do pracy wewnętrznej.

Marta Kostecka

Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie





Wakacyjne MUST-READ

Kto powiedział, że w wakacje czytamy same „lekkie” książki? Może powinno być na odwrót. Przez cały rok harujemy, nasza kreatywność sięga zenitu, praca-dom-praca, nauka, ciągły kołowrotek, zabieganie ponad normę, więc dla relaksu wtedy może powinniśmy czytać literaturę z gatunku „łatwe i przyjemne” – czyli nie do końca na wielkie myślenie. To oczywiście hipoteza, bo raczej słyszy się od czytelnika przed urlopem: poproszę coś lekkiego na wakacje! Jasne, że są tacy, co te „lekkie” czytają non stop, bez wyjątku na porę i okoliczności, ale są i tacy, co poniżej pewnego poziomu czytelniczego nie schodzą i bynajmniej nie z pogardy do literatury popularnej, ale z racji literackiego wyrobienia. A przecież równać powinno się... zawsze w górę i do najlepszych.

No, ale powiedzmy, że każdy ma swoją strategię czytania wakacyjnego. Ja z perspektywy czasu i po zastanowieniu, skłaniałabym się do opcji czytających wakacyjnie te trudne vel ambitniejsze lektury, bo głowa wtedy bardziej przecież wolna... Ale też nie do końca, bo wszystko, jak zawsze, zależy od sytuacji, czasu, stanu ducha, możliwości, etc.

Wakacje. Lato. Urlop. Odpoczynek. Najlepszy czas na czytanie. Głowa uwolniona od rutyny,

pracuje na własny rachunek. Oznacza to, że mamy więcej czasu niż zwykle na nadrobienie książkowych zaległości. Tytułów, które można wpisać na listę wakacyjnych tzw. „must readów”, jest naprawdę dużo. Zresztą u każdego ta lista wygląda inaczej, ale z całego wielkiego morza nieprzeczytanych dotąd książek wyłowić należy te, po które warto sięgnąć? Nie ważne czy w górach, nad morzem, na łące – na leżaku, czy też w zaciszu domowej kanapy... Żeby ułatwić, to być może trudne czasami zadanie, przedstawię moją osobistą propozycję, a jeśli ktoś z niej skorzysta i wpisze na swoją listę – kolokwialnie powiem: Bingo!

A więc, jeśli w wakacje czytamy w spokoju... więc zachęcam aby również mądrze. Co dla mnie znaczy mądrze? Ostatnio – reportaże. Rozkochałam się po prostu w... Mariuszu Szczygłe. Ależ ten facet pisze...

Przyczynkiem do mojego 2-tygodniowego maratonu z pisarzem (kiedyś czytałam *Gottland*, a teraz doczytałam wszystko, oprócz trzytomowej *Antologii polskiego reportażu XX wieku*, którą na razie przejrzałam) było majowe spotkanie autorskie, które miałam przyjemność prowadzić. Cóż, samo

spotkanie „face to face” z autorem tej klasy i rozmowa z klubowiczami DKK, dała wszystkim mnóstwo pozytywnych emocji (autor zostawił nas z dobrym słowem: Mogę tu wrócić!). Nie mogło być inaczej, bo sam Mariusz Szczygiel to niezwykle (powtórzę to słowo) pozytywny człowiek, m.in. przez to, że przyznaje się do swoich słabości i niewiary w swój talent. Co do tej niewiary – to absolutnie się z Nim zgodzić nie mogę (co też mu powiedziałam), jak i zapewne większość Jego czytelników, ale Proszę Państwa – pomyślcie – co to za pokora wobec siebie i świata, szczególnie po wydaniu kilkunastu książek, niezliczonej ilości artykułów, po nominacjach do nagród literackich i ich otrzymaniu... Niespotykane, doprawdy.

Ale odchodzę czym prędzej od cech osobowościowych autora, bowiem nie w tym rzecz i przechodzę do meritum sprawy. Szczygiel jako reporter i pisarz – to człowiek na właściwym miejscu i na najwyższej półce. Jeśli ktoś nie czytał Jego reportaży, to absolutnie musi zacząć i czym prędzej należy go wpisać na listę wakacyjnej „must-read”. Proponowałabym zacząć od genialnego: *Gottlandu* („Le Figaro” napisał: „To nie jest książka, to klejnot”/ Europejska Nagroda Książkowa 2009), a potem ręczę, że już poleci... z kilkunastu wspomnę... świetne: *Projekt Prawda*, *Zrób sobie raj*, *Niedziela, która zdarzyła się w środę*, *Laska nebeska*, maleństwo – ale cudo: *Kaprysik*, osobisty teraz również dla mnie: *Osobisty przewodnik po Pradze* i ależ mądre i emocjonalne: *Nie ma* – nagrodzone w 2019 r. Literacką Nagrodą NIKE.

Czytać, czytać i jeszcze raz czytać Szczygła... na tegorocznych wakacjach. W międzyczasie warto sięgnąć do wywiadów z autorem i Jego „rozbudowanych myśli” na FB, które tak naprawdę są minifelietonami.

Stawiam więc tego lata na reportaż... W czym tkwi jego tajemnica i co takiego ma w sobie dobrze skrojony reportaż? Przeczytałam gdzieś, że *sztuką jest zrobienie z reportażu literatury, która swym bohaterom odda głos, a zachowa poetykę reportera i jeszcze zostawi mu miejsce na własny szept*. Coś w tym stylu i zgadzam się z tym absolutnie.

Do letniej „must-read” (lektury obowiązkowej) polecam dobrać sobie jeszcze kilka innych tytułów, tak aby nie być monotematycznym w kwestii autora, ale nadal pozostać wiernym gatunkowi. Może np. coś z 10 nominowanych obecnie reportaży do tegorocznej Nagrody im. Kapuścińskiego (więcej info na <https://wyborcza.pl/7,75517,27098186,nagroda-im-kapuscinskiego-ktora-z-tych-ksiazek-bedzie-reportazem.html>).

A dla przypomnienia wspomnę, że Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego przyznawana jest od 2010 r., jako forma wyróżnienia wartościowych książek reporterskich, podejmujących ważne problemy współczesności... I z tą myślą poważną, acz otwartą na świat i ludzi, nawet a może w szczególności w okresie wakacyjnym, zostawiam czytelnika/czytacza do rozważań. Decyzja należy do Ciebie!

Olga Nowicka

Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie

P.S. Mam nadzieję, że udało mi się rozwiązać czyjeś ewentualne wątpliwości, dotyczące wakacyjnej listy książek oraz, że choć trochę ułatwiłam podjęcie decyzji, od jakiego tytułu rozpocząć tegoroczne wakacje i jakie książki zapakować do walizki lub plecaka na letni wyjazd. Miłej (i wartościowej – w moim subiektywnym wyborze) lektury!... jak mają bibliotekarze.

W przygotowaniu

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich wyda w br. pracę pt.: **Dyskopedia poloników do roku 1918. Suplement** autorstwa **Katarzyny Janczewskiej-Sołomko i Michała Pieńkowskiego**. Ta unikatowa praca, stanowiąca katalog poloników fonograficznych z początkowego okresu historii nagrań, będzie uzupełnieniem publikacji, która ukazała się w 2002 r. [Katarzyna Janczewska-Sołomko: *Dyskopedia poloników do roku 1918*, t. 1-3]. W ciągu prawie dwudziestu lat od opublikowania poprzedniej *Dyskopedii* pojawiły się cenne materiały retrospektywne, wcześniej niedostępne, oraz współczesne. *Suplement* będzie zawierał wykaz nagrań wykonanych do 1918 r. wyłącznie przez polskich artystów, artystów innej narodowości działających na terenach Polski, nagrań utworów polskich kompozytorów oraz efekty produkcji firm fonograficznych działających na terenach polskich. Znajdzie się w nim łącznie ok. 3200 nowych opisów, uzupełnionych obszernym wstępem, biogramami, bibliografią, indeksami. Przy ich opracowaniu autorzy korzystali z dostępnych źródeł w kraju i w kilkunastu placówkach zagranicznych, w tym także ze zbiorów prywatnych.

KSIAŻECZKA NASZYCH WARTOŚCI

Już od najmłodszych lat warto tłumaczyć młodym ludziom, co w życiu jest ważne, jakie są podstawowe zasady/normy funkcjonowania w społeczeństwie. Człowiek w czasie całego swojego życia musi dokonywać wyborów, kształtuje swój charakter i pokonywać przeszkody. Są to zadania bardzo trudne, dlatego już od najmłodszych lat rodzice, nauczyciele, opiekunowie powinni wprowadzać dzieci w świat „prawdliwych” ponadczasowych wartości moralnych.

Cele zajęć:

Cel główny:

- integracja grupy, rozwijanie umiejętności współpracy w zespole i podejmowania wspólnych decyzji;
- stworzenie przyjaznej atmosfery podczas zajęć;
- uzmysłowienie dzieciom jak ważne są wartości w życiu każdego człowieka;
- umocnienie poczucia własnej wartości ucznia (samoocena, wygląd zewnętrzny, zdolności, umiejętności).

Cele szczegółowe:

Uczeń:

- definiuje pojęcie: szczęście, szacunek, uczciwość, odwaga oraz przyjaźń;
- rozwija wyobraźnię i kreatywne myślenie;
- aktywnie uczestniczy w zajęciach;
- okazuje emocje adekwatne do sytuacji.

Uczestnicy: grupa 23 uczniów w wieku 9-11 lat.

Czas trwania zajęć: 60 min.

Metody pracy:

- słowne,
- aktywizujące,
- praktycznego działania.

Formy pracy:

- indywidualna,
- zespołowa,
- zbiorowa.

Środki dydaktyczne:

- książka A. Onichimowska: *12 ważnych opowieści. Polscy autorzy o wartościach*. Poznań: Wydaw. Publicat, 2017.

- dziurkacz,
- kartki formatu A4,
- papier pakowy 1300 x 1000 mm (7 sztuk),
- farby plakatowe (kolory czerwony i niebieski),
- kredki pastelowe,
- kredki ołówkowe,
- mazaki,
- pocięte kolorowe kartki do losowania (czerwona, zielona, żółta, niebieska, biała),
- marker czarny (3 sztuki),
- kolorowa wstążka.

Aranżacja wnętrza:

czytelnia biblioteki, wyposażona w dywan oraz stoliki z krzesłkami

Załącznik: wykreślanka

Przebieg zajęć

➊ Przed wejściem do sali prowadząca prosi, aby każdy wylosował jedną kolorową karteczkę, a następnie zajął miejsce przyporządkowane do określonego koloru.

➋ Prowadząca wita uczestników spotkania i zaprasza wszystkich do pierwszego wspólnego ćwiczenia pn. „Kwiat dobroci”. Każda grupa otrzymuje arkusz papieru. Zadaniem uczniów jest narysować kwiat o tylu płatkach, ilu jest uczestników w danej grupie. Każde dziecko w płatkach wpisuje swoje imię. Następnie zadaniem dzieci jest powiedzenie jak najwięcej miłych słów o członkach swojej grupy. Za każde słowo dzieci dorysowują mały kwiatusek, obok dużego. Prowadząca podsumowuje zabawę krótką rozmową np.: Czy trudno było mówić coś miłego o drugiej osobie? Co wam sprawiało przyjemność?

➌ Kontrakt – prowadząca krótko wyjaśnia uczniom, czym jest kontrakt, a następnie prosi dzieci, aby przez moment zastanowiły się nad zasadami, jakie powinny obowiązywać na zajęciach. Prowadząca zapisuje pomysły na szarym papierze pakowym.

➍ Prowadzący rozdaje uczestnikom spotkania wykreślankę. Zadaniem każdego ucznia jest odnalezienie konkretnych słów: szczę-



WARTOŚCI
WARTOŚCI
WARTOŚCI



ście, szacunek, uczciwość, odwaga, przyjaźń, mądrość, miłość, dobroć, piękno. Po chwili prowadząca rozpoczyna z dziećmi rozmowę na temat wartości moralnych np. Jak według Ciebie można wytłumaczyć, czym jest wartość? Jak myślisz czy na świecie istnieją wartości uniwersalne, co do których wszyscy się zgadzają?

5 Po wysłuchaniu wszystkich wypowiedzi uczestników prowadząca prezentuje dzieciom książkę A. Onichimowskiej *12 ważnych opowieści. Polscy autorzy o wartościach*. Pokazuje ilustracje i zadaje pytania w celu uzmysłowienia dzieciom tematu warsztatu. Przykładowe pytania: O czym będzie ta książka? Kim są główni bohaterowie opowieści? Z jakimi problemami borykają się główni bohaterowie opowiadań?

6 Po krótkiej rozmowie z dziećmi prowadząca czyta fragmenty opowiadań:

- *O szczęściu, czyli o tym, jak dobrze mieć bliskich.*
- *O przyjaźni, czyli o długich rozmowach za pomocą latarek i kredek.*
- *O odwadze, czyli o długim, ciemnym korytarzu.*
- *O szacunku, czyli udku kurczaka.*

Po przeczytaniu każdego fragmentu prowadząca rozmawia z dziećmi na temat treści opowiadania. Zachęca uczestników do zdefiniowania każdej wartości, podania kilku przykładów charakteryzujących daną wartość.

7 Zanim uczestnicy przystąpią do kolejnego zadania prowadząca w kilku słowach opowiada dzieciom o podstawowej budowie książki. Po części teoretycznej uczestnicy mogą przystąpić do ćwiczenia pn. „Książeczka naszych wartości”.

8 Prowadząca prosi, aby uczestnicy zamknęli na chwilę oczy i spróbowali sobie przypomnieć wartości, o których rozmawiali na zajęciach. Następnie każdy uczeń otrzymuje sześć kartek formatu A4 i jego zadanie polega na narysowaniu tych pięciu wartości – każdą wartość na osobnej kartce. Na szóstej kartce prowadząca prosi, aby każdy spróbował narysować symbol łączący te pięć wartości. Po skończonej pracy prowadząca za pomocą tasiemki łączy wszystkie prace najpierw w rozdziały (jeden rozdział to 5 prac (wartości) jednej osoby), a następnie rozdziały łączy w całość i w ten sposób powstaje książka. Podczas wspólnej prezentacji prowadząca zadaje pytania uczestnikom i zachęca do odpowiedzi:

- Co czujesz, gdy przeglądasz „Książeczkę wartości”, którą wspólnie stworzyłeś z grupą?
- Co pozytywnego mówią o tobie te wartości?
- Jakimi jesteś człowiekiem?

- Jakimi kierujesz się wartościami?
- Czy zawsze warto pamiętać o wartościach?

9 Przed rozpoczęciem zajęć prowadząca przykleja do ściany arkusz szarego papieru z napisem „Gadająca ściana”. Chwilę przed końcem zajęć (5-7 min.) prowadząca prosi uczestników, by na arkuszu szarego papieru wyrazili swoje opinie na temat zajęć:

- pojemnik z czerwoną farbą – zajęcia bardzo mi się podobały,
- pojemnik z niebieską farbą – zajęcia mi się nie podobały.

M A D R O Ś Ć U S S X Q J D L
 Ć P D C N N Q Z M R R F X O I
 F Ś R X Y R C B K L M D Ń B R
 Q B O C U Z C P F J N Ż M R X
 P I A W Ę K E N U C A Z S O D
 O P H Ś I P D X Y J X R P Ć K
 G K C M I C E Z Y A Q Y Z K V
 M I Y Ę A F Z Z Z G O F W J T
 E I K V E V R C U A P H O E M
 U N Ł I L P G U U W Q C Y T U
 O P E O T G X G K D R Y I H G
 T Z Q Z Ś N I F S O K A P Q D
 K L P B L Ć S W G V P S Z F F
 F U E M Q Q Y Z F J A Q N P R
 K T I Z E I W C H R R N O C E

Zał. wykreślanka

Wyrazy do odnalezienia to: szczęście, szacunek, uczciwość, odwaga, przyjaźń, mądrość, miłość, dobroć, piękno.

Literatura:

- Baranowska-Jojko E.: *Arteterapia dla dzieci: propozycje ćwiczeń plastycznych i pomysły na dialogi z najmłodszymi*. Gdańsk: Wydaw. Harmonia – Grupa Wydawnicza Harmonia, 2018.
- Domań r.: *Metody pedagogiki zabawy w pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym*. Lublin: Wydaw. Przedszkolak, 2003.
- Jąder M.: *Efektywne i atrakcyjne metody pracy z dziećmi*. Kraków: Oficyna Wydaw. „Impuls”, 2009.
- Onichimowska A.: *12 ważnych opowieści. Polscy autorzy o wartościach*. Poznań: Wydaw. Publicat, 2017.

Milena Jaszczyk

Książki dają nam szczęście



Wspieranie metodą z

Zajęcia oparte na baśni H.Ch. Andersena *Szczęście można znaleźć nawet w patyku*

Cele:

- uświadomienie jak ważny wpływ na jakość naszego życia ma literatura i czytanie,
- pokazanie, że czytanie może być źródłem naszego dobrego samopoczucia,
- promowanie książki i biblioteki wśród najmłodszych poprzez zabawę,
- zapoznanie z różnymi znaczeniami szczęścia,
- kształtowanie umiejętności myślenia przyczynowo-skutkowego,
- poznanie sposobów dostrzegania szczęścia w codziennych sytuacjach, poznanie własnych

pozytywnych odczuć i uwrażliwienie na potrzeby drugiego człowieka,

- rozbudzanie wyobraźni,
- rozwijanie sprawności manualnej i inwencji twórczej.

Uczestnicy: dzieci w wieku 7-9 lat (ewentualnie dzieci młodsze, ale musimy zmodyfikować zadania wymagające samodzielnego pisania i czytania).

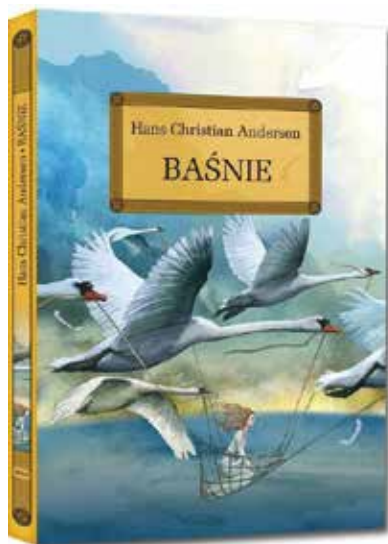
Formy pracy: indywidualna, zbiorowa, zespołowa.

Metody: aktywizujące, praktyczne, eksponujące, podające.

Czas: 1- 1,5 godz.

Uwagi:

- Zajęcia możemy przeprowadzić z okazji świąt związanych z książką i biblioteką (np. Tydzień Bibliotek, Noc Bibliotek) lub w dowolnym czasie.
- Do przeprowadzenia zajęć potrzebujemy trochę wolnej przestrzeni.
- Potrzebne nam będą np.: podkładki do siedzenia, koce lub dywan.
- Staramy się, aby dostosować tempo wykonywania poszczególnych zadań do możliwości dzieci.
- Podczas zajęć wykorzystane są elementy pedagogiki zabawy.



Przebieg zajęć

I. Część wprowadzająca

1. Powitanie uczestników

• Zabawa „Jaki kolor ma szczęście?”

Dzieci zamykają oczy i przypominają sobie sytuację, kiedy czuły się szczęśliwe (ewentualnie wymieniamy synonimy szczęścia, aby dzieci mogły łatwiej rozpoznać ten stan). Potem pytamy z jakim kolorem kojarzy im się szczęście. Dzieci malują swój obrazek na wybrany kolor, wycinają dziurki na oczy i całą buźkę. Następnie przyszywamy zszywaczem sznurki z każdej strony.

Pomoce: karton z narysowaną dużą uśmiechniętą buzią i wyciętymi dziurkami na oczy, kredki, nożyczki, sznurki, zszywacz.

• Zabawa „Uśmiechnij się”

Dzieci: siedzą w kręgu i uśmiechają się najpiękniej jak potrafią i machają do siebie, wstają i podskakują uśmiechając się.

• Rozmowa „Co daje nam uśmiech?”

Rozmawiamy z dziećmi o tym jak my się czujemy i inni wokół nas gdy się uśmiechamy.

II. Część główna

1. Głośne czytanie baśni Hansa Christiana Andersena *Szczęście można znaleźć nawet w patyku, ze szczególnym podkreśleniem końcówki tekstu*

„Ja, który opowiadam tę historię, powtarzam to samo. Istnieje przysłowie: „Włóż do ust biały patyk, a wtedy staniesz się niewidzialny”. Musi to być jednak odpowiedni patyk, przeznaczony przez Boga jako dar szczęścia. I ja go otrzymałem, i mogę także, jak tokarz, zdobywać złoto, dźwięczące i błyszczące złoto; najszczęśliwsze złoto, które błyszczy w dziecięcych oczach; dźwięczy w dziecięcych usteczkach i w ustach ojców i matek. Czytają głośno bajki, a ja stoję pośrodku pokoju tuż obok nich, ale jestem niewidzialny, gdyż mam w ustach biały patyczek; gdy czuję, że dzieci są zadowolone z tego, co im opowiedziałem, wtedy mówię razem z nimi: „Szczęście można znaleźć nawet w najmniejszym patyczku!”.

Wyjaśniamy dzieciom co nam przekazał autor w cytowanym wyżej fragmencie.

Pomoce: tekst baśni Hansa Christiana Andersena „Szczęście można znaleźć nawet w patyku”.

• Zabawa „Wyprawa po książki”

Pokazujemy dzieciom, lub przypominamy, gdzie są książki dla nich, dzieci idą do półek z książkami dla najmłodszych i wybierają sobie książkę. Następnie siadają i przeglądają ją, głośno odczytują jej tytuł i autora.

Pomoce: zbiory z książkami dla najmłodszych.

• Rozmowa z dziećmi na temat usłyszonej baśni

Na początku pytamy dzieci czym jest dla nich szczęście. Zwracamy uwagę, że nawet mała rzecz może dać nam szczęście, jest to poczucie względne i dla każdego z nas może być to co innego. Potem rozmawiamy na temat baśni. Możemy zadawać uczestnikom pomocnicze pytania, np.: Jaki przedmiot przyniósł rodzinie tokarza szczęście? W jakim owocu znalazł uczony Newton szczęście? Co było dla H.CH. Andersena szczęściem?, itd.

2. Zabawy „Książki dają nam szczęście”

• Zabawa ruchowa „Parasole”

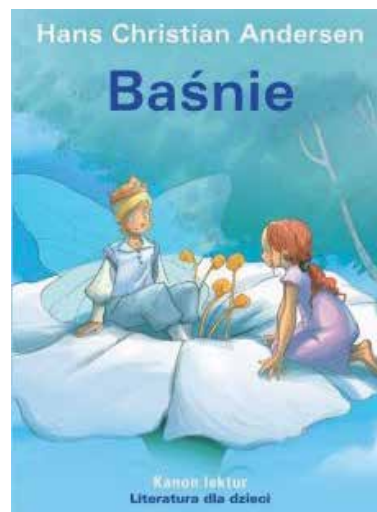
I wariant

Zabawa polega na tym, że jak powiemy: pogoda – dzieci biegają; deszcz – chodzą i trzymają karton nad głową; kałuże – podskakują, gruszką – kucają. Komendy powtarzamy wielokrotnie w różnej kolejności.

II wariant (ten wariant możemy przeprowadzić po zabawie „Pisarz, książka i czytelnik”)

Dzieci trzymają chustę i kręcą się w różne strony, w różnym tempie np. od wolnego do szybkiego, unoszą chustę w górę i w dół w różnym tempie, osoby trzymające wybrane kolory poruszają chustą, dzieci trzymające dany kolor (wymieniamy wszystkie) kucają pod chustą, reszta trzyma ją wysoko i nią wachluje.

Pomoce: chusta animacyjna Klanzy.





- **Zabawa „Bajkowe zwierzątka z patyków”**

Dzieci wybierają sobie postać z bajki – zwierzę i malują patyki farbami.

Pomoce: patyki, farby plakatowe, pędzle różnej wielkości, stare gazety.

- **Zabawa „Gruszki czy jabłka”**

Taką samą liczbę karteczek z ilustracjami jabłek i gruszek ukrywamy wcześniej na półkach w bibliotece. Dzieci dzielimy na dwie grupy, jedna szuka ukrytych jabłek a druga gruszek. Grupa szukająca karteczek z jabłkiem kładzie je na szablony jabłka i tak samo robi grupa szukająca gruszek. Wygrywa drużyna, która znajdzie szybciej wszystkie kartoniki.

Pomoce: np. 20 karteczek z ilustracją jabłka, 20 karteczek z ilustracją gruszki, duży szablon jabłka, duży szablon gruszki.

- **Zabawa „Pisarz, książka i czytelnik”**

Dzieci w grupach tworzą swoje książki. Podajemy dzieciom temat np. biblioteka, książka, szczęście, drzewo, parasol.

Dzieci wymyślają tytuł książki i krótką historijkę do wylosowanego tematu (3- 4 zdania), zapisują je i wykonują ilustracje. Potem każda grupa na głos czyta swoją książkę. Następnie dzieci wypożyczają swoją książkę innej grupie do obejrzenia.

Pomoce: karteczki z tematem książki, karton A1 złożony na pół dla każdej grupy, kredki, flamastry.

III. Część podsumowująca

1. Zabawa „Taniec uśmiechniętych buziek”

Przypominamy dzieciom, że ruch i uśmiech pomagają nam w dobrym samopoczuciu. Dzieci układają buźki i tańczą według swojego pomysłu do dowolnej muzyki.

Pomoce: wybrana muzyka z otwartych zasobów (np.: <https://otwartezasoby.pl/muzyka-z-cc-trax/>), buźki wykonane przez dzieci na początku zajęć.

2. Pomaganie innym daje nam szczęście

Siedzimy w kręgu, dzieci podają sobie książkę i mówią jak można pomóc innym lub po prostu być dobrym człowiekiem. Pomagamy dzieciom jak mają trudności z podaniem przykładu, obrazując jakąś stację (przykłady: uśmiechnij się, powiedz coś miłego, przepuść w drzwiach, pomóż w lekacjach, podziel się).

3. Uśmiech, książka i jabłko na pożegnanie

- ☑ Wypożyczenie książek do domu przez uczestników.
- ☑ Wręczenie dzieciom jabłek.
- ☑ Pożegnanie uczestników.

Pomoce: jabłka, zbiory dla najmłodszych.

IV. Zadania po zajęciach (ta część nie jest obowiązkowa, ale jest fajną kontynuacją zajęć)

Rysunki „Wspólnie czytamy – książki dają nam szczęście”

Dzieci mają za zadanie wykonać w domu pracę plastyczną po wspólnym przeczytaniu wypożyczonej książki z biblioteki.

1. Wystawa „Wspólnie czytamy – książki dają nam szczęście”

Prace dzieci prezentujemy w bibliotece i w formie wirtualnej np. w mediach społecznościowych.

Możemy nagrodzić najlepsze prace i/lub wręczyć drobne upominki wszystkim autorom obrazków.

Pomoce: prace plastyczne wykonane przez dzieci, nagrody.

Justyna Bździuch

„Zaprzyjaźnij się z Norwidem”

KONKURS „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” z okazji Roku Cypriana Kamila Norwida

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”, zainspirowana tekstem G. Lewandowicz-Nosal (PB nr 5), ogłasza konkurs na najciekawszy, wykorzystujący metody aktywizujące, scenariusz (lekcji bibliotecznej, konkursu, spotkania itp.) poświęcony twórczości C.K. Norwida. Najbardziej inspirujące prace opublikujemy w naszym czasopiśmie i nagrodzimy publikacjami Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Liczymy na kreatywność bibliotekarzy i nauczycieli bibliotekarzy. **Na prace czekamy do 30 września 2021 r.**

Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska (1949-2021)

Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska urodziła się 18 maja 1949 r. w Dobrym Mieście, na terenie obecnego województwa warmińsko-mazurskiego. W 1972 r. ukończyła filologię romańską na Uniwersytecie Warszawskim i następnie rozpoczęła pracę w Bibliotece Narodowej, z którą związana była zawodowo aż do emerytury (2009 r.) i gdzie stosunkowo szybko awansowała na stanowiska: kierownika Zakładu Katalogów Centralnych (1981-1991), sekretarza naukowego (1991-1993), zastępcę dyrektora ds. naukowych i współpracy międzynarodowej (1993-2005), pełnomocnika dyrektora ds. współpracy z bibliotekami publicznymi (2006-2009). Dbała o systematyczne podnoszenie swoich kwalifikacji i zdobywanie nowych umiejętności. Ukończyła Podyplomowe Studium Menadżerów Kultury w Szkole Głównej Handlowej (2000). Odbiła wiele staży i wyjazdów studyjnych za granicą: Francja (1980), Włochy (1985), USA (1993), Wielka Brytania (1996).

Od początku swojej pracy zawodowej inicjowała nowatorskie projekty dotyczące bibliotekarstwa krajowego i polonijnego. W latach 70. XX w. wdrażała w Bibliotece Narodowej pierwszy biblioteczny system komputerowy dla ogólnopolskich katalogów centralnych ARKA, w latach 90. XX w. koordynowała prace nad wdrożeniem zintegrowanego systemu bibliotecznego INNOPAC oraz wprowadzeniem do katalogów i bibliografii narodowej



międzynarodowych standardów (format MARC 21). Wspólnie z zespołem bibliotek naukowych i dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie opracowała projekt utworzenia Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego NUKAT, który został wdrożony w BUW. W 1999 r. minister kultury powołał ją do Rady ds. Narodowego Zasobu Bibliotecznego na kadencję 1999-2003.

Jej bogata wiedza biblioteczna, doświadczenie oraz znajomość kilku języków obcych (francuski, angielski, rosyjski, włoski) były wykorzystane w realizacji wielu projektów międzynarodowych, w tym o charakterze pionierskim.

W latach 1995-2005 pełniła nadzór nad programami pomocy bibliotekom polonijnym oraz projektami rejestracji polskich księgozbiorów historycznych i poloników za granicą. W latach 1998-2002 koordynowała projekt polsko-niemiecki „Poprawa warunków przechowywania starych druków i czasopism z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego w bibliotekach polskich” (z udziałem pięciu bibliotek polskich i Bayerische Staatsbibliothek w Monachium). W latach 1998-2005 działała aktywnie w polsko-ukraińskiej Komisji Rządowej ds. zbiorów przemieszczonych w wyniku II wojny światowej oraz komisji bibliotecznego działającej przy ww. Komisji Rządowej. W latach 2005-2006 kierowała polską częścią projektu europejskich bibliotek narodowych TEL-ME-MORE (włączenie do

Europejskiej Biblioteki Cyfrowej TEL, obecnie EUROPEANA, katalogów i zasobów cyfrowych Biblioteki Narodowej w Warszawie); koordynowała także, z ramienia ministra kultury, międzynarodowy projekt MINERVA. W latach 2006-2007 współpracowała z Bill&Melinda Gates Foundation w sprawie przygotowania projektu finansowania rozwoju bibliotek publicznych w Polsce przez Fundację Gates'ów (projekt realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego).

Była członkiem kolegiów redakcyjnych („Rocznik Biblioteki Narodowej”, „Przegląd Biblioteczny”), redaktorem naczelnym czasopisma „Polish Libraries Today”, autorką kilkunastu opracowań, artykułów i referatów związanych z upowszechnianiem polskiego dziedzictwa kulturowego, w tym działalności bibliotek.

Pracę zawodową łączyła z powodzeniem z niezwykłą aktywnością społeczną w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, w którym działała ponad 30 lat. Za fenomen należy uznać fakt, że od 1993 r. nieprzerwanie była członkiem Zarządu Głównego SBP, w latach 2005-2013 skarbnikiem, przewodniczącą Zarządu Okręgu Mazowieckiego SBP (2009-2017), wiceprzewodniczącą Stowarzyszenia (2013-2017). W 2017 r. została wybrana na przewodniczącą SBP. Z ramienia SBP stała na czele Komitetu Programowo-Organizacyjnego 83. Światowego Kongresu IFLA, który odbył się we Wrocławiu (2017). Była jedną z inicjatorek i współautorką „Strategii Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na lata 2010-2021” (pionierskiego w skali europejskiej opracowania dotyczącego organizacji branżowej), a także programów promocji czytelnictwa i bibliotek – Tydzień Bibliotek, Mistrz Promocji Czytelnictwa. Jako ekspert SBP uczestniczyła w obradach Forum Prawa Autorskiego (2014-2015). Od 2010 r. współpracowała z międzynarodowymi organizacjami bibliotecznymi przygotowując opinie, ekspertyzy

oraz prezentując dorobek SBP i polskiego bibliotekarstwa na kongresach: IFLA (2009, 2017), EBLIDA (2009, 2011, 2012), LIBER (2013), a także na seminariach dot. wdrożenia programu International Advocacy Programme, wspierającego projekt ONZ – Agendę na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2030 (Haga 2016, Budapeszt 2018). W 2019 r. została powołana na członka Krajowej Rady Bibliotecznej.

Jej profesjonalizm, dbałość o wizerunek i należyta rangę zawodu bibliotekarza oraz podejmowane działania w zakresie wzmocnienia kulturowej roli bibliotek budziły uznanie i szacunek w środowisku krajowym oraz międzynarodowym. Otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi (2003) i medal Zasłużony dla Kultury Polskiej (2007), a także za działania w SBP medal „W Dowod Uznania” (1998) i Odznakę Honorową Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (2002). Nade wszystko ceniliśmy jej pogodny usposobienie, wysoką kulturę, takt i ciepło, którym obdarzała innych. Miałam przyjemność, jako dyrektor Biura Zarządu Głównego SBP w latach 2007-2020, współpracować z Panią Joanną na co dzień. Na zawsze pozostanie mi w pamięci jej życzliwość, zrozumienie, umiejętność rozwiązywania trudnych problemów i wsparcie, jakie uzyskałam i za które dziś serdecznie z tego miejsca dziękuję.

Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska odeszła od nas niespodziewanie w dniu 15 kwietnia br. pozostawiając męża i resztę Rodziny oraz całe środowisko bibliotekarskie w nieutulonym żalu. Pogrzeb odbył się 28 maja na Cmentarzu Powązki Wojskowe w Warszawie. Mimo pandemii żegnało ją wielu bibliotekarzy z całego kraju, odczytano szereg listów kondolencyjnych, a na grobie złożony został m.in. wieniec od wicepremiera, ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu.

Anna Grzecznowska



wspomnienie

Wspomnienie

Trudno jest pisać o Joannie w czasie przeszłym. Od naszych ostatnich kontaktów w lutym tego roku, wydaje się, że minęło tak niewiele czasu. Poznałyśmy się prawie 30 lat temu, gdy

jesienią 1990 r. rozpoczęłam pracę w Bibliotece Narodowej, jako kierownik nowo powstałej Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych, a Joanna objęła w 1991 r. prestiżową

funkcję sekretarza naukowego w Bibliotece Narodowej (BN). Początkowo były to relacje służbowe, ale nacechowane życzliwością i zainteresowaniem Joanny naszą pracą, planami dotyczącymi rejestracji polskich księgozbiorów przechowywanych poza krajem, szczególnie za wschodnimi granicami Polski. Spowodowało to coraz bliższe kontakty zawodowe, a w niedługim czasie wpłynęło również na osobiste, przyjacielskie relacje poza biblioteczne. Okazało się, że mamy wiele wspólnych zainteresowań, dotyczących szeroko pojętej sfery wydarzeń kulturalnych. Były to spektakle teatralne i operowe, ale także wystawy muzealne, których harmonogram Joanna z uwagą śledziła i pilnowała byśmy zdążyły zarezerwować czas przed zakończeniem ich prezentacji. Szczególnie ceniliśmy pokazy „Muzeum Utraconego”, które odbywały się corocznie z okazji Nocy Muzeów. Można było spotkać na nich wielu znajomych i na bieżąco podzielić się wrażeniami, a poczucie wspólnoty zainteresowań było bardzo dopingujące.

Stałym punktem w naszym kalendarium kulturalnym były prelekcje znanych polskich historyków, specjalizujących się w epoce oświecenia, które przez kilka lat z rządu odbywały się co miesiąc w Pałacu na Wyspie w Łazienkach. Towarzyszyły im prezentacje wizualne, a także była to okazja do nabycia nowych, ciekawych publikacji dotyczących tej epoki, które Joanna często kupowała do księgozbioru domowego lub jako prezent dla zaprzyjaźnionych osób.

Z racji swoich funkcji w Bibliotece Narodowej, jak i w SBP, często odbywała wyjazdy służbowe. Wizytując biblioteki w całym kraju interesowała się m.in. wydawanymi przez nie publikacjami. Wracała z tych podróży z dorobkiem edytorskim odwiedzanych bibliotek. Publikacje, które dotyczyły np. ciekawych kolekcji prywatnych, wchodzących w skład zbiorów danej biblioteki, kupowała z myślą o moich zainteresowaniach i przywoziła w darze.

Lubiła te męczące często wyjazdy, bo ciekawiły ją nie tylko zbiory, ale nade wszystko praca miejscowych bibliotekarzy, ich osiągnięcia i bolączki. Dlatego zawsze starała się dotrzeć do miejscowych władz i porozmawiać o pracy oraz potrzebach wizytowanych placówek bibliotecznych. Taktownie sugerowała potrzeby i kierunki zmian bądź poprawę warunków pracy, sprawy funduszy przeznaczanych na funkcjonowanie biblioteki itp. Cieszyła ją

niezmiernie, gdy po powrocie dostawała informacje, że choć część jej postulatów władze miejscowe starały się zrealizować.

Jej życie zawodowe było bardzo intensywne, w drodze na różne spotkania, często do bibliotek w odległych zakątkach kraju lub przygotowując kolejne wystąpienia w zapraszających ją placówkach co powodowało, iż pracowała w domu prawie do świtu. Była też niezwykle lojalną i „obowiązkową” przyjaciółką. Starła się przychodzić na każde moje prelekcje w Towarzystwie Bibliofilów Polskich (TBP) lub zorganizowane przez Zespół Pamiętnikarsko-Historyczny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Pomimo nawału pracy i licznych wyjazdów służbowych, interesowała się działalnością pokrewnych stowarzyszeń. Utrzymywała kontakty środowiskowe poza Towarzystwem Bibliofilów Polskich, także m.in. i ze Stowarzyszeniem Księgarzy Polskich, Polską Izbą Książki oraz środowiskami wydawców. Szczególnie dbała o kontakty zagraniczne SBP, nawiązując do dobrych tradycji swoich poprzedników: Bogdana Horodyskiego i Jana Baumgarta, którzy byli dobrze znani i szanowani w międzynarodowym środowisku IFLA.

W sprawach bibliotekarskich miałyśmy jedno jeszcze wspólne zainteresowanie, a właściwie prawdziwą zawodową „namiętność”, którą była Książnica Cieszyńska. Ja związana z nią jestem od momentu jej powstania w 1994 r., m.in. jako członkini Rady Programowej, Joanna została jej członkiem w roku 2006. Od razu stała się dzięki swojemu doświadczeniu zawodowemu nieocenionym doradcą w zakresie zarządzania oraz nowych technologii wykorzystywanych w funkcjonowaniu bibliotek. Promowała też Książnicę Cieszyńską na forum międzynarodowym, na przykład podczas Kongresu IFLA we Wrocławiu w 2017 r., gdy dzięki jej inicjatywie włączono cieszyńskie biblioteki do programu zwiedzania dla zagranicznych gości.

Słuchając na pogrzebie Joanny wystąpień bibliotekarzy z różnych stron kraju, można mieć pewność, że wielu bibliotekom i ich pracownikom służyła swoim doświadczeniem, wiedzą i dobrą radą.

Na pewno zostanie na stałe w pamięci nie tylko tych, którzy ją znali osobiście, ale całego środowiska bibliotekarskiego. Żegnaj Joanno!

Hanna Łaskarzewska



Wydział Dziennikarstwa
Informacji i Bibliologii
Uniwersytet Warszawski

informacja naukowa i bibliotekoznawstwo

studia I i II stopnia

Specjalizacje magisterskie:

- dziedzictwo kulturowe
- informacja i komunikacja w instytucjach kultury
 - organizacja i zarządzanie bibliotekami
 - zarządzanie informacją i wiedzą

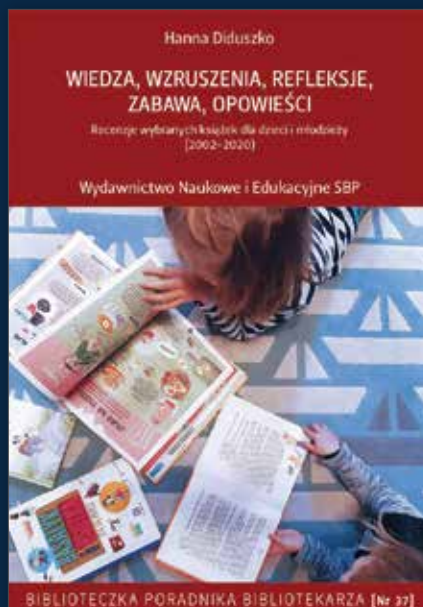
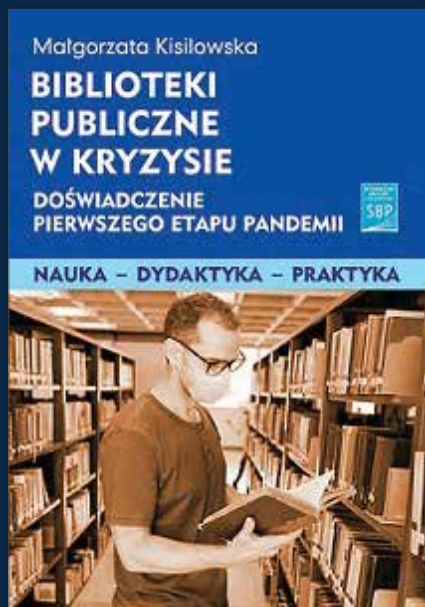
oraz studia podyplomowe Bibliotekoznawstwo

Facebook.com/WDIB.UW
www.wdib.uw.edu.pl

Rekrutacja:
<https://irk.uw.edu.pl>



Nowości Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego SBP



Zapraszamy do sklepu:
wydawnictwo.sbp.pl; sprzedaz@sbp.pl